



Piotr Pawlas, pełnomocnik ds. zarządzania kryzysowego w Zgorzelcu: Jeśli jednak przyjdzie duża woda, żadna zapora, żadne przenośne rękawy wodne i żadne worki z piaskiem nie pomogą.

str. 9

nowiny jeleniogórskie

Nowiny Jeleniogórskie
w e-wydaniu tylko 2 zł
więcej na www.nj24.pl

nj24.pl

TYGODNIK Nr 24 (2816) Rok 55, 11 czerwca 2013 Nakład 12.800 egz. cena 2,90 zł (w tym Vat 8%), PI ISSN 0208-6883. Nr indeksu 366870

Dramat w drodze na wycieczkę

str. 3



Fot. PAP

Nigdy nie zostawiamy naszych dzieci

str. 22

Osaczeni przez barszcz

str. 8

**Kto winien gwałtu
w Płakowicach**

str. 5

SUKCES
ZAMOCOWANIA

Sklep metalowy
dla profesjonalistów i majsterkowiczów

Jelenia Góra
ul. Wolności 229

www.komis lombard.pl

Lombard

8.30-17.30
ul. Cieplicka 152
SOBIESZÓW
tel. 784-961-413

**Kompas
Górski**

str. 23-26

BONON RABATOWY

SOLIDNA FIRMA

MÜLLER

przy płatności gotówką do 50 litrów
10 groszy na litrze taniej

Zapraszamy na nasze stacje
www.mullerпалиwa.pl

97702081688133 24

Blog naczelnego

Mój redakcyjny kolega, tuż przed wyjazdem na urlop, napisał swój kolejny „Blog naczelnego”. Przygotowany ciut wcześniej tekst znaleźć się miał w tym właśnie wydaniu naszego tygodnika. W całości poświęcony był „Kompasowi Górskiemu” - specjalnemu dodatkowi tematycznemu, którego pierwsze wydanie zaplanowaliśmy do tego właśnie numeru „NJ”. Kolega, choć doświadczony niejedną zawieruchą, napisał kilka dni wcześniej tekst zakładając, że życie będzie biegło „zwyczajnie” i nie zdarzy się cokolwiek, co zakłócić może nasze wydawnicze plany.

No i jego strumień myśli musi pójść w odstawkę, bo mimo powszechnego pragnienia „normalności” nie można nie reagować na to, co dzieje się wokół, co przykuwa naszą uwagę, co porusza i zmusza do zadawania pytań. W istocie nie dziennikarze decydują o tym, o czym piszą, a i nasi czytelnicy nie skupiają się na tym, co chcieliby przeczytać. Wszyscy mamy przed oczami obrazy, jakie niesie nam życie.

A jakie jest teraz nasze, tutejsze życie? Nieustannie mokre. Od łez po tragicznych zdarzeniach i przede wszystkim od nieustannie zalewających nas ostatnio deszczów.

Znawcy tematu mawiają, że media kreują nieprawdziwy obraz świata. Skupiają się bowiem na pokazywaniu anomalii, sytuacji, zjawisk, zdarzeń niecodziennych wypełniających (statystycznie) margines życia. Pokazują to, co złe, wypaczając tym samym obraz otaczającej nas rzeczywistości. Sporo w tym prawdy, ale nie cała prawda. Musimy zajmować się tym, co absorbuje uwagę nas wszystkich.

Raptem kilka dni temu zbulwersowała nas informacja o pobiciu i gwałcie, jakiego dokonali podopieczni lwóweckiego ośrodka wychowawczego na swoim, też nastoletnim, koledze. Przemilczeć tę okropną część życia? Nie szukać jej przyczyn?... Teraz znów groza i smutek po dramacie (lwóweckich też) gimnazjalistów, których autokar rozbił się w drodze na wycieczkę. Nie zauważyć tego nieszczęścia?...

Choć widzimy i opisujemy dobre strony życia, nie możemy ignorować złych. Bo jasny i ciemny jest i ten nasz najbliższy świat. Powodzie wcale nie są dla nas zaskakującym wynaturzeniem, a naturalną codziennością. Przeżywamy je tu praktycznie co roku. Ze zupełnie nieugruntowanym, podskórnym przekonaniem, że tym razem już po raz ostatni. Podając niezbędne relacje z dramatycznych wydarzeń, informacje o stratach i działającym lub nie zabezpieczeniu, próżno czekamy głosów fachowców, którzy skrzętnie omijają odpowiedzi na pytanie, dlaczego powodzie tak nas niszczą?

Woda zalewała wszędzie. Prognozy wciąż były kiepskie. Dlatego po pierwszej fali pokusiliśmy się o rozmowę z szefem zarządzania kryzysowego w rejonie, gdzie podczas jednej z poprzednich powodzi dramat zniszczenia był największy. Nasz rozmówca przyznaje bez ogródek, że gdy przyjdzie wielka woda i tak będziemy bezradni... Raptem parę dni później znów przyszło załamywać ręce nad skutkami kataklizmu. Naprawdę nie ma jakiegokolwiek ratunku?

Nie znajduję odpowiedzi na to pytanie, dlatego na wszelki wypadek stawiam na pogodę. Nie zwykłem dyskutować na temat aury, bo nie warto zbytnio zajmować się tym, na co nie ma się najmniejszego nawet wpływu. Otwarcie jednak dzielę się nadzieją, że w końcu kiedyś przestanie padać, że choć na krótko przestanie dziać się złe, że będziemy mogli uciec od bolesnego życia, odetchnąć, zachwycić się otoczeniem i przeżyć coś pięknego. Dlatego, mimo nękających nas kataklizmów, zostajemy też przy naszym „Kompasie Górskim” - specjalnym przewodniku nie tylko na wakacje. Życząc też nam wszystkim, by zadziałał, jak barometr idący na pogodę.

Daniel Antosik
daniel@nj24.pl

Kolejne podtopienia w naszym regionie. Trwa szacowanie szkód. Pogoda nam nie odpuszcza...

Kilkanaście budynków w Jeleniej Górze i okolicznych miejscowościach zostało podtopionych po niedzielnej ulewie. Z brzegów wystąpiły potoki, strażacy zanotowali ponad 70 interwencji.

W niedzielę lato intensywnie przez godzinę. Woda wystąpiła z brzegów wielu drobnych rzek i potoków. Przelewała się przez drogę krajową nr 3 w Wojciszczach a także w Maciejowej. Ruch w tych miejscach odbywał się wahadłowo. Rowy i przepusty z małym światłem nie nadążyły odbierać nadmiaru wód. Na moście w rejonie skrzyżowania w Wojciszczach strażacy starali się udrożnić odpływ, by woda z zalanej ulicy odpłynęła do potoku. Podmytych zostało kilkanaście budynków w Wojciszczach. W Maciejowej ewakuowano trzech mieszkańców budynku przy ulicy Trzcinińskiej.

- Ogółem podjęliśmy w niedzielę ponad 70 interwencji - mówi starszy kapitan Andrzej Ciosk, rzecznik prasowy PSP w Jeleniej Górze.

Ze statystyk straży wynika, że w Maciejowej podjęto najwięcej interwencji - 23, w Rybnicy 12, w Kowarach 11, a w Wojciszczach 9. O pomoc strażaków prosili także mieszkańcy Komarna, Siedlęcina, Kopańca, Kromnowa czy Piechowic.

- Byliśmy wzywani przede wszystkim do pomocy przy udrażnianiu przepustów i wypompowaniu wody z podtopionych pomieszczeń - mówi A. Ciosk.

Dramatyczna sytuacja była także w Świeradowie, gdzie ulice zamieniły się w rwące potoki.

Jeszcze przed weekendem wydawało się, że po ubiegłotygodniowej powodzi w regionie



W Świeradowie ulice zamieniły się w rzeki.

kamiennogórskim nic już mieszkańcom naszego regionu nie grozi. W piątek odwołano pogotowie przeciwpowodziowe w Jeleniej Górze. Oznaczało to, że poziom wody na Bobrze i Kamiennej spadł poniżej stanów ostrzegawczych. Wcześniej alarm odwołano w regionie kamiennogórskim. Trwa tam szacowanie strat. Według danych z piątku, wstępne zapotrzebowanie na zasiłki dla podtopionych gospodarstw zgłosiło 17 gmin z Dolnego Śląska. To około 150 wniosków na łączną kwotę 620 tys. zł. - Dotychczas wypłacono środki sześciu gminom w wysokości 370 tysięcy złotych - poinformowało w piątek biuro prasowe wojewody dolnośląskiego. Tego dnia zrealizowane zostały jeszcze wypłaty dla dwóch kolejnych gmin: Kamiennej Góry i Mysłakowic, w wysokości w sumie 130 tysięcy złotych.

Groźnie w rejonie Zgorzelca

Ciężki weekend ma za sobą powiat zgorzelecki. Niestety, sprawdziły się przewidywania meteorologów i nad rejonem przeszła fala intensywnych nawałnic. Burze i burze z gradem spowodowały mnóstwo problemów. Trwa szacowanie strat. Nie ulega wątpliwości, że będą one duże. Po raz kolejny mocno ucierpiał Sulików, gdzie doszło nie tylko do lokalnych podtopień. Główną ulicą miejscowości rwała rwąca rzeka opadów, których nie były w stanie przyjąć studzienki kanalizacyjne. Właściciele zalanych gospodarstw są w bardzo trudnej sytuacji, bo pogoda nie pozwala suszyć mokrych ścian i podłóg. Bardzo ucierpiał pobliski Radzimów, także Ręcyn, Kunów, Tyllice oraz inne miejscowości. Drogi powiatowe zostały zalane i uszkodzone w wielu punktach, m.in. w Działoszynie i Bratkowie. Ciężko było w Mikułowej, Zawidowie, a w przygranicznym Porajowie trzeba było zamknąć zalaną szkołę. Ucierpiała też szkoła w Sulikowie. Mocno też oberwała północna część Bogatyni.

Nic jednak nie może się równać z prawdziwą katastrofą nad zalewem Witka. Na długości ponad dwudziestu metrów obsunęła się wysoka skarpa wznosząca się nad lustrem wody. Skarpa stanowiła pobocze i zabezpieczenie biegnącej tamtędy drogi dojazdowej do ośrodka sportów wodnych nad Witką, i dalej, w kierunku Niedowa. Droga jest nieprzejezdna i raczej nieprędko zostanie ponownie otwarta. Mieszkańcy muszą jeździć teraz dookoła, z drugiej strony zbiornika wodnego. Rzeki na szczęście nie wystąpiły z brzegów, choć poziom wód cały czas pozostaje niepokojąco wysoki. (mat)

Stefan Zawierucha. - Woda dostała się do socjalnego biurowca przy oczyszczalni ścieków.

Podobna sytuacja jest także w innych gminach powiatu kamiennogórskiego, które ucierpiała w nie mniejszym stopniu niż Marciszów.

Woda poszła z pól

Tym razem nie rzeki okazały się groźne w gminie Mirsk. Niedzielną nawałnica spowodowała zalanie 15 budynków, wielu posesji, ogródków i studni, a szkody wyrządziła woda schodząca z pól. Nie nadążyły jej odprowadzać rowy i przepusty. Najbardziej ucierpiała zabudowania w Orłowicach, Krobicy, Kamieniu i Mroczkowicach.

Już w niedzielę wieczorem woda opadła, ale jeszcze wczoraj strażacy jeździli wypompowywać wodę z zalanych piwnic, mieszkań i studni. Woda podmyła też cztery drogi. W poniedziałek gminna komisja jeździła po dotkniętych skutkami ulewy wsiach i szacowała straty. Poszkodowanych mieszkańców odwiedzali pracownicy opieki społecznej. GOK

Teraz do tych danych trzeba będzie doliczyć straty w Maciejowej, Rybnicy, Wojciszczach i innych wioskach.

Długoterminowe prognozy pogody wskazywały, że w niedzielę miało nadejść oczekiwane lato: miało być słońce i upały. W poniedziałek przez cały dzień było pochmurno i deszczowo, a mieszkańcy Jeleniej Góry dostali kolejne ostrzeżenie o burzach. - Są przygotowane worki z piaskiem i rozpięte rękawy przeciwpowodziowe w niewrażliwych miejscach, pracownicy pozostają w gotowości - usłyszeliśmy w poniedziałek w Wydziale Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta w Jeleniej Górze.

(ROB, GOK)





Fot. PAP

Gimnazjaliści z Lwówka ofiarami wypadku autokaru w Niemczech

Dramat w drodze na wycieczkę

Autokar, wiozący lwóweckich gimnazjalistów i ich opiekunów z Prywatnego Gimnazjum im. Sybiraków na wypoczynek do Francji, miał wypadek w okolicach Ingolstadt w niemieckiej Bawarii. Jedna osoba zginęła, dwie zostały ciężko ranne.

Do zdarzenia doszło w sobotę tuż po godzinie 4 rano na autostradzie A9. Jak podaje niemiecka prasa, powołując się na niemiecką policję, autokar wyprzedzał ciężarówkę, a już po wyprzedzeniu pojazdu gwałtownie skręcił w prawo, łamiąc barierki, wpadł na nasyp i przewrócił się. W pojeździe jechało 45 pasażerów: młodzież z Lwówka, opiekunowie, pięcioro turystów z innych regionów Polski oraz dwaj kierowcy. Zginęła 37-letnia kobieta, to jedna z opiekunek, matka biorącego udział w wycieczce dziecka, 7 osób zostało poważnie rannych, w tym dwie bardzo ciężko.

Większość uczestników wycieczki zdołała, wzajemnie sobie pomagając, wydostać się z pojazdu o własnych siłach. Jedną osobę trzeba było wyciągać przy użyciu specjalistycznego sprzętu.

30 osób rozwieziono - także helikopterami - do pobliskich szpitali. Stan większości nie wymagał dłuższego pobytu i pacjenci po zaopatrzeniu ambulatoryjnym dołączyli do innych uczestników wypadku, rozlokowanych w budynku straży pożarnej w pobliskim Manching. Mieli

tam do dyspozycji psychologów, sprowadzono także polskiego księdza z jednej z pobliskich parafii. W akcji ratowniczej brało udział blisko 200 osób i trzy helikoptery.

W niemieckich szpitalach w poniedziałek pozostawały jeszcze 3 osoby - dwie dziewczyny są w poważnym stanie. Jak podawała konsul generalny w Monachium, Justyna Lewańska, w ich przypadku przeprowadzono niezbędne operacje. Lekarze określają ich stan jako ciężki, ale stabilny.

Przyczyny wypadku bada niemiecka policja i prokuratura. Przesłuchano obu kierowców, którzy jeszcze pozostali w Niemczech do dyspozycji tamtejszych służb. Wykluczono współudział innego pojazdu i zaśnięcie kierowcy.

Młodzież z Lwówka zmierzała na nagrodową wycieczkę na Lazurowe Wybrzeże do kurortu Port Grimaud. Wyjechała z miasta około 18. Przed rozpoczęciem podróży stan autokaru sprawdziła policja. - Był bez zarzutu - mówi oficer prasowy lwóweckiej policji, Mateusz Królak. - Spraw-

daliśmy dokumentację, stan techniczny, także trzeźwość kierowców.

Jednak w Jeleniej Górze kierowcy autokaru świdnickiego przewoźnika - firmy Lider (wynajętego przez operatora wycieczki, wałbrzyski Juventur) zdecydowali o naprawie poduszki amortyzatora. Jak informował właściciel biura podróży, było to działanie zapobiegawcze, a nie skutek jakiejś poważniejszej awarii. Juventur wysłał do Niemiec autobus po zdolnych do podróży turystów, pojechali po nich także niektórzy rodzice prywatnymi samochodami. Większość uczestników wróciła jednak do kraju wyczerpanym przez MSZ samolotem. To z inicjatywy ministra zdrowia, Bartosza Arłukowicza.

Rodziców uczestników wypadku ucieszyła ta wiadomość. - Jestem z córką w kontakcie telefonicznym, na szczęście ma tylko niewielkie obrażenia. Ale powiedziała, że do żadnego autobusu na pewno nie wsiądzie - tłumaczył jeden z rodziców.

Samolot wylądował na wrocławskim lotnisku w sobotę przed godziną 17. Przyleciało

nim 25 osób, w podróży towarzyszyła im monachijska konsul, która po przylocie podkreślała znaczenie szybkiej i sprawnej akcji ratowniczej służb niemieckich. - Gdyby nie to, skutki mogły być jeszcze bardziej tragiczne.

Na powracających czekały karetki, psychologowie oraz autokary, którymi w asyście policji wrócili do Lwówka. Tu wszelką pomoc zapewniły im lokalne władze, które także zadbały o to, by uczestnicy dramatycznych zdarzeń nie byli niepokojeni.

- Potrzebny jest im spokój i poczucie bezpieczeństwa. Wrócili pozornie w nie najgorszym stanie psychicznym, ale prawdziwą kondycję psychiczną będzie można ocenić dopiero za kilka

dni, kiedy opadną emocje - tłumaczyli policyjni psychologowie.

W ślad za tymi zaleceniami społeczność prywatnego Gimnazjum im. Sybiraków zaapelowała o poszanowanie prywatności poszkodowanych i ich rodzin.

Rodzice dzieci z uznaniem wypowiedzieli się o reakcji lokalnych władz. W urzędzie miasta zaraz po pierwszych informacjach o zdarzeniu utworzono sztab kryzysowy, który służył wszelką pomocą, uruchomił telefony informacyjne, przekazywał informacje.

Według zapewnień władz Lwówka, ta pomoc będzie dostępna tak długo, jak tylko to będzie potrzebne.

(mal)

REKLAMA I PROMOCJA

PLUS **KÄRCHER**

JELEŃ GÓRA, ul. W. Pola 8

-urządzenia czyszczące
-środki czyszczące
-części zamienne

tel. 75 751 80 10
tel. 601 44 30 33

SPRZEDAŻ - SERWIS - DORADZTWO

Te lekcje się przydały

Tego dnia Oliver postanowił po szkole odwiedzić babcię. Mimo swoich 89 lat starsza pani mieszka sama, bo jeszcze świetnie daje sobie radę z codziennymi obowiązkami. Kto wie, czy gdyby wnuczek nie przyszedł tego dnia do babci lub odwiedził ją później, to czy nie doszłoby do tragedii.

Babcia piątoklasisty mieszka naprzeciw szkoły. Oliver poprosił kolegę, żeby chwilę na niego poczekał, a sam poszedł do babci.

- Gdy wszedłem do mieszkania, zobaczyłem, że babcia leży na podłodze. Miała tak szeroko otwarte oczy, ale w ogóle nie reagowała. Zawołałem kolegę i próbowaliśmy babcię podnieść, ale nie dało rady. Zadzwoeniłem od razu do mamy - opowiada Oliver Łukowicz.

Mama, pielęgniarka, poprosiła syna, by ułożył babcię na boku i od razu dzwonił na pogotowie. Chłopiec wykręcił numer i wezwał pomoc.

Dyspozytorka pytała, czy babcia jest przytomna. Gdy chłopiec powiedział, że ma oczy otwarte, został poproszony, by krzyknął do babci. Pacjentka nie reagowała. Dyspozytorka uznała,

że wszystko wskazuje na udar i wysłała ambulans. Na szczęście karetka była kilkaset metrów od domu babci, więc pomoc nadeszła szybko.

Babcia Olivera doznała udaru, dopiero kilka dni temu wyszła ze szpitala. Będzie wymagała długiej rehabilitacji.

Ratownik medyczny z załogi karetki pogratulował Oliverowi zachowania. Chłopiec przyznaje, że o tym, co robić w podobnych sytuacjach, dowiedział się w szkole.

- Mielśmy zastępstwo i pan nam opowiadał o takich przypadkach. Gdy dzwoniłem wtedy na pogotowie,

zapomniałem na początku podać adres. A to ważne, bo gdyby tak telefon się rozłączył, to pogotowie nie będzie wiedziało, gdzie przyjechać - mówi rezolutny piątoklasista.

- Najważniejsze teraz, żeby babcia wyzdrowiała - mówi Oliver Łukowicz.



G. KOCZUBAJ

Na marginesie

BOLESŁAWIEC

Właściciel mieszkania wynajął je dwóm lokatorom: 19- i 34-latkowi. Okazało się, że to nieuczciwi ludzie. Zaczęli wyprzedawać sprzęty, które zostały im powierzone wraz z lokalem. Zniknęła zmywarka (1500 zł) i zabytkowy kredens (wart ok 10 tys). Lokatorom grozi wyrok do 5 lat pozbawienia wolności.

JELEŃ GÓRA

Kilka litrów spirytusu i 14,5 kg tytoniu bez akcyzy miał 58-letni mężczyzna w momencie zatrzymania przez policję. Do zatrzymania doszło na popularnej cieplickiej giełdzie, gdzie zatrzymany prawdopodobnie próbował nielegalny towar sprzedawać.

LWÓWEK ŚL.

W oknie lwóweckiego szpitala na IV piętrze, w niedzielę o 5.30 rano stanął 54-latek z Wlenia. Groził, że się zabije. Po udanej interwencji policji mężczyznę odwieziono do szpitala dla nerwowo chorych w Bolesławcu. Mężczyzna jest alkoholiczkiem i był na głodzie alkoholowym. Zabrano go z domu rodzinnego, bo był bardzo agresywny. W szpitalu we Lwówku Śl. zatrzymano go na dobę, docelowo i tak miał trafić na odwyk do Bolesławca.

PIEŃSK

Dwóch mężczyzn (21 i 27 lat) napadło mieszkańca Pieńska, żądając pieniędzy. Napadnięty odmówił, a wtedy bandyci zaczęli go szarpać, popychać i grozić rozbitą butelką. Przeszukali mu kieszenie. Pieniądzy nie znaleźli, ale zabrali mu wart 20 zł telefon. Policja szybko zatrzymała jednego ze sprawców, a po 2 dniach ukrywającego się drugiego. Trafili do aresztu na 2 miesiące. Za rozbój grozi im 12 lat odsiadki.

PISARZOWICE/ K. LUBANIA

Opel Agila, którym podróżowała czteroosobowa rodzina, wypadł na łuku z drogi i dachował. Groźnie wyglądający wypadek nie okazał się tragiczny w skutkach. Dwie osoby trafiły do szpitala ze stłuczeniami. Kierowca, młody mężczyzna, dostał mandat karny za niedostosowanie prędkości do warunków jazdy.

RYBNICA

Policjanci zatrzymali 40-letniego mężczyznę, który jechał motorowem po pijanemu. We krwi miał 2,6 promila alkoholu.

(sad)

Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwoń!

Jelenia Góra
powiat jeleniogórski

- 501 465 588
- 502 205 732
- 601 572 243
- 606 665 454
- 601 543 538

powiat lubański
powiat lwówecki
powiat zgorzelecki
powiaty: jaworski i złotoryjski
redakcja

- 606 665 454
- 694 792 203
- 606 665 454
- 605 533 855
- 75 642 44 20

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

Zadzwoń do nas

W środę od godz. 10 do 14
czekamy na sygnały
od czytelników o tym,
co drażni, niepokoi
i wymaga dziennikarskiej
interwencji
75/64-24-485

47 lat temu w NJ

Niektórzy mieszkańcy domu nr 13/15 przy ul. Osiedle Robotnicze sprzedają swoje budziki, gdyż każdego rana zastępuje je wspaniałe kogut z gromadą kur. Właściciele tych pożytecznych stworzeń hodują je nie w kurnikach, lecz w piwnicach. Ciekawi jesteśmy, co sądzi o tym ADM?



W tych dniach wejdzie na ekran kina „Piast” w Cieplicach drugi odcinek kroniki miasta. Rozpoczęto tu bowiem wyświetlanie czterominutowych cykli przezroczy ilustrowanych komentarzem i obrazujących najważniejsze zagadnienia z życia miasta. Kronikę miasta wyświetla się w

każdą niedzielę, poniedziałek i czwartek na wszystkich seansach.

Dobiega końca kolejny etap odbudowy jeleniogórskiego rynku. Przy zachodniej pierzei, w nowych kamieniczkach noszących numerację od 30 do 37, mieszkają już lokatorzy. Równoległe z postępowaniem robót budowlanych trwają intensywne prace rozbiórkowe przy starych kamieniczkach wschodniej pierzei. Przesuną się one wkrótce na sąsiednią część, gdzie do rozbiórki

pozostały dwie kamieniczki, m.in. budynek mieszczący kawiarnię „Ankara”.

Wartość eksportu zabawek Spółdzielni „Zorka” (samochodów i traktorów, a także domków z klocków) do krajów strefy dolarowej wyniosła w ubiegłym roku 2,5 mln zł dewizowych. W okresie 5-latki Spółdzielnia znacznie się rozbuduje i zmechanizuje cykl produkcyjny. Umożliwi to rozszerzenie eksportu do 8 mln zł dewizowych rocznie.

GOK

REKLAMA I PROMOCJA

Uwaga Czytelnicy
wznawiamy PRENUMERATĘ

nowiny
jeleniogórskie

Chcesz zamówić Nasz tygodnik z dostawą do domu, do firmy?
- Zgłoś się do listonosza lub najbliższej placówki pocztowej.
Do 20 czerwca br. przyjmowana jest prenumerata na wydania lipcowe, i te do końca roku.

Cena 1 egzemplarza tylko 2,50 zł brutto

Zapraszamy!

Po pobiciu i gwałcie w Płakowicach

Kto zaniedbał?

W ośrodku w Płakowicach nie ma już ani sprawców ani ich ofiary. Trafili do innych ośrodków. Trwa ustalanie faktów i odpowiedzialności za to, co się stało. Wychowawcy już ponieśli konsekwencje służbowe. Czy poniesie je także dyrektor placówki, zależy od wniosków, jakie wyciągnie komisja z kuratorium, która w piątek przyjechała do Płakowic. Janina Jakubowska, rzecznik Dolnośląskiego Kuratorium Oświaty podaje, że kontrola ujawniła nieprawidłowości w organizacji pracy placówki w weekend, kiedy doszło do zdarzenia.

Do zdarzenia doszło 30 maja, w Boże Ciało, w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym, będącym częścią Zespołu Placówek Edukacyjno-Wychowawczych we Lwówku Śląskim-Płakowicach. W tym czasie z racji długiego weekendu w ośrodku przebywało jedynie 12 wychowanków (z 36 wszystkich), w tym przybyły dwa dni wcześniej chłopiec. Jego właśnie upatrzyło sobie sześciu agresywnych wychowanków. W pokoju ofiary w ciągu dnia doszło do pobicia i przymuszenia do czynności seksualnych, w tym seksu oralnego. Na zainstalowanym w ośrodku monitoringu widać, jak sprawcy wchodzą i wychodzą z pokoju ofiary. Wychowawczynie zauważyły ślady pobicia wychowanka. Pytanie go, co się stało, na niewiele się zdało. Zasady życia w takich grupach - nieskarżenia się i nieujawiania tego, co się dzieje poza

okiem wychowawców, utrudniły ustalenie przebiegu wydarzeń. Wychowawczynie, widząc ślady pobicia, wieczorem pojechała z wychowankiem na policję.

- W trakcie rozmowy z pokrzywdzonym okazało się, co się naprawdę stało. Wtedy zmienił się tryb postępowania - mówi asp. Mateusz Królak, rzecznik prasowy lwóweckiej policji.

Funkcjonariusze udali się do ośrodka. Dokonano oględzin miejsca zdarzenia, przedmiotów, zatrzymano sześciu nieletnich. Natychmiast przesłano zgromadzone w sprawie materiały do sądów rodzinnych właściwych dla miejsca zamieszkania pięciu sprawców. Bo to one są w przypadkach przestępstw z udziałem nieletnich gospodarzami postępowań. Z tego trybu wyłączony był jeden ze sprawców. Skończył on lat 17, a w takim przypadku stosowany jest sposób postę-

powania jak wobec dorosłego. Trafił on do policyjnego aresztu, zaś pozostali do policyjnej izby dziecka we Wrocławiu.

Nieletni w izbie dziecka przebywać mogli do 72 godzin. Jeśli do tego czasu sąd rodzinny nie wyda postanowienia, wychowanek wraca do placówki, z której tam trafił. W wypadku czterech sprawców sądy rodzinne wydały takie postanowienia o skierowaniu do schronisk dla nieletnich (zamknięte ośrodki, odpowiednik aresztu dla dorosłych). Zabrakło go w przypadku nieletniego ze Świdnicy. Stąd jego powrót do Płakowic. Wrócił do niego też aresztowany 17-latek. Jak wyjaśnił Jerzy Szkapiak, Prokurator Rejonowy we Lwówku Śląskim, nie brał on udziału w zmuszaniu ofiary do czynności seksualnych. Bił go. - Tego typu przestępstwo nie jest ścigane z urzędu, a w trybie prywatno-skargowym na



Ala Janz, dyrektor ZPE-W i Stanisław Mrówka, starosta powiatu lwóweckiego muszą podjąć decyzje w sprawie odpowiedzialności za to, co się w ośrodku wydarzyło.

wniosek pokrzywdzonego. Ale jest możliwość w szczególnych przypadkach ścigania przez prokuratora. Tutaj taki przypadek według mnie zaistniał - mówi prokurator Szkapiak.

Po tym, jak do ośrodka wróciło dwóch sprawców, którzy teraz mieli mieszkać obok ofiary, Ala Janz, dyrektor ZPE-W komentowała, że tak być nie może. Wzburzona była opinia publiczna i policja. Pokrzywdzony był pilnowany przez wychowawcę, a równolegle trwały starania, żeby przenieść sprawców do innych ośrodków. Tak się stało. W piątek zaś z Płakowic wyjechał także poszkodowany. - Tak będzie lepiej i dla ofiary zdarzenia, i dla ośrodka - oceniła dyrektor Janz.

Jak oceniają policjanci, postępowania wobec sprawców pobicia i zmuszania do czynności seksualnych mogą potrwać 3, 4 miesiące.

Kto jest odpowiedzialny za to, co się stało? Czy doszło do zaniedbań? Szukanie

odpowiedzi na te pytania właśnie trwa. - To jest taka sytuacja, że w mojej ocenie nie można mówić o winie, a zaniedbaniu, niedopatrzaniu i odpowiedzialności - mówi dyrektor Ala Janz, która wyciągnęła konsekwencje służbowe wobec wychowawców, którzy pracowali w ośrodku, kiedy doszło do zdarzenia. Dyrektor utrzymuje, że były dochowane wszelkie procedury i standardy obowiązujące w tego typu placówkach. - Ta smutna historia nie świadczy wcale o tym, że dzieci nie są tutaj otoczone specjalistyczną opieką. Nie chcę, żeby to zdarzenie wpłynęło na opinię o naszym ośrodku - wskazuje dyrektor.

Właśnie trwa kontrola z dolnośląskiego kuratorium. Polega ona na sprawdzeniu dokumentacji i zbieraniu opinii od dyrekcji i kadry.

Wyniki kontroli nie są jeszcze przesądzone, ale Janina Jakubowska, rzeczniczka prasowa kuratorium, wskazuje, że już teraz można ocenić, iż praca w placówce w weekendy była źle zorganizowana, co mogło utrudnić zapobiegnięcie zdarzeniu.

- Materiał zebrany przez panie kontrolujące placówkę będzie poddany analizie przez panią kurator. Potem zostaną sformułowane zalecenia pokontrolne. O wszystkim zostanie powiadomiony organ założycielski, starosta, do którego będzie należało podjęcie decyzji o ewentualnych konsekwencjach służbowych - wyjaśnia rzecznik Jakubowska.

Wynik tej kontroli zapewne przesądzi o losie dyrektor Ali Janz. Stanisław Mrówka, starosta lwówecki czeka na ostateczne ustalenia organów ścigania i kuratorium. - Z tej sytuacji trzeba będzie wyciągnąć wnioski, żeby taka sytuacja się nie powtórzyła - mówił.

Sławomir Sadowski



Tutaj sześciu wychowanków znęcało się i krzywdziło rówieśnika.

Okiem Kubka

TAK - TAK,
NIE - NIE



Inspiracja. BRUNO FERRE-RO: „40 opowiadań na pustyni.” Zanim Adam i Ewa zostali z raju wypędzeni: Bóg uszył im szaty, by mogli okryć swą nagość. Również Piękno i Brzydota - razem z ludźmi opuszczając Eden - zostały przyodziane w stosowne, z daleka łatwo rozpoznawalne ubrania.

Za bramą rozeszły się w przeciwną stronę. Cała Ziemia stała przed nim otworem. Rzuciły w glebę ziarna, stwarzały różne rzeczy - na swój wzór i własne podobieństwo. Czego dotknęła Brzydota - stawało się obrzydliwe i odstraszało. Co musnęło Piękno - przyciągało oczy i budziło zachwyt.

Unikały spotkania. Piękno nawet się nie zbliżało do rzeczy, które tworzyła Brzydota. Zaś Brzydota z lubością niszczyła, a przynajmniej oszpecała, co czyniło Piękno.

Po jakimś czasie - niby niechętnie tak wyszło - spotkały się na plaży. Piękno opowiadało, jak zadomowiło się wśród ludzi i że dobrze się z nimi czuje. Brzydota także wyraziła swoje zadowolenie z życia. Postanowiły się wykąpać. Zdejmując swe ubranie - Brzydota po całej plaży je rozrzuciła. Piękno zaś starannie ułożyło wszystko w jednym miejscu.

Rozkoszowały się słońcem, szumem fal. Brzydota trzymała się bliżej brzegu. Piękno zapragnęło skosztować morskiej głębi: zobaczyć, co się w niej kryje. Brzydota - gdy Piękno znikło w toni - wyszła z wody. Ubrała się w szaty Piękna i ruszyła w stronę zagród ludzkich. Piękno - po wyjściu z wody - cóż: przywdziało ubranie Brzydoty. I wróciło do ludzi.

Odtąd człowiek bierze za piękno, co jest Brzydota. I zdarza się: traktuje jako brzydkie, co w istocie jest Pięknem. Nie tylko w otaczającym świecie, gdy próbuje go poznać. Również w życiu i we własnym sercu, coraz trudniej się mu rozeznąć: Co Piękno i Dobro - gdzie Prawda i Miłość. Co Brzydota oraz Zło - gdzie Kłamstwo i Egoizm.

Pewnie stąd od starożytności już znane - ale jakoś niebrane serio - przysłowie: „Nie każde złoto, co się świeci.” Widać tę niefrasobliwość najbardziej u ludzi, ulegającym kuszącej reklamie i modzie: Atrakcyjne. Nie kosztuje. Da szczęście.

Gdy idzie o uzewnętrznianie postawy moralnej - ten problem mnie interesuje - Ewangelia ma bardziej dosadne porównania. Mówi o wilkach w owczej skórze. O niewidzeniu belki w swoim oku i chęci wyciągnięcia pyłku z oczu bliźniego. O grobowych pomnikach - o których lepiej nie myśleć, co w sobie kryją.

Papież Franciszek odważył się wytknąć zakłamanie widoczne u ludzi Kościoła bardzo mocnym przykładem. Niektórzy duchowni są przekonani, że występują w imieniu Chrystusa: udzielając sakramentów, piastując urzędy, głosząc kazania. A tymczasem - ZAPIERAJĄ się Jezusa, jak Piotr, gdyż ich życiowa postawa nie wyrasta z ducha Ewangelii. Siebie głoszą.

Coraz większe - wszędzie - pomieszanie pojęć i wartości. I coraz mniejsze wśród ludzi jasne rozeznanie: TAK - tak, nie - NIE. Po prostu: Ludzie się w tym kompletnie pogubili.

- A Ty, Czytelniku...?

KUBEK

PSL rozwiązany

Naczelny Komitet Wykonawczy zdecydował o rozwiązaniu dolnośląskich struktur Polskiego Stronnictwa Ludowego. Czy to długo oczekiwane porządki, czy odpowiedź na krytykę władz partii?

Decyzja zapadła na ubiegłotygodniowym posiedzeniu NKW. Tak się składa, że dolnośląskie władze partii kilka dni temu przekazały list do prezesa PSL-u, Janusza Piechocińskiego. Krytykują go m.in. za to, że z nimi nie rozmawia. Dostało się także pochodzącej z Dolnego Śląska wiceminister gospodarki Ilonie Antoniszyn-Klik. Jej także dolnośląscy działacze zarzucają brak współpracy. W piśmie nie brakuje politycznych wtrąceń. Autorzy cytują m.in. Stinga, a także Schopenhauera. „Zdrowy rozsądek może zastąpić prawie każ-

dy stopień wykształcenia, ale żadne wykształcenie nie zastąpi zdrowego rozsądku” - czytamy. Działacze wojewódzkiego PSL-u zaproponowali spotkanie z prezesem. Zamiast tego, zapadła decyzja o rozwiązaniu.

Po decyzji NKW zdania wśród działaczy partii są podzielone. Jedni uważają, że to odwet za wspomnianą krytykę. Inni - że dawno już powinno się zrobić porządek z PSL-em na Dolnym Śląsku.

- Nie otrzymałem jeszcze żadnej oficjalnej informacji w tej sprawie - mówi



tymczasem Kazimierz Huk, przewodniczący Polskiego Stronnictwa Ludowego na Dolnym Śląsku. - Jeśli nawet zapadłaby taka decyzja, to przysługuje nam prawo odwołania do Rady Naczelnej.

Słyszał jednak o zamiarach odwołania struktur, ale powodem nie był list a błędy formalne przy zwoływaniu poprzedniego zjazdu.

- Dla mnie to jest niezrozumiałe, bo zarzuty nie dotyczą okresu, w którym działaliśmy - tłumaczy Kazimierz Huk. Uważa, że sytuacja dolnośląskiego PSL-u od tamtego czasu się stabilizuje. - Niezadowolone są 3 osoby na krzyż - mówi.

Do nich z pewnością należy wiceminister Ilona Antoniszyn-Klik, która w mediach wprost mówiła o potrzebie zmian.

Prawda jest jednak taka, że PSL na Dolnym Śląsku jest pogrążony w kryzysie. Partia od lat nie ma posła, do tego doszły afery związane z jej byłym

szefem Leszkiem Grałą, który pod koniec ubiegłego roku został skazany za przekroczenie uprawnień przy przyznawaniu dotacji z programu „Mój szef to ja”. Po tym wyroku Grała zrezygnował z przewodniczenia partii, zastąpił go Kazimierz Huk.

Decyzja o rozwiązaniu dotyczy zarówno władz wojewódzkich, jak i gminnych oraz powiatowych. Co dalej? Lada dzień ma być powołany pełnomocnik, który doprowadzi do nowych wyborów we wszystkich strukturach partii. Sytuacja wypisz wymaluj przypomina tę sprzed prawie dwóch lat, kiedy to za rządów poprzedniego prezesa Waldemara Pawłaka odwołano władze partii zielonych. Okazało się to działaniem pozorowanym. Ówczesny pełnomocnik Pawłaka, Józef Szczepańczyk, nie doprowadził do przewierzenia partyjnych struktur. Przeciwnie - jeszcze bardziej scementowały się istniejące od lat układy. Czy teraz będzie inaczej - czas pokaże.

(ROB)

Bonifikata zirytowała sąsiadów - uzupełnienie

W poprzednim numerze Nowin pisaliśmy o wzbudzającej kontrowersje u części mieszkańców Paściszynki sprzedaży przez gminę Lubomierz lokalu mieszkalnego w tej miejscowości dotychczasowym najemcom, z zastosowaniem 95 proc. bonifikaty.

Burmistrz gminy, Wiesław Ziolkowski, poprosił nas o uzupełnienie tego materiału informacją, że jeszcze nie dokonano sprzedaży nieruchomości. - Lokal, o którym

mowa, jest przeznaczony do sprzedaży na rzecz najemców, ale jeszcze nie zawarto aktu notarialnego - wyjaśnia burmistrz, tłumacząc jednocześnie, że w gminie przeprowadzanych jest w skali roku kilkadziesiąt takich transakcji, więc nie o wszystkich wie, na jakim są etapie procedury. Właśnie dlatego w czasie rozmowy nie zwrócił uwagi na tę nieścisłość.

(mal)

Wyrazy głębokiego współczucia koleżance
Paruszkiewi Juwrnis Brzezińskiej
z powodu śmierci męża

Marka Brzezińskiego

składają *koledzy i koleżanki*
z Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze

Z bólem zawiadamiamy, że w dniu 9.06.2013 w Warszawie
zmarł w wieku 64 lat
nasz ukochany mąż, tata i dziadek

Marek Brzeziński

Marku, kochaliśmy Cię bardzo i będzie nam Ciebie brakowało.

Żona Wula wraz z synami *Kostasem* i *Piotrem*.

Serdeczne podziękowanie
wszystkim, którzy uczestniczyli
w ceremonii ostatniego pożegnania

Adama Adamczyka

oraz dla tych którzy byli z nami myślą
i modlitwą w tych trudnych dla nas chwilach

składają:

córka z wnukiem, Ewa i Robert



LOKALE

DO WYNAJĘCIA: hala (350 m) na magazyn lub działalność produkcyjną 600 zł oraz tanio mieszkanie 90 m, 698-259-615. G2036-G

DO WYNAJĘCIA 2-pokojowe+ kuchnia, Cieplice, 604-210-435. G2038-G

PRACA

DEKARZA przyjmę- 517-191-371. G2041-G

ZATRUDNIMY pracownika na stanowisko sprzedawcy do sklepu oferującego techniki zamocowań oraz elektronarzędzia mieszczącego się w Jeleniej Górze. Aplikacje wraz ze zdjęciem prosimy przesyłać na adres: biuro.jg@toppower.pl w terminie do 14.06.2013 r. G2049-G

FIRMA z branży telekomunikacyjnej zatrudni pracownika. Preferowane doświadczenie w branży. Oferty proszę kierować na adres: teltex@gti.pl G2050-G

TOWARZYSKIE

ZGRABNA szatynka 9.00- 15.00, 880-803-333. G2051-G

Najszczerze podziękowania za leczenie i opiekę dla ordynatora **Piotra Walickiego**, lekarzy, pielęgniarek oraz praktykantek na oddziale wewnętrznym WCSKJ

składa
rodzina

Michała Czaharzyna

Serdeczne podziękowania Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej ziemskiej drodze naszej Mamy

śp. Edmunda Chalczyńskiej

uczili Jej pamięć oraz służyli wsparciem i pomocą rodzinie w tym trudnym czasie

składają

Córki z Rodzinami

Pod patronatem „Nowin Jeleniogórskich”



H. STOBIECKI

Czasówka Szybowcowa

Wynik 7:03,53 min. w kategorii Elita Piotra Sułka ze Świdnicy i 9:25,99 Agnieszki Jastrzębskiej z Legnicy wśród junierek to najlepsze rezultaty jazdy indywidualnej na czas z Jezowa Sudeckiego na Górę Szybowcową (dystans 3000 metrów).

Rezultaty z zawodów z udziałem 103 kolarzy z kilkunastu klubów Dolnego Śląska oraz z Warszawy, Kołobrzegu, Poznania, Prudnika i Zielonej Góry zaliczono do drugiej edycji Czasówek Karkonoskich. To wyścigi z kalendarza dolnośląskiego punktowane do challenge'u DZKol. i kalendarza Masters CH1, G1.

W piętnastu kategoriach wiekowych zwyciężyli młodzieńca Paulina Pastuszek z Jaworzyny Śląskiej, młodzik Patryk Gieracki z Sobótki, juniorka mł. Sandra

Tkaczyk z Legnicy, junior mł. i junior Grzegorz Dobroń z Jaworzyny Śl. W grupie CykloSport i Niezrzeszeni Open Mężczyzn najszybszy był Mikołaj Szewczyk z Poznania, w Masters K30 Plus Ewa Gruda z Nowej Rudy, w Masters M30 Daniel Chądzyński (Danielo Sportswear Team), w Masters M40 Robert Bondaryk (Cybinka Diversey Team), w Masters M50 Bogdan Kurkiewicz z Zielonej Góry. W najstarszych kategoriach wiekowych Masters na najwyższym podium stanęli: w M60 Henryk Kruczek z Prudnika, w M70 Roman Skuczyński (WKS Legia) i w M80 jego klubowy kolega Ireneusz Matyszewski (czas 13:14,12 min.).

Powody do radości mieli kolarze z regionu jeleniogórskiego. Na trzeciej pozycji sklasyfikowano młodych zawodników z MGLKS-u Kwisa Lubań Śl.: Szymona Licznera i Adriana Górskiego, a także mieszkańca Lubawki Marcina Krzywono-

sa, jeleniogórzanina Rafała Głowickiego, Pawła Kimborta (Taivi Sport Szklarska Poręba), Artura Barańskiego (MKS Karkonosze JG) i Franciszka Jowika (Viking Sport Kowary). Na wyróżnienie zasługują druga lokata Mateusza Czajkowskiego (Kwisa Lubań) oraz czwarta Marka Kunca ze Świerzawy i Damiana Kozika (MKS Karkonosze JG).

Czasówkę Szybowcową zorganizowało Karkonoskie Stowarzyszenie Cyklistów. Finałową rywalizację cyklu zaplanowano na trasie Bolków - Gorzanowice.

(STOB)

Walki karateków z...egzaminem

Piętę otwarte mistrzostwa Polski WKC (World Karate Confederation) dzieci, młodzieży i dorosłych w karate shotokan, letnie seminarium karate i egzamin na stopnie mistrzowskie DAN to imprezy, które w dniach 14 - 16 czerwca br. odbędą się w Kowarach i Karpaczu.

W sobotę, 15 bm., od godz. 10 w kowarskiej hali sportowej przy ulicy Staszica trening dla dzieci do 14 roku życia, od godz. 11.15 trening dla zawodników powyżej 14 lat poprowadzi Brytyjczyk Steve Roberts (6 DAN). Po południu (od godz. 15), zaplano-

wano eliminacje i finały konkurencji kihon i fantom dla przedszkolaków w wieku od 4 do 7 lat, eliminacje i finały kata i kumite seniorów starszych w wieku 30 - 39 lat oraz 40 lat i starszych. Dzień wcześniej, o godz. 18 kilkudziesięciu karateków przystąpi do egzaminu na stopnie mistrzowskie DAN.

W niedzielę, 16 bm., mistrzowska rywalizacja będzie kontynuowana w hali sportowej przy ulicy Konstytucji 3 Maja w Karpaczu. Po uroczystości otwarcia zawodów (godz. 10) kibice obejrzą eliminacje i finałowe potyczki kata i kumite indywi-

dualne oraz konkurencji kata drużynowe (mix) i kumite drużynowe karateków w osiemnastu kategoriach od 8 do 18 - 29 lat. Wszystkie konkurencje zostaną rozegrane systemem pucharowym. Walki w zależności od grupy wiekowej potrwają od jednej do trzech minut. Mistrzowie karate z miejsc 1 - 3 odbiorą na podium medale, statuetki, puchary i dyplomy. Każdy uczestnik zawodów dostanie specjalny dyplom.

Mistrzostwa Polski, letnie seminarium i egzamin na stopnie DAN zorganizują Klub Sportowy Funakoshi Shotokan Karate, Dolnośląski Związek Karate, Polskie Zrzeszenie Karate i World Karate Confederation.

(STOB)

IX Konkurs Piosenki Międzynarodowej „Euro Nuty” Zaśpiewają w „Muflonie”

17 czerwca w Miejskim Domu Kultury w Jeleniej Górze-Sobieszowie odbędzie się IX Konkurs Piosenki Międzynarodowej „Euro nuty”. Organizatorem konkursu jest Zespół Szkół Społecznych Jana Pawła II

Społecznego Towarzystwa Oświatowego w Jeleniej Górze.

W imprezie weźmie udział 64 wykonawców, którzy zaprezentują się w 44 występach. Młodzi artyści repre-

zentować będą 21 szkół. Będą śpiewać w języku francuskim, niemieckim i angielskim. Przewidziano popisy w dwóch kategoriach - gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej.

Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody. Najlepsi dostaną czytniki do e-booków. Będzie też sporo innych atrakcyjnych upominków.

(sad)

Twarze jeleniogórskiego biznesu

Pakiet z terminalem płatniczym w Banku BGŻ

Rozmowa z Anną Foryś, Doradcą Biznesowym

w Oddziale Operacyjnym Banku BGŻ w Jeleniej Górze. W ofercie Banku BGŻ skierowanej dla Klientów Instytucjonalnych dostępny jest „Pakiet z terminalem płatniczym” (POS). Porozmawiamy o jego zaletach.



- Na czy polega nowa oferta Banku BGŻ?

- To kompleksowe rozwiązanie dla wymagających firm, w szczególności posiadających punkty handlowo-usługowe. Pakiet z terminalem składa się z dowolnego pakietu dla firm, dostosowanego do indywidualnych potrzeb klienta, i z terminala płatniczego. Jest to nasza kolejna propozycja, która ma ułatwić życie małym przedsiębiorcom. Dajemy właścicielom firm możliwość zwiększenia obrotów i liczby zadowolonych klientów.

- Jakie są główne atuty korzystania z tego rozwiązania?

- To atrakcyjna cena dzierżawy terminala, konkurencyjna prowizja od transakcji dokonywanych kartą oraz szeroki zakres usług zawartych w cenie. Dla każdego klienta, który podpisze umowę z Elavon na akceptację kart na okres 24 miesiące, pierwsze

dwa miesiące dzierżawy każdego terminala są bezpłatne. W ramach usługi klient może bezpłatnie umieścić swoje logo na potwierdzeniach transakcji drukowanych z terminala. Ponadto, przelew środków za wszystkie transakcje odbywa się już następnego dnia roboczego pierwszą sesją rozliczeniową.

- Czy akceptacja płatności z Elavon to rozwiązanie bezpieczne?

- Oczywiście. Zdajemy sobie sprawę, jak ważne jest dla naszych klientów utrzymanie dobrego imienia firmy oraz wizerunku marki. Dlatego

zapewniamy skuteczną ochronę danych - zgodność ze standardami PCI-DSS (Payment Card Industry Data Security Standards). Dodatkowo - wsparcie prawne i finansowe naszych Klientów do kwoty 280 tys. zł na każdy przypadek naruszenia danych. Nasz partner zapewnia 24-godzinne wsparcie Zespołu Obsługi Klienta, a także opiekę serwisową przez cały okres współpracy z klientem.

- Jakie jeszcze usługi wchodzi w skład oferty z terminalem?

- Klienci Banku BGŻ, którzy wybiorą ofertę nowoczesnego terminala płatniczego firmy Elavon, mogą korzystać z wielu dodatkowych, bezpłatnych opcji, dostępnych na tym samym terminalu, takich jak np. sprzedaż doładowań telefonów Prepaid czy usługa cashback pozwalająca na wypłatę gotówki w kwocie do 200 zł podczas zakupów.

REKLAMA I PROMOCJA



Bank BGŻ
Dobrze służy ludziom

Groźna roślina zdobywa w Miłkowie kolejne tereny

Osaczeni przez barszcz



Mieszkańcy części Miłkowa kolejny rok toczą bój z niezwykle ekspansywną rośliną - barszczem Sosnowskiego. Szczególnie mocno zarasta teren między domkami na wzgórzu przy ul. Świerczewskiego, a gospodarstwem Barbary Szymańskiej. - Teraz jest tego więcej niż przed rokiem - mówi kobieta. Wójt gminy Podgórzyn właśnie rozesała do właścicieli pisma w sprawie wycięcia roślinnego intruza.

- Barszcz opanował o jedną trzecią terenu więcej niż przed rokiem - mówi Barbara Szymańska z Miłkowa.

Barbara Szymańska, współwłaścicielka gospodarstwa i trzech hektarów łąk, kolejny rok czuje się bezsilna. Teren graniczący z jej łąką należy do osoby, która przebywa za granicą. Nie ma kto wycinać barszczu Sosnowskiego. A ten zdobywa kolejne przyczółki.

- W tamtym roku było go mniej, jak mi się wydaje, o jedną trzecią. Teraz podchodzi tu do drogi, a z tamtej strony do Spizu. To się rozrasta w tempie niesłychanym - pokazuje.

Roślinie sprzyja podmokły teren. Wielkie liście barszczu i stare zeszlone łodygi, zakończone zeschniętymi baldachami nasiennymi, widać tu wszędzie. Właściciele okolicznych posesji bronią się przed barszczem, jak mogą. Granice posesji traktują randapem, wycinają każdy wschodzący okaz. Trudno z tym się walczy o tyle, że barszcz ma głębokie korzenie. Wyrwać jest go bardzo trudno.

Barbara Szymańska obawia się, że jak się czegoś nie zrobi w najbliższych dniach, to za miesiąc barszcz zacznie kwitnąć i jego ekspansja będzie jeszcze większa. Narzeka, że działania urzędników w Podgórzu są niewystarczające i ludzie są tutaj zostawieni z problemem sami sobie.

Jan Czupryna mieszka w szeregowce po drugiej stronie zarośniętej barszczem łąki. - To rośnie szybciej niż trawa. Mamy tu taki wspólny teren i go po prostu wykaszamy raz na tydzień - opowiada. Przyznaje też, że barszczu w okolicy z roku na rok więcej. Ekspansji

Skąd się wziął barszcz Sosnowskiego?

Roślina pochodzi z Kaukazu. Od lat 50-tych do 70-tych XX w. barszcz był wprowadzany w krajach Europy Środkowej i Wschodniej jako źródło taniej paszy. Po niedługim czasie pomysł zarzucono. Barszcz okazał się złą paszą. Mleko krów miało zapach kumaryny, a liście raziły wymioną krów, barszcz powodował oparzenia przewodu pokarmowego bydła, krwotoki wewnętrzne i biegunki. Uprawy porzucono, jednak barszcz okazał się bardzo ekspansywny. Roślina nie ma naturalnego wroga. Jest bardzo trudna do zwalczania, powoduje degradację środowiska, ogranicza dostępność terenu, na którym występuje. Najskuteczniej można ją zwalczyć chemicznie. Kłopot jednak w tym, że skuteczne są jedynie te środki, które niszczą także wszystkie inne rośliny. W naszych warunkach klimatycznych barszcz Sosnowskiego może osiągnąć nawet 3-4 m wysokości, a liście mogą mierzyć nawet do 1,5 m. Jedna roślina może wytworzyć nawet 40 tys. nasion. Barszcz Sosnowskiego jest dziś objęty prawnym zakazem uprawy, rozmnażania i sprzedaży na terenie Polski.

Jak szkodzi zdrowiu?

Barszcz Sosnowskiego w zetknięciu z ludzką skórą wywołuje uczulenie na promienie słoneczne. Przyczyną jest obecność w tych roślinach furanokumaryny. Substancja ta przenika przez skórę, wywołując efekt fotodynamiczny. W konsekwencji może dojść do poważnych oparzeń z martwicą skóry włącznie. Wdychanie olejków eterycznych wydzielanych przez barszcz może wywoływać bóle głowy, nudności i wymioty.



- Barszcz rośnie szybciej niż trawa. Pilnujemy, żeby się nie rozplenił koło naszych domów - opowiada Jan Czupryna.

rośliny w stronę posesji pana Jana nie sprzyja przeważający tu wiatr zachodni, ale i tak całkiem sporo go się nasiewa.

Marek Piwowarski, zastępca wójta gminy Podgórzyn przyznaje, że problem jest duży. - Dwa tygodnie temu wysłaliśmy pisma do siedmiu właścicieli terenów, na których rośnie barszcz Sosnowskiego, z prośbą o jego wycięcie - mówi. Przypomina, że w tamtym roku na podobne pisma była pozytywna reakcja

większości właścicieli zabarszczonych gruntów. I wtedy, i teraz największy problem będzie zapewne z właścicielką, która na stałe przebywa za granicą. - Jeśli nie uda nam się z nią skontaktować, zorganizujemy wykonanie zastępcze. Wycięcia dokona nasze Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych, a potem przedstawimy właścicielce rachunek za te prace - mówi Marek Piwowarski.

Sławomir Sadowski

Gdy przyjdzie naprawdę duża woda...

Rozmowa z Piotrem Pawlasem, pełnomocnikiem ds. zarządzania kryzysowego w Zgorzelcu

- Najgorsze za nami? Może pan już zacząć myśleć o urlopie?

- Starosta właśnie mi powiedział, że o urlopie mogą zapomnieć tego lata...

- Ale nie grozi nam taka katastrofa, z jaką musieli się zmierzyć Niemcy?

- To nas w ogóle nie dotyczy. To, co dzieje się w Niemczech, rozgrywa się w zlewni Łaby. To zupełnie inny system wodny.

- Utopiona Praga mocno pobudziła wyobraźnię wielu osób. A podczas ostatniej powodzi u nas, w 2010 roku, woda przyszła właśnie z Czech.

- W środę, 5 czerwca, starosta zgorzelecki odwołał stan pogotowia przeciwpowodziowego na terenie powiatu. Ale zarówno na Witce, jak i na Nysie Łużyckiej poziomy alarmowe cały czas były przekroczone.

- Kiedy było najgorzej?

- W nocy z poniedziałku na wtorek, czyli z trzeciego na czwartego czerwca. Poziom alarmowy na Nysie został przekroczony o dwa metry, a poziom ten jest ustalony na cztery metry. Czyli woda w rzece była wysoka na sześć metrów.

- Jak to się miało do poziomów z 2010 roku, z głośniejszą w całym kraju powodzią?

- W takim kontekście można powiedzieć, że w zasadzie nic się nie stało. Choć, oczywiście, są straty, i to straty liczone w milionach. Na Miedziance, w Bogatyni, w najgorszym momencie było półtora metra powyżej stanu alarmowego. Tylko że w Bogatyni nie Miedzianka była problemem, a wody opadowe.

- Ale najwięcej problemów tym razem spowodowała rzeka Czerwona Woda, czyli dopływ Nysy.

- Wylała wszędzie; począwszy od Miedzianej, przez Bierną, Radzimów, Małą Wieś Górą, Sulików, Małą Wieś Dolną, Kunów, Tylice. Woda po prostu nie zmieściła się w korycie. W samym Zgorzelcu Nysa Łużycka szczęśliwie nie wystąpiła z brzegów, poza kilkoma newralgicznymi punktami. Niebezpiecznie było na ul. Henrykowskiej, gdzie na noc trzeba było zamknąć odcinek drogi. Poza tym okresowo zamknięto drogi w Koźlicach, w kierunku na Osiek, w Sulikowie, w kierunku Radzimowa, między Kunowem a Studniskami. Obecnie trwa szacowanie strat.

- A co z przebudowywanym jadem na zalewie Czerwona Woda w Zgorzelcu?

- Poszarpało go. Prace, które zostały wcześniej wykonane, uległy w dużej mierze zniszczeniu.

- Najdłuższą akcją przeciwpowodziową trwała w Bogatyni, prawda?

- Zaczęło się już pierwszego czerwca. Największym problemem tam okazała się kanalizacja miejska, która przestała przyjmować nadmiar wody. Przy podwyższonym stanie Miedzianki woda ze studzienek wybijała na ul. Turoszowską, i utrzymywała się tak przez kilka dni. Woda ze stawów rybnych zmusiła władze miasta do zamknięcia czterech ulic.

- Co z planami przebudowy koryta Miedzianki?

- Koszt inwestycji został oszacowany na kwotę niemal 200 mln zł. Pytanie o losy ewentualnej budowy to raczej nie do mnie.

- Mieliliśmy dużo szczęścia, że tym razem przybór wód nie był aż tak duży, jak w 2010 r. Ale gdyby był aż tak duży - jak wyglądałby teraz region?

- Tak samo, jak w 2010 roku.

- Pytam dlatego, że Miedzianka cały czas nie jest uregulowana, a na Witce cały czas nie odbudowano jeszcze zniszczonej zapory. To dość szczególna sytuacja. Powiedziałabym, że region cały czas jest odkryty.

- Gdyby przyszła naprawdę duża woda, nie powstrzyma jej ani zaporę na Witce, ani regulacja Miedzianki. Na Miedziance dużo zostało zrobione, odbudowano mury oporowe w najbardziej newralgicznych miejscach. Ale jak przyjdzie naprawdę duża woda... Jedyne co, moim zdaniem, może pomóc Miedziance, to suchy zbiornik po stronie czeskiej, przed granicą, o pojemności co najmniej 5 mln metrów sześciennych. Taki zbiornik, jaki jest pod Mirskiem czy w Cieplicach. Choć przy dużym opadzie wody nawet taki zbiornik mógłby nie wystarczyć. W 2010 r. przez zbiornik na Witce w ciągu pół dnia przepłynęło 12 takich zbiorników, czyli 60 mln m sześć. wody.

- Rozumiem, że w tej chwili taki zbiornik to raczej pobożne życzenie niż konkretne plany na przyszłość?

- Wymagałoby to uzgodnień międzyrządowych. Nawet nasz przyjaciel,



K. MATLA

Rentgen

Piotr Pawlas - aktualnie zgorzelczanin, ur. w 1954 r. Po ukończeniu Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu na kierunku chemicznym trafił do szkoły oficerów rezerwy. Ukończył krakowską Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Chemicznych. Rozpoczął służbę w zgorzeleckiej jednostce wojskowej, w słynnym I Pułku Chemicznym, który następnie został włączony w skład 23. Śląskiej Brygady Artylerii. Nabył wojskowe uprawnienia emerytalne w stopniu majora. Po zdjęciu munduru podjął pracę w starostwie powiatowym w Zgorzelcu, w wydziale zarządzania kryzysowego. Obecnie pełni funkcję pełnomocnika ds. zarządzania kryzysowego. Prywatnie mąż, ojciec i dziadek 9-letniego Amadeusza. Uprawia wędkarstwo i turystykę rowerową.

hetman liberecki Martin Puta, którego żona jest radną powiatową w Zgorzelcu, niewiele tu może.

- A zbiornik na Witce? Czy jest zagrożeniem dla regionu?

- Przypomnę, że zbiornik na Witce nie jest zbiornikiem retencyjnym, tylko magazynem wody technologicznej dla elektrowni Turów. W tej chwili wprowadzie nie ma zapory - ale jest zbiór wody. Funkcjonuje grodzia tymczasowa, która zapewnia działanie trzech jazów.

- Czyli nie jest tak, że jest to miejsce zupełnie pozbawione kontroli - choć zaporę została zerwana w 2010 r?

- Absolutnie nie wolno tak myśleć! W trakcie bieżącego alarmu, w oparciu o prognozy pogody, grodzia na Witce została ustawiona w taki sposób, by kontrolować wypływ wody. Gdyby przepływ został ustawiony inaczej, mielibyśmy w Zgorzelcu nie 6 metrów wody, a 7.

- Jest pełna kontrola, mimo barku zapory?

- Nie można mówić o pełnym zabezpieczeniu, bo zbiornik nie powstał w tym miejscu dla ochrony Radomierzyc. On służy przede wszystkim elektrowni. Nowa zaporę, wraz z systemem ostrzegania, zostanie oddana w czerwcu 2015 roku. Będzie wyposażona w przelew awaryjny labiryntowy, a także w możliwość uruchomienia przelewu przez koronę. Maszynownia będzie się znajdować także na koronie. To będzie bezpieczna i nowoczesna budowla.

- Rozumiem. Jeśli jednak przyjdzie naprawdę duża woda, z obfitymi opadami...

- ... to żadna zaporę, żadne przenośne rękawy wodne i żadne worki z piaskiem nie pomogą.

- Rok w rok, w mniejszym lub większym stopniu, podtapiane są gospodarstwa położone wzdłuż wylewnych rzek.

- I nadal będą podtapiane. Ktoś kiedyś pozwolił się ludziom budować w miejscach, w których się nie powinno budować. Zresztą taka była kiedyś potrzeba, żeby być blisko wody. Teraz nikt już nie czerpie wody dla domu wprost z rzeki.

- Co ze starymi, przedwojennymi mostami na Nysie, które od lat są nieczynne i zostały wskazane do rozbiórki?

- Jest ich siedem: Porajów, Trzciniec, Posada, Krzewina, Lasowice, Stojanów. Zostały wskazane do rozbiórki i miało to robić wojsko.

Tylko kiedy wojsko wyliczyło stawki za każdego żołnierza, za paliwo, i za użycie każdej jednostki sprzętu specjalistycznego - to się okazało, że każda prywatna firma zrobi to o połowę taniej. Nie wiadomo, kiedy i czyimi siłami będą rozbierane. Na szczęście nie jest tak, że te mosty stanowią żywe tamy na Nysie. Większość jest posadowiona dość wysoko nad nurtem. Jeśli więc stwarzają zagrożenie, to raczej dla osób, które chciałyby nimi wędrować.

- Co się zmieniło przez ostatnie 3 lata w systemie zabezpieczania przeciwpowodziowego rejonu? Jak daleko jesteście od tamtej powodzi?

- Mamy dużo więcej sprzętu, a system powiadamiania działa zupełnie inaczej. Wprowadziliśmy m.in. sms-owy system powiadamiania ludności. Kupiliśmy 70 pięćdziesięciometrowych zapór wodnych o wysokości 85 cm, kupiliśmy łódź. Bardzo dobrze układa się też współpraca z ościennymi jednostkami. Podczas aktualnego alarmu, zarówno w Bogatyni, jak i w Radomierzycach, działały wysokowydajne pompy, które komendant Straży Pożarnej ściągnął z Chojnowa i z Bolesławca. Do Radomierzyc spływają tzw. rowy opaskowe, odprowadzające wodę z pól. Przez klapy zwrotne woda ta spływa do Nysy. Gdy Nysa się podniosła, klapy zwrotne zostały zablokowane i woda z pól zatrzymywała się w środku wsi. Pompy bardzo się przydały.

Katarzyna Matla

REKLAMA I PROMOCJA

I TY SPEŁNIJ SWOJE MARZENIA

Raiffeisen POLBANK

**WEŹ KREDYT GOTÓWKOWY
MARZYSZ I MASZ**

0
ODSETEK

9%
PROWIZJI

0
INNYCH KOSZTÓW

- Od 1 200 PLN dochodu netto
- Bez zaświadczeń do 5 000 PLN
- Bez obowiązkowego ubezpieczenia

Zapraszamy do placówek w Jeleniej Górze:
pl. kard. S. Wyszyńskiego 56 | ul. Konopnickiej 12 | ul. Wolności 7.

801 822 100* 22 3822 100 raiffeisenpolbank.com

Rzeczywista roczna stopa oprocentowania Kredytu na Miarę - spłaconego w 12 równych ratach miesięcznych, którego całkowita kwota wynosi 5 000 PLN i obejmuje wartość finansowanej kredytem prowizji w wysokości 9%, tj. 450 PLN, z uwzględnieniem oprocentowania nominalnego w wysokości 0%, wynosi 19,23%. Miesięczna rata Kredytu na Miarę równa jest 418,67 PLN, a całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta to 5 000 PLN. Informacje zostały podane na podstawie reprezentatywnego przykładu.
* Koszt połączenia według taryfy operatora.

**DOLNY
ŚLĄSK**PATRONAT HONOROWY PRZEWODNICĄCEGO
SEJMIKU WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO
JERZEGO POKORA**DOLNY
ŚLĄSK**PATRONAT HONOROWY WICEMARSZAŁKA
WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO
JERZEGO LUBSKA

Partner Główny:

**TAURON**
POLSKA ENERGIA

„DIRE STRAITS SYMFONICZNIE MUZYKA MARKA KNOPFLERA”

*Kuba Badach*
śpiew*Krzysztof Herdzin*
dyrygent*Marek Napiórkowski*
gitara

Paweł Dobrowolski ■ Robert Kubiszyn ■ Tomasz Kałwak
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze

16.06.2013 R.**PLAC RATUSZOWY W JELENIEJ GÓRZE****GODZINA 18⁰⁰****WSTĘP WOLNY**

Organizator:



Partner:

DZIĘCIOŁOWSKI SP. Z O.O.



ASTOL

ZORKA



wepa



Patronat Medialny:

www.nj24.pl



JG24.PL

URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

**DOLNY
ŚLĄSK**

www.umwd.pl

DOFINANSOWANO Z BUDŻETU WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

Pod patronatem „Nowin Jeleniogórskich”

W Filharmonii jubileuszowo i filmowo

Filharmonia Dolnośląska na najbliższe dni zapowiada dwa wydarzenia: jubileuszowy koncert z okazji 40-lecia pracy artystycznej Jerzego Swobody oraz filmowe tematy muzyczne w wykonaniu polskich i niemieckich uczniów szkół muzycznych.

Pod batutą Jerzego Swobody

W najbliższy piątek, 14 czerwca o godzinie 19, na jeleniogórskich melomanów czeka wydarzenie: koncert pod batutą Jerzego Swobody, realizowany w ramach „Roku Lutosławskiego”. Koncert uświetni 40-lecie pracy artystycznej Jerzego Swobody.

solwent krakowskiej Akademii Muzycznej, dyrygował wieloma znakomitymi orkiestrami w Polsce i za granicą. Za sobą ma prawykonania utworów kompozytorów współczesnych, ale równie dobrze czuje się w repertuarze muzyki dawnej. Juror międzynarodowych konkursów dyrygentów, dyrektor artystyczny festiwalu i scen muzycznych, w Jeleniej Górze jest zawsze gorąco witany przez melomanów.



Filmowo i młodzieżowo

W poniedziałek, 17 czerwca, wyjątkowo o godzinie 18, w sali koncertowej Filharmonii Dolnośląskiej wystąpi Orkiestra Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Karola Szymanowskiego we Wrocławiu wraz z soli-

stami ze szkoły w Heinsberg w Niemczech. Orkiestrę poprowadzi **Marcin Grabosz**, pianista i dyrygent z Wrocławia. W programie repertuar, który z pewnością podbije serca młodzieży i nie tylko: tematy muzyczne z filmów... James Bond, Gladiator, Gwiezdne wojny, 1492. Wyprawa do Raju, Lato 42.

stami ze szkoły w Heinsberg w Niemczech. Orkiestrę poprowadzi **Marcin Grabosz**, pianista i dyrygent z Wrocławia. W programie repertuar, który z pewnością podbije serca młodzieży i nie tylko: tematy muzyczne z filmów... James Bond, Gladiator, Gwiezdne wojny, 1492. Wyprawa do Raju, Lato 42.

UWAGA! Do rodnia mamy po trzy podwójne zaproszenia na piątkowe wydarzenie muzyczne i poniedziałkowy młodzieżowy koncert w Filharmonii Dolnośląskiej. Rozdamy je osobom, które jako pierwsze zgłoszą się do redakcji „Nowin Jeleniogórskich” (z najnowszym numerem tygodnika „NJ”) w środę, 12 czerwca, w samo południe.
MPP

W Filharmonii Dolnośląskiej zabrzmie **Symfonia hiszpańska d-moll op.21 Edouarda Lalo** oraz **III Symfonia Witolda Lutosławskiego!** Na skrzypcach zagra **Mariusz Patyra** (na zdjęciu), absolwent Akademii Muzycznej w Warszawie oraz uczelnia w Hanowerze i Cremonie. Laureat wielu międzynarodowych konkursów, w 2001 roku w Genewie otrzymał nagrodę i kopię skrzypiec wielkiego wirtuoza za najlepszą interpretację Kaprysów Paganiniego.

Piątkowy koncert będzie świętem Jerzego Swobody, w latach 2006 - 2008 pełniącym funkcję dyrektora artystycznego Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze! Profesor nauk muzycznych, ab-



Wystawa Przemysława Truścińskiego w BWA jest pierwszym taką skalę indywidualnym pokazem twórcy komiksów w galerii sztuki współczesnej w Polsce.

M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

KOMIKS w skali XXL!

W jeleniogórskiej Galerii BWA można oglądać wystawę komiksów, ilustracji i obrazów Przemysława Truścińskiego z Warszawy. Dla większości odbiorców komiks to zestaw obrazków z treścią zapisaną w chmurkach. Nic bardziej błędnego. „To są obrazy, nie obrazki” - swoimi pracami przekonuje artysta.

- Ta wystawa jest dla mnie absolutnie jedną z najważniejszych w dotychczasowych moich działaniach. Nigdy dotąd, NIGDY, nie było wystawy, która gromadziłyby tyle moich prac i to w formach oryginalnych - tuż przed wernisażem przyznał znany rysownik komiksów, ilustrator, kurator dorocznego konkursu na komiks w Muzeum Powstania Warszawskiego.

Prace Przemysława Truścińskiego zajmują wszystkie sale wystawiennicze w BWA. Aby je obejrzeć i... przeczytać, jak ostrzega autor, należy zarezerwować kilka godzin wolnego czasu. Obok wielkoformatowych wydruków prac (nawet wielkości 1,80 x 3 metry) ekspozycja tworzą oryginalne karty z rysunkami komiksów.

- Zależało mi na powiększeniach - przyznał autor - Ekspresja prac ma wtedy o wiele większe moce przerobowe, jeżeli chodzi o mózgi odbiorców. Kiedyś użyłem takiego sformułowania, może zbyt brutalnego: „Chciałem tymi wydrukami wybażyc mózgi odbiorców”. Chodzi o to,

aby ekspresja, która jest skumulowana na niewielkim formacie planszy oryginalnej, wybuchnęła przez skalę pracy.

Komiks jest pełnoprawną dziedziną sztuki plastycznej. To fakt, którego od co najmniej dekady nikt nie podważa. Ale do sal wystawienniczych w galeriach komiks wchodził rzadko.

- To pierwsza w Polsce indywidualna wystawa twórcy zajmującego się komiksem w galerii sztuki współczesnej. W dodatku, w takiej skali! Osoby, które przyszły na wernisaż, śmiało można powiedzieć, wzięły udział w historycznej wystawie - zaznaczył Przemysław Truściński.

Komiks Przemysława Truścińskiego oparty jest na symbiozie formy graficznej i treści. Porównanie pracy twórcy komiksu do pracy nie tylko reżysera, ale całej ekipy filmowej, nie jest nadużyciem, jeżeli chodzi o skalę działań.

- Kiedy tworzę komiks historyczny - Przemysław Truściński pokazuje choćby planszę z komiksem z Powstania Warszawskiego, opowiadającym wstrząsającą autentyczną historię matki tracącej trójkę dzieci - jestem wtedy scenografem, reżyserem, osobą odpowiedzialną za casting, make up, często autorem scenariusza.

Droga od pomysłu do planszy z komiksem bywa różna:

- Czasem powstaje rysunek bohatera czy scenka i proszę scenarzystę o dopisanie

historii. Szczególnie jednak lubię krótkie formy, za które jestem odpowiedzialny w 100 proc.

Jeleniogórska ekspozycja Truścińskiego jest retrospektywą. Można prześledzić komiksy z dawnych lat, eksperymentujące z formą, i te najnowsze, będące efektem kilkudziesięciu lat autorskich poszukiwań. Komiksy, będące graficznym zapisem wywiadów ze znanymi postaciami życia kulturalnego i społecznego, sąsiadują z surrealistycznymi kompozycjami. Zestawione na wystawie czasem na zasadzie kontrastów, prace Truścińskiego prowadzą odbiorców do miejsc, zjawisk, ludzi, form rozmaitych.

- Jestem wciąż głodny różnych rozwiązań formalnych. Nie interesuje mnie jeden jedyń styl komiksów. Szanuję warsztat malarski i graficzny, ale on ma mi służyć do twórczych poszukiwań. To, co jest w komiksie najcudowniejsze: opowiadam historie i to, w jaki sposób to robię, nawet mnie potrafi zaskoczyć. Najważniejszy jest dla mnie proces twórczy.

Rysownik komiksów przyznaje, że bardziej przynależy do świata galerii niż wydawnictw.

- Z moich prac pokazanych tutaj, na wystawie w Jeleniej Górze, jestem naprawdę cholernie dumny. I absolutnie całym sobą je poświadczam. Wiem, nie jestem skromny, ale przez skalę prac, ilość, pokazywanie różnych dróg poszukiwań, to naprawdę wyjątkowa wystawa.

Małgorzata Potoczak-Pełczyńska

„Krabat” po polsku, czesku i niemiecku



W Jeleniej Górze zagraли na profesjonalnej scenie.

Po raz pierwszy wzięli udział w międzynarodowym projekcie teatralnym. Po raz pierwszy zrealizowali spektakl trójjęzyczny. Po raz pierwszy wystąpili na scenie profesjonalnego teatru. Młodzież z jeleniogórskiego „Zeroma”, wraz z kolegami z Czech i Niemiec, na Dużej Scenie Teatru Norwida pokazała spektakl pt. „Krabat”, przygotowany na podstawie powieści niemieckiego autora, Otfrieda Preusslera. Młodzież z Niemiec zapewniła na scenie oprawę muzyczną na żywo. Spektakl wyreżyserowała Anke Koster z Niemiec.

- To już trzecie przedstawienie w tym cyklu. Graliśmy w Bielefeld i Pradze, teraz w Jeleniej Górze. Choć młodzież w spektaklu

mówi w swoim rodzimym języku, w każdym kraju dominujący na scenie był inny język - mówiła tuż przed jeleniogórską premierą spektaklu polonistka, instruktor teatralny grupy z „Zeroma”, Joanna Skórecka - Możliwość zagrania spektaklu w różnych krajach i przed różną publicznością, możliwość otwarcia się na scenie, to wartości szczególne tego projektu.

„Krabat” według Preusslera powstał podczas 12-dniowych międzynarodowych warsztatów w Bielefeld w ramach projektu Comenius, programu „Uczenie się przez całe życie”. Na scenie wystąpiło ponad 30 osób, z tego 12 gimnazjalistów i licealistów z jeleniogórskiego „Zeroma”.

- Wcześniej nie mieliśmy okazji współpracować z nauczycielami z Niemiec. Poznaliśmy nowe osoby, nowe kultury. Czesi byli młodszy, Niemcy starsi, my pośrodku, ale nie było problemów w dogadaniu się na scenie i poza nią - komentował warsztaty Tomasz Król, uczeń pierwszej klasy matematyczno - fizycznej z „Zeroma”.

- W Niemczech graliśmy przed 200-osobową publicznością, tam

stres był największy. W Czechach wystąpiliśmy w kameralnych klubowych warunkach. W Jeleniej Górze pierwszy raz gramy w prawdziwym teatrze - dodała Agnieszka Chwalibóg.

Obok „grupy teatralnej” w projekcie czynnie uczestniczyli także uczniowie dokumentujący projekt.

- Pierwszy raz działamy w ramach Comeniusa, inicjatorem była strona niemiecka, projekt przygotowaliśmy od ubiegłego roku. Dla młodzieży spektakl jest momentem najważniejszym, ale nasza praca nad projektem zakończy się w 2014 roku. Na pewno spektakl pokażemy jeszcze jesienią - zapewniła Dorota Turek, nauczyciel języka niemieckiego w „Zeromie”, koordynator projektu.

(MPP)

Nie przegap

JELENIA GÓRA

11 czerwca o godz. 18 w DKF Klaps w JCK będzie można obejrzeć czeską komedię „Święta czwórka” w reżyserii Jana Hřebjka.

12 czerwca o godz. 19 w kawiarni „Muza” ODK na Zabobirze - w ramach cyklu „Jazzowe środy” - zagra Otwarta Grupa Swingująca. Wstęp wolny.

13 czerwca o godz. 18 w sali teatralnej ODK zaplanowano projekcję filmu dokumentalnego pt. „Eksmisja” w reżyserii Filipa A. Malinowskiego. Słowo wprowadzające wygłosi Wojciech Wojciechowski.

Muzeum Przyrodnicze organizuje 13 czerwca o godz. 19 prelekcję z pokazem multimedialnym pt. „Cieplickie inspiracje” autorstwa Ryszarda Literackiego.

14 czerwca o godz. 16 w Galerii „Korytarz” w JCK przewidziano wernisaż wystawy fotografii „Świadectwa polskości na Kresach”, przygotowaną przez Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo - Wschodnich. Koncert zespołów artystycznych Młodzieżowego Domu Kultury rozpocznie się w sali widowiskowej JCK 14 czerwca o godz. 17.

W ramach Międzynarodowego Festiwalu Folkloru 15 czerwca o godzinie 12 do 18 w sobieszkowskim Muflonie czynny będzie kiermasz rękodzieła artystycznego lokalnych twórców. Czescy artyści poprowadzą warsztaty dekorowania pierniczek i wykonywania metalowych plecionek. Kiermaszowi - od godziny 15 - towarzyszyć będą występy zespołów folklorystycznych z Polski, Czech i Niemiec.

15 czerwca o godz. 16 prof. Stanisław Nicieja, wybitny znawca tematyki kresowej, spotka się z publicznością w Książnicy Karkonoskiej.

16 czerwca o godz. 16 w Teatrze Zdrojowym zaprezentują się laureaci Festiwalu Tańca Orientalnego i Flamenco.

17 czerwca o godz. 17 w ODK na Zabobrze Stanisław Dąbrowski opowie o Tajpei na Tajwanie (pokaz multimedialny).

Premierę spektaklu dziecięcej grupy teatralnej Gzygzak z ODK „Kto ty jesteś? Polak mały!” - czyli wariacje polskie” w reżyserii Jacka Paruszyńskiego będzie można obejrzeć 17 czerwca o godz. 17 w ODK na Zabobrze.

W kolejnym wtorkowym pokazie w DKF Klaps JCK - 18 czerwca o godz. 18 - wyświetlony zostanie komediodramat francusko - libański pt. „Dokąd teraz?” w reżyserii Nadine Labaki.

BOLESŁAWIEC

15 czerwca o godz. 18 w Rynku plenerowy koncert utworów Dire Straits w aranżacji Krzysztofa Herdzina zagra Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej.

KARPACZ

13 czerwca o godz. 14 w Miejskiej Bibliotece będzie można obejrzeć pokaz slajdów dawnych pocztówek z Karpacza.

Muzyka kameralna w wykonaniu duetu „Jak Amadeusz” zabrzmie w kościółku Wang 15 czerwca o godz. 20.

ZGORZELEC

14 czerwca o godz. 17 w MDK w koncercie klawesynowym wystąpi Andreas Marti. W programie utwory Jana Sebastiana Bacha.

MPP

Złoty interes pani Wali

Współpraca pięciorga mieszkańców Zgorzelca i okolic z Ukraińcem rezydującym na Wyspach układała się świetnie. „Żywy towar” zza naszej wschodniej granicy, wyposażony w lewe dokumenty, przerzucany był przez Polskę, Czechy, Niemcy, Włochy, Hiszpanię, Francję i Holandię do Wielkiej Brytanii.

W ten sposób, jak ustalili śledczy, od stycznia 2011 roku w ciągu dwunastu miesięcy pięcioosobowa grupa, której działania koordynowała w Polsce Walentyna M., umożliwiła nielegalny wyjazd na Wyspy co najmniej 145 obywatelom ukraińskim. Zorganizowaną grupę, której pracę nadzorował z Wielkiej Brytanii Ukrainiec, Artur R. ps. Igor, rozpracowała operacyjnie Straż Graniczna. Dzięki, m.in. podsłuchom telefonów podejrzanych ustalono, kto i czym się zajmuje, kiedy organizowane są wysyłki lewych dokumentów.

Ukraińcy nie mogą swobodnie podróżować po Europie. Na wyjazd do państw zachodnich, także do Polski, muszą mieć wizy. Grupa przestępcza, działająca niemal jak biuro podróży, musiała najpierw zdobyć wizy dla Ukraińców, którzy chcieli nielegalnie wyjechać ze swojego kraju.

Przestępcy kradli więc Polakom dowody osobiste, paszporty, prawa jazdy i książeczki wojskowe. Wysyłali je na Ukrainę. Tam dobierano wygląd i rysopis właściciela dokumentu do osoby, która miała w ten sposób zyskać nową tożsamość. Taki Ukrainiec występował wówczas o wizę Schengen i mógł przyjechać do Polski.

Tutaj już Walentyna M., bezrobotna, rozwiedziona krawcowa, i jej pomocnicy, organizowali dla

„podróżnych” zza Buga noclegi, bilety autokarowe i lotnicze na dalszą podróż do lepszego świata. Celem wyjazdów były brytyjskie Wyspy. W czasie śledztwa ustalono, że przedsiębiorcza kobieta zarobiła na tym co najmniej 24,3 tysiąca złotych.

Mózg procederu, „Igor”, wysyłał mailem Henrykowi B. zdjęcia Ukraińców, którym należało wykombinować papiery. Mężczyzna dopasowywał klientów do zdjęć osób ze skradzionych dokumentów. Kradzieżami dowodów osobistych i dokumentów tożsamości zajmował się Mieczysław J., 66-letni ślusarz-dekarz pozostający na utrzymaniu żony. Sprzedawał kradzione papiery Walentynie M. Zarobił na tym prawie 19 tysięcy złotych.

Zatrzymany przez policję tłumaczył, że kilka dowodów osobistych znalazł w czasie przejażdżki rowerowej nad Nysą w okolicach Zgorzelca i nie sprzedał ich Walentynie, lecz oddał w ramach sąsiedzkiej podzięki za to, że kobieta kupiła mu kiedyś lekarstwa.

Gdy odtworzono mu zapis jego telefonicznych rozmów z kobietą, twierdził, że rozmawiali o sprzedaży tytoniu. Gdy pokazano mu dokumenty znalezione w jego piwnicy, powiedział, że to nie jego i na pewno podrzucili mu pijący pod domem alkohol, bo okienko od piwnicy było otwarte.



G. KOCZUBAJ

Zdobyte dzięki kradzieżom dokumenty Walentyna M. wysyłała jako przesyłki autobusami jadącymi na Ukrainę. Jedną partię papierów ukrytych w odkurzaczu-zabawce Straż Graniczna przechwyciła na przejściu granicznym w Korczowie. Innym

razem ukryto dokumenty w wyrobach cukierniczych i także nadano autobusem.

Śledczy twierdzą, że w ten sposób Walentyna M. zorganizowała przerzut kilkuset Ukraińców. W przestępczy proceder zaangażowany był nawet syn kobiety, który

odbierał podróżnych zza Buga we Włoszech, gdzie przebywał.

Matka i córka przyznały się do przestępczej działalności i dobrowolnie poddały się karze. Trzej mężczyźni będą odpowiadać przed sądem.

GOK



G. KOCZUBAJ

Nożownik stanie przed sądem

„To źle, że tak się stało, ale się stało. Niepotrzebnie taka głupota na stare lata i żałuję tego, co się stało” - kajał się przed śledczymi 77-letni Stanisław F. Wkrótce mężczyzna stanie przed jeleniogórskim sądem pod zarzutem zabójstwa młodego chłopaka w Lubaniu.

Do tragedii doszło w grudniu zeszłego roku. Stanisław F., emeryt bez zawodu, prowadzący tułaczy tryb życia, nadużywający alkoholu, przyszedł rano na lubański dworzec PKS. Usiadł sobie w poczekalni. Było około szóstej rano. Mężczyzna był sam w hali dworca. Wyjął z torby piwo i zaczął popijać.

Na jego niestosowne zachowanie zwróciła uwagę kobieta obsługująca dworcowy szalet. Stanisław F. nic sobie z tego nie zrobił, a kobietę zwyzywał od kurew. Szaletowa powiedziała potem policji, że mężczyzna nieraz przychodził na dworzec, a jej obrywało się za zwrócenie mu uwagi.

Około godziny dziewiątej w poczekalni było już kilka osób. Stanisław F. nadal siedział na ławce, pił piwo i głośno mówił do siebie, klnąc przy tym, jak szewc.

W tym czasie na dworzec przyszedł także 26-letni Bartłomiej M. Usiadł na ławce obok i zaczął czytać gazetę. Po pewnej chwili chłopak wstał i zwrócił uwagę starszemu mężczyźnie, że źle

się zachowuje. Powiedział mu, żeby przestał albo wyszedł na zewnątrz. Stanisław F. coś mu tam od odpowiedział i zaczął go wyzywać. Wyszedł jednak na zewnątrz, ale po paru minutach wrócił. Znowu usiadł na ławce i dalej kłął pod nosem.

Bartłomiej M. znowu zwrócił uwagę starszemu mężczyźnie. Podszedł do niego i kolejny raz powiedział, żeby Stanisław F. wyszedł z dworca. W tym momencie mężczyzna podniósł się i ugodził nożem chłopaka.

Bartłomiej M. nie zdążył nawet krzyknąć, zatoczył się i upadł na podłogę, a sprawca uciekł z dworca. Na pomoc chłopakowi ruszyli obecni w poczekalni podróżni oraz pracownica dworca. Na miejsce szybko przyjechało pogotowie, ale lekarz mógł tylko stwierdzić zgon. Rana zadana kuchennym nożem okazała się śmiertelna, przebiła prawą komorę serca. Do jamy otrzewnej i worka osierdźowego wylało się 2,5 litra krwi.

Policja ujęła Stanisława F. niedaleko dworca. Nie chciał oddać ponad

20-centymetrowego noża z ostrym ostrzem. Został obezwładniony przez funkcjonariuszy.

Tłumaczył w śledztwie, że wtedy na dworcu oprócz denata był jeszcze jeden chłopak. Mieli się do niego rzucać, „że ja skarzę na nich. To wszystko przez to, że mnie okradli. Przez to wpadłem w nerwy i dlatego tak się stało”.

Młoda kobieta, która w chwili zdarzenia także była w dworcowej poczekalni, zeznała, że Bartłomiej M., siedząc na ławce w pobliżu starszego mężczyzny, miał powiedzieć na głos, że „pierdolony sam ma schizofrenię i jeszcze innym wkręca”. Jednak gdy podszedł do Stanisława F. i zwrócił mu uwagę, nie był agresywny ani go nie dotykał.

Biegli psychiatrzy orzekli, że mężczyzna w chwili zdarzenia wiedział, co robi i nie miał ograniczonej poczytalności. Jednak jego osobowość z uwagi na nadużywanie alkoholu jest nieprawidłowa. Stanisławowi F. grozi nawet dożywocie.

GOK

Sukces Kaliny Jaśko!

Na konkurs wpłynęło... 35 216 prac z 2183 szkół z całej Polski. Trzecią nagrodę zdobyła praca Kaliny Jaśko z Kopańca!

W trzecim ogólnopolskim konkursie plastycznym „Bezpiecznie na wsi - powiedz STOP upadkom”, organizowanym przez KRUS dla uczniów szkół podstawowych z terenów wiejskich, na szczeblu wojewódzkim zajęła pierwsze miejsce, a w gronie 17 finalistów w Warszawie była trzecia w swojej grupie wiekowej. 6 czerwca w Sali Kolumnowej Sejmu w Warszawie odebrała nagrodę z rąk ministra rolnictwa i rozwoju wsi, Stanisława Kalemby.

Łowczyni nagród w dziedzinie plastyki mieszka w Kopańcu. Chodzi do piątej klasy miejscowej

Szkoły Podstawowej im. Caspara Davida Friedricha. Tylko w tym roku szkolnym od września brała udział w 18 konkursach plastycznych, z czego w 14 zdobyła nagrody. Przeważnie pierwsze.

- Maluje od dziecka - mówi Agnieszka Jaśko, mama Kaliny i zarazem nauczyciel w szkole w Kopańcu, instruktor arteterapii

Konkursy

- Więcej jest w szkole dzieci uzdolnionych plastycznie, tylko nie wszystkim chce się wytrwale pracować. Zawsze to powtarzam: talent to tylko 10 proc. sukcesu, decyduje systematyczność, ciężka praca, wsparcie rodziców i szkoły - komentuje sukces córki.

Za „dżunglę miasta” w międzynarodowym konkursie „Labirynt wyobraźni”, organizowanym przez liceum plastyczne w Dąbrowie Górniczej, miejsce pierwsze. W grudniu 2012 w konkursie na pracę, co zmieniło się w gminie dzięki funduszom unijnym, za pierwsze miejsce Kalina zdobyła dla szkoły laptopa! W konkursie Muzeum Karonoskiego „Księżna Daisy” miejsce pierwsze. Właśnie przyszło zawiadomienie o kolejnej nagrodzie w międzynarodowym konkursie „Polak trafi”... Nie sposób wymienić wszystkich konkursów, w których Kalina z powodzeniem uczestniczyła.

Młoda autorka przyznaje, że oprócz plastyki lubi czytać, a nawet... pisać książki. Jeszcze nie wie, co będzie w przyszłości robić, ale deklaruje zdobycie konkretnego zawodu. Malowanie i rysowanie chce zostawić w sferze przyjemności:

- To dla mnie forma odpoczynku, odstresowania się. Malowanie wypełnia mi czas wolny. Przynajmniej nie chodzę po domu i nie

plastyczne, do których zachęca dzieci w szkole, wyszukuje przez internet. W tym roku ogłosiła w szkole... 26 konkursów plastycznych.



Pracę Kaliny Jaśko wybrano i nagrodzono spośród ponad 35 tysięcy innych, nadesłanych na konkurs z całej Polski.

powtarzam, że się nudzę - przytomnie zauważa piątoklasistka.

Ma swoje ulubione techniki plastyczne, ulubiony rodzaj kredek i farb, a nawet firmy, które je produkują. Zaczęła samodzielnie na materiały plastyczne zarabiać, sprzedając za symboliczne złotówki prace gościom, którzy odwiedzają dom w Kopańcu. Prace Kaliny wyróżniają się charakterystyczną kolorystyką, a nawet... elementami. „Kolorowe górkę” to jej znak rozpoznawczy.

Przez ostatnie miesiące Kalina miała bardzo dużo pracy. Nie tylko przygotowywała rysunki na lekcje szkolne, konkursy plastyczne, ale wykonała 20 prac dla poważnego wydawnictwa. Zajęło jej to... 11 miesięcy. Leszek Różański z Kopańca napisał bowiem 20 legend dotyczących najbliższej okolicy. Poprosił Kalinę o zrobienie do nich ilustracji. Książka wkrótce zostanie wydana.

MPP

Malowanie jest dla Kaliny formą odpoczynku i odstresowania.

Bonus dla absolwentów



Absolwenci jeleniogórskich szkół ponadgimnazjalnych, którzy osiągnęli wybitne wyniki w nauce, olimpiadach oraz aktywnie brali udział w życiu społecznym, otrzymali od władzy miasta nagrody finansowe w wysokości 3 tysięcy zł.

Uczniowie, którym w miniony piątek w sali widowiskowej Jeleniogórskiego Centrum Kultury wręczono nagrody, musieli spełnić aż trzy kryteria: średnia ocen co najmniej 4,75 za cały cykl kształcenia

szkolnego, osiągnięcia w konkursach i olimpiadach na szczeblu ogólnopolskim oraz zaangażowanie na rzecz środowiska. Udało się to 10 absolwentom: Annie Rogowskiej, Krzysztofowi Desputowi i Kamilowi Ziółkowskiemu z „Żeroma”, Annie Marii Motylskiej i Magdalenie Chilewskiej z „Norwida”, Monice Sopata-Ochrymczuk z Zespołu Szkół Rzemiosł Artystycznych, Joannie Bukale i Joannie Lewandowskiej z Zespołu Szkół Ekonomiczno - Turystycz-

nych, Katarzynie Gąsior z ZSLiZ nr 2 oraz Mateuszowi Kaczorkowi z Zespołu Szkół Technicznych „Mechanik”.

- Ten wieczór dedykuję tym, którzy narzekają, że współczesna młodzież zmienia się na gorsze. Niech tu przyjdą. Poznają tych, których nagradzamy. I niech mają chętność do powtórzyć raz jeszcze - dowodził ze sceny prezydent Marcin Zawila, wręczając stypendia absolwentom.

MPP

Podwójne Grand Prix dla Gzygzaka!

Dziecięca Grupa Teatralna GZYGZAK, którą prowadzi aktor Jacek Paruszyński, wróciła z 14. Ogólnopolskiego Forum Teatrów Dziecięcych w Opolu „Miniatury 2013” z Grand Prix! To już drugie Grand Prix dla Gzygzaka za spektakl „Kto ty jesteś? Polak mały - czyli wariacje polskie”. Przed miesiącem najnowszą produkcję Gzygzaka nagrodzono najwyższym laurem na jeleniogórskim forum teatrów dziecięcych.

W Opolu Gzygzak zdystansował 14 innych spektakli, wybranych do finału spośród 45 zgłoszonych propozycji z całej Polski. Spektakl został nominowany na przyszłoroczne Forum Mistrzów Teatrów Dziecięcych w Europejskim Centrum Bajki w Pacanowie.

Najnowszy spektakl Gzygzaka na swoim koncie ma już dwa Grand Prix, choć oficjalna premiera dla jeleniogórskich widzów dopiero przed nami - 17 czerwca o godzinie 17 w sali widowiskowej Jeleniogórskiego Centrum Kultury. Wstęp wolny.

MPP

Jelenia Góra - miejsce dla inwestycji

Na co może liczyć inwestor, zdecydowany wyłożyć swoje pieniądze w Jeleniej Górze na budowę zakładu pracy?

- Na atrakcyjne tereny, w znacznej części uzbrojone - powiedział Marcin Zawila, Prezydent Jeleniej Góry - relatywnie niskie ceny działek, położenie części z nich w obszarze Specjalnej Strefy Ekonomicznej, i in.

Z doświadczenia innych inwestorów, którzy już od kilku lat prowadzą swoją działalność wynika też, że każdy z nich może liczyć na w pełni profesjonalną obsługę podczas całego procesu inwestycji i daleko idącą pomoc w przyspieszaniu (zgodnie z prawem) wszelkich procedur administracyjnych, niezbędnych do rozpoczęcia inwestycji. Oczywiście do

tego wszystkiego dochodzą uchwalone przez Radę Miejską programy zwolnień z niektórych podatków i opłat.

O tym, że tezy o daleko idącej pomocy są oparte o fakty, najlepiej świadczy przykład firmy „Zorka”, istniejącej w mieście nieprzerwanie od połowy lat 40-tych ub. wieku, ale ostatnio współpracującej z koncernem IKEA i z tego

względu rozbudowującej się dynamicznie. Dyrekcja ZORKI w wielu wywiadach prasowych i telewizyjnych podkreślała, że wszelkie działania zmierzające do pozyskania dokumentu określanego jako „zgoda na budowę” były przez służby miejskie realizowane w maksymalnie przyspieszonym tempie. - Po prostu, jeśli miasto ma na wydanie jakiejś decyzji od 7 do 30 dni - mówi M. Zawila - to wydaje ją w 7 dni. Rozumiemy, że i czas, i pieniądze inwestora są cenne, zarówno dla niego samego, jak i dla miasta. On musi zarabiać, a nam zależy na tym, by pozostający bez zajęcia jeleniogórzanie znajdowali szybko dobrą, stałą pracę. I też zarabiali.

W Jeleniej Górze mogą znaleźć miejsce dla siebie inwestorzy z różnych branż. Reprezentujący wytwórczość mają do dyspozycji ok. 30 hektarów terenów, a trwają prace przygotowawcze, by przed końcem roku ten obszar poszerzyć o kolejne 10 kwartałów. W strefie przemysłowej zaistnieli już renomowani eksporterzy różnych branż, a jest tam jeszcze sporo miejsca. Ceny działek wolnych od obciążeń w rodzaju linii energetycznych czy gazowych są nieco droższe, ale ich wartość nie przekracza 50 zł/m kwadr., ceny działek „obciążonych” oscylują wokół 28 zł/m kwadr.

- W najbliższym czasie - mówi M. Zawila - to znaczy do końca roku 2014 powstanie łącznik ulic Spółdzielcza i Lubańska w tym rejonie, co poprawi skomunikowanie wewnętrzne, a rząd zapowiada, że w końcu tego roku ruszą przetargi na budowę drogi S-3, która przebiegać będzie w okolicach Bolkowa, co spowoduje w perspektywie kilku lat poprawę skomunikowania zewnętrznego. Biorąc to wszystko pod uwagę i dodając do tego prowadzone intensywnie od kilku lat prace przy poprawie sieci kolejowych, wszystko to oznacza, że najbliższy czas jest dobry dla inwestorów.

Jelenia Góra wysoko ceni producentów tworzących nowe, realne przedmioty. Ale akurat w Kotlinie jest wiele miejsca także dla innych branż, z których warto wymienić choćby turystykę. Miasto



Tereny pod zabudowę produkcyjną, ok. 30 ha, cena około 50 zł/m kw. netto.

bowiem jest tradycyjną bazą wypadową w Karkonosze. Z jednej strony - do gór jest blisko, a z drugiej - lokowanie właśnie tutaj nowych instytucji związanych z obsługą działalności turystycznej i uzdrowskiej gwarantuje przedsiębiorcom większy spokój ich gości niż mają w zatłoczonych, górskich kurortach. Zresztą... kończy się budowa Term Cieplickich, które staną się jedną z większych atrakcji całego obszaru, ze względu na ich związanie z wodami termalnymi, kończy się też rewitalizacja zabytkowych parków.

- Mamy w dyspozycji ok. 100 hektarów atrakcyjnych nieruchomości niezabudowanych i zabudowanych, zlokalizowanych w Cieplicach, Sobieszowie i Jagniątkowie - podkreśla Marcin Zawila. Mogą one służyć wszelkim inicjatywom w tej branży. Co ważne - w samej Jeleniej Górze jest już tak wiele obiektów tego typu, iż stanowią one o naturalnej promocji walorów miasta. Nie są konkurencyjne wobec nowych pomysłów, które mogą stanowić ich wartościowe - i atrakcyjne! - uzupełnienie.

Jelenia Góra jest też, jak się okazuje, znakomitym miejscem do inwestycji mieszkaniowych, developerskich. Na osiedlu Zabobrze III mamy wolnych ok. 10 hektarów pod zabudowę miesz-

kaniową, w tzw. Osiedlu Europejskim (przy nowym fragmencie obwodnicy południowej, wiodącej w stronę Karpacza) także 10 hektarów, a pod koniec 2013 r. pojawią się w naszej ofercie pierwsze działki w Dzielnicy Centralnej (między centrum miasta a Cieplicami, po południowej stronie ulicy Wolności).

- Nie chcemy przeceniać oferty inwestycyjnej miasta, zawsze najbardziej obiektywną ocenę wydaje inwestor, lokując tu własne pieniądze, a w ostatnich latach mieliśmy tego dobre przykłady - konkluduje M. Zawila. - O tym, że właśnie teraz warto inwestować, przekonują nas przede wszystkim wytrawni inwestorzy, którzy ostatnio weszli w posiadanie terenów, które przed kilka ostatnich lat oczekiwały na zakup czy dzierżawę. Zdaniem analityków bankowych przemija teraz czas inercji inwestycyjnej - kto wejdzie szybko i jako pierwszy na rynek, ten wygra. Jak inaczej rozumieć decyzję inwestora, który postanowił wydźwignąć tereny pod ognia fotowoltaiczne, mimo że przepisy ustaw, przedłożone w Sejmie nie są jeszcze przyjęte przez parlament? Ale.. kto nadto długo zwleka z decyzją, ten jest drugi czy trzeci w kolejce do sukcesu, najwięcej zawsze wygrywa pierwszy.



Tereny pod zabudowę mieszkaniową, ok. 150 działek, cena około 50 zł/m kw. netto



Tereny pod zabudowę mieszkaniową, ok. 29 ha, cena około 100 zł/m kw. netto

Mieszkanie (nie)ponadnormatywne

Wielu jeleniogórzan, którzy od lat zajmują części dużych mieszkań, w których są wspólne przedpokoje, korytarze, toalety czy - niekiedy - kuchnie, miało nierozwiązywalne do tej pory problemy.

Nawet po zwolnieniu drugiej części mieszkania przez wyjazd czy śmierć lokatora nie mogli kupić i poszerzyć swojego lokum, bowiem istniejące przepisy prawa (i stosowane zasady najmu) skutecznie to uniemożliwiały. Tworzyła się grupa mieszkań „niesprzedawalnych”, bowiem - w świetle przepisów - niesamodzielnych, a takie nie mogą być przedmiotem obrotu na rynku pierwotnym.

- W najbliższym czasie to się zmieni - mówi Marcin Zawila, prezydent miasta. - Wprowadzimy

ułatwienia, które sprawią, że lokator pozostający w jednej części mieszkania będzie mógł (jeśli zechce) kupić zwolnioną jego część. Każdorazowo taką sprawę będziemy analizować osobno, a w przypadku istnienia przesłanek do sprzedaży, będziemy zasięgać opinii Społecznej Komisji Mieszkaniowej i po jej akceptacji będzie możliwe wydanie skierowania do przejęcia takiego mieszkania i stworzenia (niezależnie od jego wielkości) jednego przestronnego lokum. W najbliższym czasie Wydział Gospodarki Mieszkaniowej dokona analizy stanu posiadania takich lokali, żebyśmy wiedzieli przed ostatecznym rozstrzygnięciem sprawy, ilu mieszkańców ten problem dotyka.

Staże i praca

Rada Gospodarcza przy Prezydencie Jeleniej Góry, do udziału w pracach której Marcin Zawila zaprosił kilkudziesięciu przedsiębiorców, przychyliła się do sugestii, że należy otworzyć się przede wszystkim na potrzeby miejscowych absolwentów.

- Sprawa będzie wyglądała tak - wyjaśnia Marcin Zawila. - Pracodawcy otrzymają wykaz zawodów, w których kształcą jeleniogórskie szkoły.

Zaproszą na praktyki, ale - co ważniejsze - staże tych absolwentów, którzy osiągnęli wyróżniające wyniki w nauce. Jeśli sprawdzą się jako stażyści - będą mieli zagwarantowany etat. Powiatowy Urząd Pracy włączy się do tego działania, wspierając finansowo ideę staży, żeby tym pracodawcom, którzy są zainteresowani „przysposabianiem” młodzieży do pracy ułżyć finansowo przynajmniej w pierwszym okresie. Ten system powinien działać już za kilka tygodni i w jakimś stopniu ułatwi sporej grupie młodych ludzi pierwsze kroki na rynku pracy.

Piątka na szóstkę

Szkoła Podstawowa nr 5 po raz kolejny okazała się najlepsza w teście szóstoklasistów. Spośród dziesięciu jeleniogórskich szkół podstawowych aż sześć osiągnęło lepszy przeciętny wynik niż uczniowie innych szkół na Dolnym Śląsku.

Najlepsza była SP 5, druga - SP 11, trzecia Społeczna Szkoła Podstawowa w Sobieszowie, a dalej SP 10, i dwie cieplickie placówki, SP 6 i SP 3.

Szóstka dyrektorów spotkała się w Szkole nr 5, m.in. po to, by porozmawiać o tym, dlaczego w jednej szkole można, a w drugiej jest trudniej. Łatwo zauważyć, że potoczne opinie, iż tam, gdzie szkoła uczy trudną młodzież, tam trudniej o dobry wynik, nie sprawdzają się, bo akurat „piątka” przyjmuje młodzież określaną jako „trudniejsza”. Nie ma też reguły, że im szkoła ma więcej uczniów, to trudniej w niej pracować, bo SP 11 jest największą szkołą z klasami, w których uczy się spora liczba uczniów, a jednak zdobyła b. wysokie drugie miejsce. Jakie jest więc rozwiązanie zagadki?



- Z rozmowy dyrektorów wynika, że tajemniczy sukcesu nie ma - powiedzieli Marcin Zawila i Mirosława Dzika, obecni na spotkaniu. - Po pierwsze, trzeba mieć zespół zaangażowanych pedagogów, którzy mają określony plan pracy, skoordynowany z działaniami całej szkoły i starają się go precyzyjnie realizować. Fakt, że w sześciu naszych szkołach przyniosło to tak dobre wyniki, powinien dać do myślenia zespołom z pozostałych czterech szkół.

Jak zbudować silną markę w turystyce?
Jak skutecznie pozyskać klientów w social mediach?
Jak zwiększyć sprzedaż?

Poznaj tajniki skutecznego e-marketingu na darmowym szkoleniu

Profesjonalny e-marketingowiec dla branży turystycznej

Dla kogo?

- ▶ Dla właścicieli i pracowników firm z branży turystycznej.

W efekcie szkolenia:

- ▶ dowiesz się jak skutecznie wykorzystać Internet do promocji swojej firmy i poznasz zastosowanie e-marketingu w promocji usług i produktów turystycznych

Oferujemy:

- ▶ profesjonalną kadrę wykładowców złożoną z ekspertów-praktyków
- ▶ wysokiej jakości materiały dydaktyczne
- ▶ posiłki, catering, nocleg albo zwrot kosztów dojazdu
- ▶ spotkanie integracyjne i wymianę doświadczeń

Zapraszamy na

www.dobrakadra.pl (tel. 67 25 45 744)

Człowiek - najlepsza inwestycja



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Ta hala naprawdę jest budowana

Kamień węgielny z... piłek

W poniedziałek, 10 czerwca, na placu budowy przy ul. Lubańskiej w Zgorzelcu, uroczystie wmurowano kamień węgielny pod budowę nowej hali sportowo-widowiskowej.



K. MATLA

- Burmistrz Rafał Gronicz na sekundę przed historycznym „dopakowaniem” kamienia węgielnego, z kapsułą zawierającą akt erekcyjny.

Tej hali, o istnieniu której Zgorzelec zabiegał przez dwie kadencje samorządu, a której budowę krytykowano, poddawano w wątpliwość, a także negowano w ogóle jej zasadność. Nic zresztą dziwnego, bo samą budowę odrąbiono trzykrotnie, nim wreszcie wbito pierwszą, symboliczną łopatę. Miało to miejsce 28 września 2012 r. Od tamtej pory roboty w sposób widoczny wyszły ponad poziom zerowy.

Zgodnie z umową wszystkie prace powinny zostać zakończone w 2014 roku. Całość będzie kosztować blisko 42 mln zł, z czego prawie połowę miasto pokryje z dotacji Ministerstwa Sportu. Podpisując umowę sponsorską, dołożyła się także spółka PGE SA, która dofinansowuje budowę kwotą 12 mln zł. Właściciel klubu koszykarskiego Turów Zgorzelec wsparł inwestycję, żeby umożliwić koszykarzom treningi

i rozgrywki w obiekcie, który będzie spełniać zarówno wymogi PLK, jak i FIBA. Dzięki temu Zgorzelec będzie mógł obok rozgrywek Polskiej Ligi Koszykówki gościć także pucharowe rozgrywki europejskie. Pozostałą kwotę, potrzebną do domknięcia inwestycji, miasto dołoży z własnego budżetu.

Nowa hala pomieści co najmniej 3,5 tys. widzów podczas imprez sportowych i ponad 4 tys. widzów podczas imprez kulturalno-rozrywkowych. Oznacza to w rzeczywistości podwojenie obecnie dostępnych miejsc w starym Centrum Sportowo-Rekreacyjnym przy ul. Maratońskiej. Poza nową halą powstaną także w ramach tej samej inwestycji szatnie, bary, sklepy, sala konferencyjna, siłownia, pomieszczenia treningowe, spinning i fitness, sauny, pomieszczenia masażu oraz solarium.

Gospodarzem uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę nowej hali sportowo-widowiskowej był burmistrz Zgorzelca, Rafał Gronicz. Ale przedsięwzięcie ma wielu ojców, więc świętowali wspólnie parlamentarzyści, przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych, przedstawiciele zarządu PGE S.A., i przedstawiciele środowisk sportowych. Podpis pod aktem erekcyjnym złożyli m.in. posłowie Grzegorz Schetyna, Piotr Borys i Jarosław Chałkampowicz, senator Jan Michalski, prezes PGE S.A. Krzysztof Kilian, prezes Polskiej Ligi Koszykówki Jacek Jakubowski, a także dyrektor Roman Walkowiak i Stanisław Żuk, reprezentujący elektrownię i kopalnię Turów. Akt erekcyjny został klasycznie umieszczony w stalowej tulei, ale betonem została zalana specjalna plastikowa skrzynia, do której trafiła nie tylko stalowa tuleja. Znalazły się tam także piłki przyniesione przez uczniów wszystkich zgorzeleckich szkół, klubowe akcesoria i emblematy, a także pamiątki (w tym nieśmiertelny szalik) od niezrównanych zgorzeleckich kibiców. Uroczystość uświetnił występ Dziewcząt Turowa, czyli sekcji tanecznej prowadzonej przez Innę Błaszczyk. (mat)

Rozmowa

z Mariuszem Gierusem, prezesem jeleniogórskiego Stowarzyszenia Edukacyjnego u św. Erazma i Pankracego



G. KOCZUBAJ

Nie oszukujmy siebie

- Kogo chcecie edukować i w jaki sposób?

- Wszystkich, którzy będą chcieli. Nasze działania adresujemy do mieszkańców Jeleniej Góry i okolic, którym bliskie są wartości katolickie. Chcemy to robić w codziennym działaniu, prowadząc gimnazjum, a także poprzez różnego rodzaju akcje, jak choćby niedawny marsz dla życia i rodziny czy orszak Trzech Króli. Chcemy pokazać, że nie zajmujemy się tylko głoшением haseł, ale konkretnymi działaniami, pomocą rodzinom. Różne akcje są potrzebne. Taka zewnętrzna manifestacja ma też za zadanie pokazanie nas, zachęcenie do skorzystania z naszej oferty.

- Siłą rzeczy te wasze działania ocierają się o politykę i to tę, która wielu ludzi zraza.

- Wszystko jest polityką. Skoro mówimy o wartościach życia i rodziny, to przecież w określonym kontekście. Na dziś ten kontekst jest taki, że znaczna część ludzi jest niezadowolona ze zrównywania rodzin tworzonych przez małżeństwa z dziećmi z jednostkami, które mają zupełnie inne wartości. Nie będziemy się licytować, co dla kogo jest ważne, ale staramy się uświadamić, co dla społeczeństwa, dla Polski powinno być priorytetem. Jeśli dziś mówimy o problemach demograficznych, to warto się zastanowić, czy ich źródłem nie jest odczuwany przez społeczeństwo brak wsparcia ze strony państwa właśnie dla rodzin. I to jest kwestia tego, czy uznamy to za politykę, czy nie. Nasza konstytucja w artykule osiemnastym mówi przecież o zobowiązaniu państwa do ochrony życia,

macierzyństwa i rodziny. Wychodzimy naprzeciw temu zobowiązaniu i chcemy zapytać siebie, tych, którzy nam sprzyjają i tych, którzy są z boku, czy rzeczywiście ta ochrona, która dzisiaj jest, w tym kontekście politycznym, jest wystarczająca. Jeżeli nie, to jest to powód do dyskusji na ile my w tę politykę możemy wejść, żeby to zmienić.

- Takim najbardziej namacalnym przykładem waszej działalności jest szkoła.

- Gimnazjum, które działa od września zeszłego roku, to jest ten główny powód, dla którego działa stowarzyszenie. Chcemy tę szkołę rozwijać, chcemy od najmłodszych pokoleń budować wartości. Dziś okazuje się, że wielu ludzi, mimo iż deklaruje przywiązanie do pewnych wartości, to w życiu nie bardzo potrafi przełożyć tego na codzienne działanie. I często wynika to nie tyle z niewiedzy, co z braku sprzyjających warunków lub nawyków wyniesionych z domów, ze szkoły, ze środowisk, w których funkcjonują. Poprzez edukację od najmłodszych lat chcemy pokazać, że w dorosłym życiu każdy ma wybór, że powinien umieć obserwować świat i wybierać. Jednak żeby dokonywać wyborów, człowiek musi mieć punkt odniesienia, czyli wartości. Dziś edukacja coraz bardziej jest zeświecczona. Mówi się, że wartości to prywatna sprawa każdego i nie powinno się poruszać tych kwestii w przestrzeni publicznej. A to nieprawda. Czyż wyborów politycznych nie dokonujemy w odniesieniu do pewnych wartości? Jeśli ktoś mówi, że jest inaczej, to oszukuje siebie.

Rozmawiał Grzegorz Koczubaj

Będzie lepsza woda na Czarnym



S. SADOWSKI

Wymiana sieci wodociągowej na Czarnym będzie kosztowała 2 mln zł.

Trwa wymiana sieci wodociągowej na osiedlu Czarny w Jeleniej Górze. Jak nas zapewnił Wojciech Jastrzębski, prezes spółki „Wodnik”, wszystko idzie zgodnie z planem i w listopadzie inwestycja zostanie zakończona.

Na wymianę sieci w tej części miasta spółka zdecydowała się, bo występowało tu wyjątkowo dużo awarii. Ze względu na stan sieci trudno też było - na co często skarżyli się mieszkańcy - utrzymać dobrą

jakość wody. Teraz będzie o to znacznie łatwiej także dlatego, że stare stalowe rury zastąpią lepsze z tworzywa sztucznego.

W sumie zostanie wymieniona instalacja wodociągowa o długości 4600 m na pięciu ulicach osiedla. Dokonanych zostanie 200 podłączeń.

Inwestycja będzie kosztować blisko 2 mln. zł. Pieniądze pochodzą ze środków „Wodnika” Sp. z o.o. oraz z WFOŚ.

(sad)

Listy

**„Koszty trzeba jednak ponieść”
(nr 22, 28 maja 2010)**

Pan Prezes SM „Pod Śnieżką” oświadczył prawdę - koszty trzeba jednak ponieść, ale pewne zastrzeżenie. Kto ma je ponieść? Na pewno nie SM i lokatorzy. Kto zawinił, niech płaci. Co do wynajęcia osoby uprawnionej, która zajęła się dokumentacją, to był nałożony obowiązek przez PINB w Jeleniej Górze o przedłożeniu dokumentacji przez Prezesa, tj. inwentaryzacji oraz ekspertyzy. Koszty ponosi osoba, która

miała dostarczyć dokumentację. Art n81c.4. Prawa Budowlanego wyraźnie mówi, kto płaci.

Pan Prezes niech nie wprowadza Czytelników w błąd swoją oszczędnością. Koszt 40 tys. zł, podejrzewam, dotyczy wszystkich bloków mieszkalnych Spółdzielni, gdzie przeprowadzone były remonty, tj. samowolki budowlane. Cena dokumentacji, tj. audytu energetycznego i dokumentacja projektowo-kosztorysowa to ok. 3 tys. zł za jeden blok. Przed dociepleniem powinno się zlecić osobie uprawnionej wykonanie dokumentacji. Nie byłoby wtedy tyle kłopotów. Ale komuś zależało, żeby docieplić bez dokumentacji. Posiadając dokumentację, trzeba remont przeprowadzać

według projektu i odbiór jest dokonany według tej dokumentacji. Wtedy prace trzeba wykonać zgodnie ze sztuką budowlaną i normami.

Prawo budowlane nie przewiduje przedawnienia samowoli budowlanej. Teraz czy za kilka, kilkadziesiąt lat samowolę i tak trzeba zalegalizować. Kto wtedy zapłaci? Na pewno nie mieszkańcy, tylko ten, co zawinił. Mówią o tym odpowiednie przepisy.

Co będzie, jeśli współwłaściciele nie zgodzą się z legalizacją samowoli budowlanej? Nie chodzi tu o ukaranie Prezesa mandatem. Zależy mi, żeby Prezes naprawił swoje błędy, działał dla dobra lokatorów i zgodnie z prawem.

Antoni Czepanka

Urodzaj na cielęta



W wielu porodach uczestniczy cała rodzina.

Wiosną najczęstszym gościem w rodzinnym gospodarstwie Kowalików jest Steffi Giere. Jedyny specjalista od dużych zwierząt w okolicy. Pierwszy zagraniczny lekarz weterynarii z pozwoleniem na pracę w Polsce. Przed kilkunastu laty przyjechała za swoim chłopakiem do Kopańca. W wyremontowanym domu prowadzą agroturystykę i hodują konie przywiezione przez doktor Steffi z Islandii. Praktykę weterynaryjną w Starej Kamienicy otworzyła po tym, jak jej poprzednik pojechał za chlebem do Niemiec.

Kowalikowe stado mlecznych krów należy do największych w gminie Stara Kamienica. Co roku wiosną rodzi się tu co najmniej 30 cieląt. W wielu porodach uczestniczy cała rodzina, jak trzeba, to i ktoś z sąsiedztwa. Nierzadko dołącza z fachową pomocą Steffi.

Przy krowach praca często bywa ciężka. Opornego cielaka wyciąga nieraz kilku silnych mężczyzn. Weterynarz musi ustalić położenie płodu, jak trzeba, podać leki i pomagać w porodzie.

W wielopokoleniowym gospodarstwie Kowalików w Wojcieszycach każdy ma swoje krowy. Na co dzień i tak wszyscy pracują razem. Najmłodsze pokolenie też ma już swoje obowiązki. Na razie, przy narodzinach cielaków, dziewczynki asystują ze słomianej trybuny, często z ulubionym kotem na rękach.

Tekst i zdjęcia: Jacek Jaśko



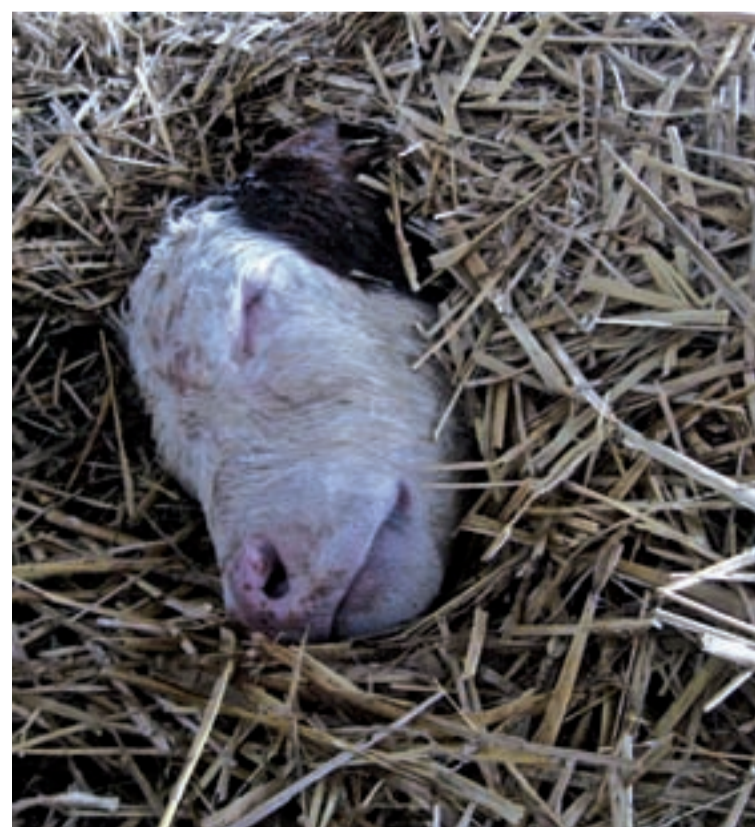
Doktor Steffi Giere jest jedynym specjalistą od dużych zwierząt w najbliższej okolicy.



Weterynarz jest tu najczęstszym gościem odwiedzającym największe stado mlecznych krów w gminie Stara Kamienica.



Opornego cielaka wyciąga nieraz kilku chłopów.



W rodzinnym gospodarstwie Kowalików w Wojcieszycach co roku rodzi się co najmniej 30 cieląt.

Koszykarskie talenty z WBL i WMBL



Siedemnaście drużyn podczas dziewięciu miesięcy rywalizowało w sali sportowej zabrzeńskiej SP nr 11 w rozgrywkach trzeciej edycji Wichoś Basket Ligi i Wichoś Mini Basket Ligi. Dziewczęta z roczników 2000 - 2002 „zaliczyły” łącznie aż 126 meczów (po piętnaście minut każdy). W finałowej potyczce jednej takiej ligi w mieście zawodniczki z klasy V S1 pokonały faworyzowane koleżanki z klasy szóstej D 23:19. W „małej” lidze koszykarki z V A wygrały z IV E 30:12.

Najlepszym zawodniczkom obu koszykarskich lig wręczono 23 pamiątkowe statuetki „Wichosia”. Aż 103 medalami uhonorowano wszystkie dziewczęta z WBL i WMBL. Nie zabrakło okazałych pucharów, słodkich atrakcji i upominków dla każdej drużyny. Uroczystość zakończenia ciekawej rywalizacji organizatorzy z KS „Wichoś” i SP 11 przeprowadzili bezpośrednio po zaciętych i widowiskowych meczach finałowych. Łącznie kibicowało ponad czterysta koleżanek i kolegów. Z sukcesu „piątki” S1, wraz z wychowawczynią Małgorzatą Bajor, na szkolnej trybunie cieszyła się cała kla-

sa. Utalentowane koszykarki wraz z uczniami chóralnym dopingiem wspierali nauczyciele, rodzice i znajomi. Po wielkich emocjach na boisku były zwycięskie tańce radości i tzy pokonanych.

Najlepszą zawodniczką MVP Wichoś Basket Ligi wybrano Marzenę Matendę. Królową strzelczyń (320 pkt.) została Anna Żeliszewska. Za najlepszą rozgrywką uznano Weronikę Korkosz, skrzydłową Martynę Mroczko, obrończynię Marię Krajewską. W piątce All Stars znalazły się Adrianna Konon, Aleksandra Prokop, Wiktoria Kanior, Jagoda Małąg i Oliwia

Rydlikowska. W spotkaniu o brązowe medale ekipa kl. VI B pokonała kl. VI E 21:14.

W Wichoś Mini Basket Lidze tytuł MVP przyznano Mai Kanickiej, najcelniej rzucała do kosza Kinga Dzik. Miano NAJ dostały rozgrywką Alicja Montuło, skrzydłowa Natalia Wojtkowska i obrończyni Wiktoria Pancerz. Do piątki WMBL wybrano Paulinę Brodowską, Oliwię Garbacz, Julię Matkowską, Natalię Moskwę i Julię Żulik. Specjalne nagrody dyrektora SP nr 11 wręczono Żanecie Grzegorz, Julii Wadeckiej i Wiktorii Korbeli. W meczu o trzecie miejsce zespół kl. V E zwyciężył 6:5 kl. IV S2. **Henryk Stobiecki**

Awans „Trzynastek” z KPR-u

Dziewczęta z grupy trenerki Dili Samadowej wystąpią w finałach Pucharu ZPRP (nieoficjalne mistrzostwa Polski w kategorii rocznika 2000 i młodsze). Rywalizację 32 najlepszych w kraju zespołów szczyptorniaka zaplanowano w Kępnie w dniach 19 - 22 czerwca.

W półfinałowych zmaganiach w Dobrzyniu Wielkim (opolskie), zabrakło ekipy UKS-u PR Ruch Chorzów. Najpierw jeleniogórzanki po zaciętej walce zremisowały 24:24 (13:14) z MKS-em Zagłębie Lubin. Potem zespół KPR-u wygrał 19:14 (12:6) z gospodyniami z LZS-u Tor i z drugiego miejsca zakwalifikował się do

medalowych zawodów. Królową strzelczyń została rozgrywką Aleksandra Bielecka (18 goli). Do najlepszej siódemki wybrano Marię Klimaszewską, Magdalenę Pakułę i Weronikę Bachurską. Ponadto na sukces KPR-u zapracowały Maja Wrotniewska, Zuzanna Dubiel, Magdalena Starczyk, Marta Kubiak, Natalia Liebersbach i Nikola Żmijewska oraz bramkarki Natalia Filończuk i Dominika Płudowska.

Wcześniej w Kępnie 37. drużyna KPR-u wygrała ogólnopolski turniej, pokonując w finałowym meczu 18:9 zespół gospodyń z KKS Polonii I. To było piąte z rzędu zwycięstwo w zawodach, w

których rywalizowały zawodniczki z Warszawy, Opola, Płocka i Dobrzienia Wielkiego (razem 8 reprezentacji klubowych). Najlepszą szczyptornistką turnieju wybrano Aleksandrę Bielecką (KPR), najlepszą w drużynie Annę Szczepańską z Ziębic (pozycja środek rozegrania), która debiutowała w barwach KPR-u i w nowym sezonie wzmocni jego skład.

W końcu sierpnia br. w Sobótce rozpocznie się zgrupowanie wojewódzkiej kadry dolnośląskiej. Powołania dostało pięć podopiecznych trenerki D. Samadowej: Aleksandra Bielecka, Magda Starczyk, Marika Klimaszewska, Magda Pakuła i rezerwowa bramkarka Dominika Płudowska. **Henryk Stobiecki**

Rekordy na bieżni

Trwa znakomita medalowa passa jeleniogórkich zawodników MKL „12”. Podopieczni trenera Marka Przeorskiego zawsze stają na podium krajowych i wojewódzkich imprez z nowymi rekordami życiowymi i klubowymi. Może nimi pochwalić się lider Tomasz Kołodziejski oraz jego dziesięciu klubowych kolegów i koleżanek.

Na stadionie katowickiej AWF Tomek zwyciężył w biegu na 110 m ppł. juniorów w doskonałym czasie 13,86 sek. podczas mityngu lekkoatletycznego - ogólnopolskiego festiwalu płotkarskiego. Rekordowym rezultatem wypełnił normę PZLA i został włączony do składu reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy juniorów we włoskiej Rieti (18-21 lipca br.).

Tomek Kołodziejski to nowy mistrz Dolnego Śląska na swoim koronnym dystansie. Podczas zawodów rozegranych w Bogatyni w bardzo złych warunkach atmosferycznych i przy przeciwnym wietrze, złoty medal w biegu na 110 m ppł. juniorów młodszych zdobył Bartosz Gul (14,51 sek.). Z dwoma srebrnymi krążkami i rekordami życiowymi z dolnośląskiego czempionatu wrócił Mateusz Szozda. Pięciokilogramową kulę pchnął na odległość 13,78 metrów, dyskiem o wadze 1,5 kg rzucił 37,38 metrów. „Życiówkę” w biegu na 800 metrów juniorów (2:00,13 min.), zaliczył też trzeci na mecie Michał Miler. Nowe rekordy ustanowili ponadto Aleksandra Jaworska i Łukasz Drzymont (oboje wśród juniorów mł. zajęli czwarte miejsce).

Na liście rekordzistów MKL „12” wpisała się nowa mistrzyni Dolnego Śląska młodziczek w biegu na 300 m ppł., Marta Stachowiak. Bardzo dobrym czasem 49,98 sek., uzyskanym na tartanowej bieżni w Zgorzelcu, lekkoatletka z Jeleniej Góry wypełniła normę na drugą państwową klasę sportową PZLA.

Z ostatnich sukcesów lekkoatletów MKL „12” warto też odnotować zwycięstwo Tomasza Kołodziejskiego w biegu sprinterskim na 100 metrów (11,02 sek.) w ogólnopolskim mityngu na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu. Drugi rekord życiowy, 21,96 sek., Tomek ustanowił w biegu na 200 metrów juniorów. To pierwszy w jeleniogórkim klubie zawodnik, który pokonał granicę 22 sekund. Na nietypowym dystansie 150 metrów wychowanek trenera M. Przeorskiego wygrał memoriałowe zawody im. W. Nowickiego i był trzeci w biegu na 300 metrów. Na srebrnym podium mityngu w Zgorzelcu stanęli Michał Miler (bieg na 600 m) i Maciej Popławski (185 cm w skoku wzwyż), na brązowym Wojciech Jardel (bieg na 1000 m). Na liście rekordzistów z życiowymi wynikami są ponadto Weronika Tkaczuk i Michał Sługocki.

Najlepsi płotkarze MKL „12”, Tomasz Kołodziejski i Bartosz Gul, zaprezentowali sportową klasę w ogólnopolskiej lekkoatletycznej lidze juniorów w Poznaniu. Pierwszy wygrał bieg juniorów na 100 m ppł., drugi w młodszej grupie wiekowej na tym samym dystansie zajął trzecie miejsce. Obu lekkoatletów po najszybszym finiszu w ich koronnych konkurencjach udekorowano złotymi medalami w mistrzostwach Dolnego Śląska LZS w Bogatyni. Dołączyli do nich Aleksandra Jaworska i Mateusz Szozda oraz „srebrni” sportowcy Michał Miler, Wojciech Jardel, Weronika Tkaczuk i Łukasz Drzymont. **Henryk Stobiecki**

Olimpia wygrywa w Pucharze Polski

Drużyna z Kowar staje się piłkarską wizytówką regionu jeleniogórkiego. Jest dumą kibiców w czwartej lidze i w Pucharze Polski. W półfinałowym meczu na szczeblu dolnośląskiego ZPN podopieczni trenera Marka Siatraka, po голу Sebastiana Szujewskiego w doliczonym czasie gry, pokonali 3:2 (0:1) wyżej notowaną Bielawiankę Bielawa z III ligi. Rywal kowarzan wcześniej rozbił MKS Szczawno Zdrój 7:1.

O wojewódzkie trofeum PP i prawo gry na szczeblu centralnym Olimpia powalczy z Wiwą Goszcz. Drużyna z wrocławskiej okolicy nie musiała grać w półfinale z LKS-em Czarni II Rokittki, gdyż Komisja ds. Rozgrywek DZPN Wrocław przyznała jej walkower z powodu występów nieuprawnionych zawodników w poprzednim spotkaniu. Miejsca finałowego pojedynku PP dolnośląscy działacze jeszcze nie wybrali. Mecz Olimpii z Bielawianką

obejrzała kilkusobowa grupa z Wiwy Goszcz. Wykonano zapis wideo.

W konfrontacji z faworyzowaną Bielawianką zespół z Kowar mógł prowadzić 2:0 już po pierwszej połowie. Wyborną okazję w sytuacji sam na sam z bramkarzem Krzysztofem Słoneckim zaprzepścił Maciej Udod. Z 16 metrów uderzył piłkę zbyt lekko. Potem nieskutecznie z bliskiej odległości „szczupakiem” strzelał Krzysztof Jakubiak.



Takimi interwencjami bramkarz Krzysztof Słonecki uchronił Bielawiankę od wyższej porażki. W środku kapitan Olimpii i strzelec gola na wagę awansu, Sebastian Szujewski.

W 26. minucie Marcin Smoczyk z Olimpii na polu karnym sfaulował Rafała Górala. „Jedenastkę” wykorzystał Paweł Ochota. Na 1:1 w 52. minucie wyrównał Julian Rudnicki. Pięć minut później goście prowadzili po raz drugi. Piłkę w długi róg skierował Tomasz Zieliński. W 76. minucie, po błędzie rezerwowego bramkarza Bielawianki, na 2:2 wyrównał Maciej Udod. W ostatniej minucie doliczonego przez sędziego

Dominika Paska czasu gry gola na wagę awansu strzelił głową Sebastian Szujewski. Po rajdzie lewym skrzydłem Mateusza Zatylnego (pozyskany z Czarnych Lwówek Śl.), jego dokładnego dośrodkowania popularny „Łajo” nie zmarnował, co wywołało euforię na trybunach. W końcówce drugiej odsłony (84. min.), szansę na decydującego o awansie gola mieli przyjezdni, ale po błędzie Pawła Piskorza na środku

boiska bramkarza Olimpii, Emila Tryndę, nie pokonał Rafał Góral.

Za współautorów awansu może uważać się duża grupa kibiców z „Twardzy Kowary”. Najwerniejsi fani Olimpii przez 90 minut stale i w urozmaicony sposób dopingowali piłkarzy i mobilizowali ich do twardej walki do końcowego gwizdka arbitra. Potem wspólnie świętowano sukces, pierwszy w pucharowej historii klubu. **Henryk Stobiecki**

IV liga

Olimpia Kowary doznała pierwszej porażki w wiosennej rundzie, ale może ona oznaczać utratę szans na awans do III ligi. Trwa dobra passa Karkonoszy, Granica Bogatynia zapewniła sobie utrzymanie.

Mecz Olimpii Kowary i Piasta Żmigród był największym wydarzeniem piłkarskim w naszym regionie od kilku lat. Na stadionie w Kowarach zgromadziło się blisko 1,5 tysiąca widzów, w tym ponad stuosobowa grupa fanów gości. Zabrakło tylko happy endu. W Olimpii nie grali pauzujący za kartki Zatylny i Szujewski. Szczególnie rzucił się w oczy brak tego drugiego. Szujewski był ostatnio w znakomitej formie i strzelał gole jak na zawołanie. Mecz nie był wielkim widowiskiem, ale jedyne gody zdobyli goście, po błędzie Emila Tryndy, który niepotrzebnie wyszedł z

bramki. Przelobował go Sylwester Kłos. - Nie mam pretensji do Emila, przez cały sezon bronili świetnie, uratowali nam trochę punktów. Dzisiaj popełnił błąd, wyobrażam sobie, co teraz czuje - mówił menedżer Olimpii Tomasz Dudziak. - Musimy ten wynik przyjąć „na klątę” i żyć dalej.

Wielka klasa należy się kibicom obu drużyn. Nie szczędzili gardel, a na koniec fani gości podeszli do sektora gospodarzy i podziękowali sobie za doping. Fani Olimpii wybaczyli swoim podopiecznym słabszy występ i krzyknęli: „Nic się nie stało”. Po porażce Olimpia spadła na trzecie miejsce w tabeli i ma już tylko iluzoryczne szanse na awans. Musi liczyć na potknięcie kogoś z prowadzącej dwójki: Piast Żmigród - GKS Kobierzyce. Ci grają z teoretycznie słabszymi rywalami. Jednak dopóki piłka w grze, wszystko jest możliwe.

W dużo lepszych nastrojach po sobotniej kolejce są piłkarze Granicy Bogatynia.

Zwyciężyli w Nowej Rudzie z Piastem 2:0 i praktycznie zapewnili sobie utrzymanie w IV lidze. W pierwszej połowie Piast miał sporą przewagę, ale Granicy udało się przetrwać ten napór. W drugiej gra się wyrównała, a Granica wykazała się lepszą skutecznością. Już tylko katastrofa, czyli informacja o spadku nie czterech, a pięciu drużyn, mogłaby pozbawić bogatynian gry na tym szczeblu w przyszłym sezonie.

Znakomity finisz notują piłkarze Karkonoszy Jelenia Góra. Podopieczni Artura Milewskiego wygrali na trudnym terenie w Wąsoszu 2:0. Wejście smoka zanotował Michał Szramowiat. Pojawił się na boisku w 27 minucie, zmieniając kontuzjowanego Krystiana Majera i już w pierwszej akcji zdobył gola. Wykończył podanie od Łukasza Kowalskiego i strzelał z kilkunastu metrów pokaźną bramkarza gospodarzy. W drugiej połowie Szramowiat odwdziczył się Kowal-

skiemu i zanotował asystę przy jego golu. Jeleniogórzanie, którzy jeszcze dwa tygodnie temu martwili się o utrzymanie, obecnie są na 5. miejscu w IV lidze.

Ważne punkty zdobył Piast Zawidów, gromiąc spadkowicza ze Zgorzelca. Podopieczni Rafała Wichowskiego urządzili sobie ostre strzelanie i, co ważne, odblokował się doświadczony Konrad Tkaczyk, który zdobył pięknego gola po strzale głową. W ocenie trenera Nysy Zgorzelec, Grzegorza Przekopa, jego zespół zagrał najlepsze spotkanie w rundzie wiosennej i nie zasłużył na tak wysoką porażkę. Trzeba wziąć poprawkę, że Nysa od miesięcy ma kłopoty kadrowe i w zespole większość stanowią juniorzy bez czwartoligowego doświadczenia.

Zdegradowane Łużyce Lubań nie mogą pożegnać się z IV ligą. Zaplanowany na sobotę mecz z Sokołem Wielka Lipa nie odbył się, bo po ulewie boisko w Lubaniu przypominało

basen. Nie wiadomo, kiedy ten mecz zostanie rozegrany. Liga planowo miała kończyć się w miniony weekend, ale do rozegrania zostały jeszcze dwie zaległe kolejki. Nie odbyły się w pierwotnych terminach z powodu przedłużającej się zimy. Piłkarze grają w najbliższą środę (12 VI) i sobotę (15 VI).

Wyniki 30. kolejki: **Olimpia Kowary - Piast Żmigród 0:1** (0:0), **Orla Wąsosz - Karkonosze Jelenia Góra 0:2** (0:1), **Szramowiat, Kowalski, Piast Nowa Ruda - Granica Bogatynia 0:2** (0:0), **Savchuk, Więckiewicz, Piast Zawidów - Nysa Zgorzelec 6:1** (2:0), **Kiewra, Dzięglewski, Tkaczyk, M. Michalkiewicz, T. Michalkiewicz x2 - Ruszkiewicz, Łużyce Lubań - Sokół Wielka Lipa - mecz nie odbył się, AKS Strzegom - Orkan Szczedrzykowie 1:2**, **Nysa Kłodzko - Miedź II Legnica 1:3**, **Pogoń Oleśnica - GKS Kobierzyce 2:3**.

(ROB)

Liga okręgowa

Kolejka bez wyników remisowych, cztery zwycięstwa drużyn gości, pogrom kamienogórskiej Olimpii i Jawy Otok, bez zmian w czołówce, wysoka forma rewelacyjnych wiosną „piastowiczów” z Wykrot (3. miejsce), trudna sytuacja potencjalnie zagrożonych spadkiem aż siedmiu klubów z dolnej części tabeli: to najkrótsze podsumowanie sobotnich gier. Do końca rozgrywek w jeleniogórskiej okręgówce już tylko trzy serie spotkań.

Z ligowych ciekawostek odnotujemy, że w zespole Jawy Otok w formacji ofensywnej zagraли piłkarze z wieku 46 i 44 lat, po przerwie 45 i 47 lat. Jedyną pociechę świeradzkich kibiców po porażce w izerskich derbach były bramki nr 299 i 300 w barwach Kwisy najskuteczniejszego strzelca Wojtka Ostrejko. Na stadionie w Dziwiszowie napastnicy BKS-u dwukrotnie trafili do siatki Piasta po dośrodkowaniu piłki z rzutu rożnego.

GKS Endico Mitex Podgórzyn - Victoria Ruszów 0:2 (0:1), Adrian Mentel po akcji indywidualnej (33 min.) i Bartłomieju Stelwach głową (58 min.) po dośrodkowaniu

piłki z rzutu rożnego przez Krzysztofa Barełę. Gospodarze mieli kilka dogodnych sytuacji podbramkowych, ale fatalnie pudłowali nawet z kilku metrów. W przekroju 90 minut przyjezdni byli lepszą drużyną i zasłużeń zdobyli komplet punktów. Aby uspokoić nerwowe zachowania zawodników z obu drużyn, sędzia musiał pokazać kilka żółtych i czerwonych kartek.

Piast Dziwiszów - BKS Bobrzanie Bolesławiec 0:3 (0:1), Emmanuel Ohagwu „Manu”, Marcin Kraśnicki, Wojciech Glanc. Po zdecydowanej dominacji lider wygrał pewnie i nadal ma pięć punktów przewagi nad ekipą z Mirska. Podopieczni trenera Pawła Żmudzińskiego są już praktycznie czwartoligowym pewniakiem, bo trudno się spodziewać, aby BKS stracił punkty w ostatnich meczach ze słabszymi piłkarsko rywalami. W zespole z Bolesławca kluczową rolę odgrywają futboliści pozyskani przed rundą wiosenną. Napastnicy, Nigeryjczyk Emmanuel Ohagwu „Manu” i Marcin Kraśnicki (grał w A - klasowej Olimpii Olszanica) oraz pomocnik Filip Paluchowicz (poprzednio Vitrosilicon Intra Iłowa z IV ligi), najczęściej strzelają bramki lub asystują.



Piłkarze z Ruszowa (zielone stroje) zagraли ambitnie i skutecznie przez 90 minut.

Arcyciekawie, do ostatniej kolejki, zapowiada się walka o utrzymanie w lidze okręgowej. W beznadziejnej sytuacji są beniaminkowie

Jawa Otok i Bazalt Sulików. Do niższej klasy rozgrywkowej mogą „spaść” kolejne dwie lub nawet trzy drużyny, co ma związek z degra-

A klasa

W pierwszej grupie wielki krok do awansu zrobił Orzeł Lubawka, pokonując w Wojcieszowie głównego - obok Chełmska - rywala. Do tego po znakomitym meczu, kto wie czy nie najlepszym w tym sezonie.

Pierwsza połowa należała do gości, co udokumentowały dwoma bramkami. Tak samo dobrze lider zagrał na początku drugiej połowy, pieczętując to kolejnym golem. Potem do głosu zaczęli dochodzić wojcieszowianie: strzelili bramkę (po świetnej akcji M. Firleja), a potem stworzyli sobie kilka okazji, spychając rywali do obrony. Końcówka, to znów okazje przyjezdnych, którzy efektywnie, choć nie efektywnie, kontrowali próbujących za wszelką cenę gonici wyniku miejscowych.

Pomocną dłoń liderowi podał też drugi rywal, przegrывая w Bołkowie. Ten mecz był świetnym, bardzo wyrównanym widowiskiem w pierwszej połowie. Po zmianie stron umiejętności i wola walki opuściła przyjezdnych. Grał już tylko Piast, a wynik można uznać za najniższy wymiar kary dla Chełmska. W Chełmsku już gratulują sąsiadom za między awansu...

Ciągle trzy zespoły walczą o utrzymanie w A klasie. Po tej niedzieli powody do zadowolenia ma Kwar, który w Strzyżowcu ograł walczących o to samo Czarnych. Mecz zaczął się dla miejscowych fatalnie: stracili gola z karnego (ich zdaniem „z kapelusza”), kolejnego po swojaku, a ponieważ Kwar zdobył jeszcze bramkę z akcji, po 45 minutach mecz wydawał się rozstrzygnięty. W drugiej części miejscowi zabrali się jednak do roboty i choć przewaga Kwaru nie była zagrożona, trochę stracha rywalom napędzili.

Coraz gorsza staje się sytuacja Victorii Czardów, która wysoko przegrała w Krzeszowie. Do tego w okolicznościach niebywałych. Czardowanie prowadzili po karnym (a mogli wygrać wyżej), by w ostatnich 3 minutach pierwszej i 5 minutach na początku drugiej połowy stracił siedem goli. To się nie zdarza... Walka trwać będzie zapewne do ostatniej kolejki, być może dopiero wtedy, w bezpośrednim spotkaniu Victorii z Kwarcem, rozstrzygnie się kwestia spadku.

Wyrównana pierwsza i przewaga gości przez niemal całą drugą część spotkania - tak przebiegał mecz Chojnika z Lechią. Na

prorowadzenie po I połowie gospodarzy, goście po zmianie stron odpowiedzili większą ochotą do gry, odrobili straty i wyszli na prowadzenie. Zwycięstwo gości wydawało się pewne, bo rywale nie spisywali się najlepiej. W końcówce meczu Chojnik złapał jednak drugi oddech, przycisnął i zdobył gola na wagę punktu.

Dużo działo się w Wolbromiu, gdzie niżej notowany Orzeł Mysłakowice szybko zdobył dwie bramki przy biernej postawie obrony miejscowych. Złasko pierwszy gol obciąża czwórka defensorów, tylko przyglądających się rajdowi Gryckiego. Potem jednak bramkarz gości sprezentował Nysie gola kontaktowego, a jeszcze przed przerwą gospodarze wyrównali. Po zmianie stron Nysa dominowała już niepodzielnie i tylko własnej indolencji strzeleckiej zawdzięcza, że o wynik martwić musiała się do końca.

Nie dało rady dokończyć meczu Woskara z Łomnicą. W przerwie ulewa załapa boisko i szatnie.

W drugiej grupie po walkowerze, jakim ukarano lidera za grę nieuprawnionego zawodnika w spotkaniu z Olszą (na boisku 0:2 dla Leśnej), przewaga lidera stopniała do jednego punktu. Ale Orliki nie wykorzystały szansy i, przegrывая w Markocicach, znów straciły dystans.

Niespodzianka tym większa, że wiosną wicelider wcześniej nie przegrał. Ale z obozu Orlików płyną po tym meczu pretensje o sędziowanie: „Czerwone kartki za nic, karny z kapelusza, gole ze spalonych; my naprawdę nie napinamy się o awans, ale niech to jakoś wygląda, przecież można po takim meczu stracić ochotę do zajmowania się piłką” - grzmieli w Węglińcu. W Markocicach przedstawiały odmienny obraz meczu. - Widziałem już mecz, w których sędziowie załatwiali wynik - mówi jeden z działaczy. - Tu na pewno tak nie było. Goście wiele zrobili, żeby sobie utrudnić, dyskusje, pretensje, to na pewno nie pomaga. A czy decyzje były błędne? Sędzia nie mógł nie dać drugiej żółtej kartki (w konsekwencji czerwonej), gdy ich zawodnik chwycił w pól Acheńskiego i powalił na boisko. Albo faul na Breginie, sam przeciwnik studził kolegów „dajcie spokój, przecież mu przy...” - więc o czym my mówimy.

A więc z trudem odrobiony dystans do Włókniarza znów zapewne wzrośnie do 4 punktów. Zapewne, bo mecz lidera z Górni-

kiem w Węglińcu został przerwany po pierwszej połowie, po oberwaniu chmury.

Do ostatniej kolejki trwać będzie rywalizacja o utrzymanie między Chmielanką, a Kościelnikiem. Po tej rundzie humory na pewno lepsze w Kościelniku, bo w Radostowie uratowali punkt w ostatniej akcji meczu. Do tego momentu prowadzili gospodarze, mimo że przez godzinę grali w 10. Bohaterem został bramkarz Kościelnika: ruszył w doliczonym czasie na pole karne rywali, został tam sfaulowany (w Radostowie są przekonani, że faulu nie było) i sam skutecznie wykonał „11”.

A Chmielanka, po wyrównanej pierwszej połowie prowadziła niespodziewanie w Studniskach. W drugiej części gospodarze zagraли znacznie lepiej, mocno studząc nadzieje w Chmieleniu.

W Radzimowie w meczu Cosmosu i Stelli lepsi ci drudzy. Mecz przebiegał falami, to pod dyktando jednego, to drugiego. Decydującą akcją meczu, na wagę trzech punktów, goście przeprowadzili na 5 minut przed końcem spotkania

W Gryfowie gospodarze bez większych kłopotów ugrali trzy punkty z Rębiszowem. Postawa gości nie może jednak dziwić. W Skaliniku szpital: trzech zawodników ma gips, czwarty szczerkę w drutach, a kilku kolejnych boryka się z kontuzjami. Efekt: połowa składu to juniorzy. - Na szczęście nie jesteśmy chyba zagrożeni, więc dogramy juniorami do końca sezonu.

W Olszynie gospodarze bez trudu poradzili sobie (i to w juniorskim składzie) ze zdegradowanym już Porajowem. Goście tylko w pierwszej połowie dotrzytywali kroku rywalom.

W trzeciej grupie Hutnik chyba już może świętować awans. Choć na dwie kolejki przed końcem ma tylko pięć punktów przewagi nad Spartą i niekorzystny bilans spotkań, ale w perspektywie mecz z niżej notowanymi rywalami i niezdobycie w nich dwóch punktów byłoby sensacją.

Liderowi życie ułatwiły Raciborowice, które u siebie przegrały z Apisem. - Nie mamy nic na swoje usprawiedliwienie - mówi czołowy strzelec GKS-u, Biały. Gospodarze fatalnie zagraли na początku meczu, szybko tracąc kolejne gole. Nic nie pomogły szybko robione zmiany, a co gorsza przyczyniły się - po kontuzji jeszcze w pierwszej połowie jednego z miejscowych - do tego, że nie było już dla niego zmiennika i Raciborowice przez ponad godzinę grały w 10.

Sparta Zebrzydowa najprawdopodobniej pogryzła Dobrą. Mecz tylko na początku był wyrównany, a goście mogli doprowadzić do remisu, egzekwując rzut karny przy stanie 1:0 - świetnie jednak spisał się bramkarz Sparty. Także bramkarz Dobry znakomitą interwencją wybronił strzał z karnego.

W dole tabeli znacznie więcej niewiadomych niż w czubie. Pewna swego może być chyba już tylko Łąka. Zdobyła u siebie punkt w meczu z Iwinami - bezpośrednim rywalem do utrzymania - i ma w perspektywie trzy punkty za walkower z Milikowem. Mogło być jeszcze lepiej, bo w I połowie gospodarze wyraźnie przeważali i mogli prowadzić wyżej. Po zmianie stron Iwiny zagrały jak z nożem na gardle i to przyniosło efekty.

Po zdobyciach punktowych Łąki i Iwin niewesoło zrobiło się w Łaziskach, bo zespół przegrał u siebie z Wartą. I to mimo gry przez godzinę z przewagą jednego zawodnika. Spotkanie tak naprawdę było jednak na remis. Żadna z drużyn nie przeważała, obie miały świetne sytuacje bramkowe, odrobnie skuteczniejsi okazali się przyjezdni.

Głównie o prestiż chodziło w Ocicach, gdzie miejscowy LKS spotkał się z sąsiadem w tabeli (z taką samą ilością punktów) - LZS-em Brzeźnik. Wyrównany pojedynek trwał do 85. min., kiedy to z boiska wyleciał bramkarz Ocic ratujący faulem swój zespół przed utratą gola. Co do tego nie ma sporu. Spór jest o to, gdzie popełniono faul: gospodarze twierdzą, że przed polem karnym. Sędzia widział inaczej, podyktował „wapno”, które okazało się mieć wartość 3 punktów dla Brzeźnika.

Kartki i kontuzje przetrzebiły skład Iskry Łagów, więc drużyna jest zadowolona z punktu zdobytego ze Starymi Jaroszwicami. Gospodarze przeważali w pierwszej połowie, po zmianie stron inicjatywę przejęli jednak goście. I to zdecydowanie, gdyby wykorzystali choć jedną z kilku „setek”, cieszyliby się z kompletu punktów

I grupa

Chojnik Jelenia Góra - Lechia Piechowice 2-2 (1:0), Potocki, Tusiński - Kandyba (k.), Kowalski-Ciepiela; **Nysa Wolbromek - Orzeł Mysłakowice 4:3** (2:2), Kleszcz (2), Menzel, R. Pawlak - Grycki, Szczotka, Watecha (k.); **Pagaz Krzeszów - Victoria Czardów 8:2** (3:1), Zarzecki (2), Kulpa, Kraszewski, Koszkuł, Uznański, Wąchała, Tatarata - Kurek (k.),

dadają klubów dolnośląskich, począwszy od drugiej ligi i następnych w dół. Niepewny jest los aż siedmiu zespołów z miejsc 8-14. O zwycięstwo w każdym meczu muszą pocalczyć piłkarze z Warty Bolesławieckiej, Dziwiszowa, Świeradowa Zdroju, Lwówka Śl., Podgórzyna, Świerzawy i z Kamiennej Góry.

Pozostałe wyniki 28. kolejki: **Lotnik Jeżów Sudecki - Czarni Lwówek Śl. 4:2** (2:1), **Damian Górgul 2, Jakub Wyderkowski, Tomasz Jurczyk - Bartosz Sikora, Pogoń Świerzawa - GKS Warta Bolesławiecka 1:3** (0:2), **Mariusz Sielach - Piotr Porczak, Tomasz Naliński, Marcin Kobeluszczak; Leśnik Osiecznica - Jawa Otok 6:2** (2:1), **Marek Chmielowski 2, Miłosz Wojdygo, Hubert Wojdygo, Remigiusz Postrzożny, Kamil Kowalski; Piast Wykroty - Olimpia Kamienna Góra 5:0** (1:0), **Piotr Krawczyk 2, Paweł Urbanik, Grzegorz Roman, Bogdan Ciaciek (wychowanek klubu); mecz Bazaltu Sulików z Twardym Świętoszów został odwołany przez sędziów z powodu fatalnego stanu boiska po ulewie; Kwisa Świeradów Zdrój - Pri Bazalt Włókniarz Mirsk 2:3** (0:2), **Wojciech Ostrejko 2 - Adrian Badura 2, Arkadiusz Dołęga.**

Henryk Stobiecki

Fudała; **Orzeł Wojcieszów - Orzeł Lubawka 1:3** (0:2), **Ślusarczyk - Adamowicz, Musiał (2); Czarni Strzyżowiec - Kwar Pisarzowice 3:4** (0:3), **Łukasik (2), Kostrzewa - Czernecki (2, k.), Sobieski, Waleryk (sam.); Piast Bolków - KS 1946 Chełmsko Śląskie 2:1** (1:1), **Nowak (2) - Golasirski; Woskar Szklarska Poręba - KS Łomnica (0:1)**, **Wilczyński; czerw. k.: Sypniewski (30. min.; Woskar; kopnięcie rywalu); przerwany po I poł.: oberwanie chmury.**

II grupa

Pogoń Markocice - Orliki Węglińiec 5:3 (1:2), **bramki: Kochan, Hartwig, Misnikiewicz, Sobiechowski (2) - Haldas (2), Gołyński; czerw. k.: Hartwig (90. Min., Pogoń, 2 ż.) - Moczko, Czajkowski (8. min., obaj Orliki); Olsza Olszyna - LZS Porajów Kopaczów 5:2** (2:1), **Kmieciak (2), Iwiński, Zaparty (2); LZS Radostów - LZS Kościelnik 2:2** (1:1), **Kurek, Popolski (sam.), Szewczyk - Michał Kurek, Opolski (k.); czerw. k.: Jencyk (30. min., Radostów, faul) - Mariusz Kurek (75. min., Kościelnik, 2 ż.); Błękitni Studniska - Chmielanka Chmielen 4:1** (0:1), **Flak (2), Antoniszyn, Kiełb - Wiatrak; Cosmos Radzimów - Stella Lubomierz 2:3** (0:1), **Ziomek, Fąfara - Soczyński (2), Sidorski; Gryf Gryfów - Skalin Rębiszów 4-1** (3-1), **Brodziński (2), Ślusarczyk, Ziablicki - Kufel; Górnik Węglińiec - Włókniarz Leśna (0:1)**, **Kozina; mecz przerwany po I poł.: oberwanie chmury**

III grupa

GKS Raciborowice - Apis Jędrzychowice 0:6 (0:4), **Rydol (2), Piosna, Łazarewicz, Nescior, Matuszewicz; Sparta Zebrzydowa - LKS Dobra 5-0** (2:0), **Zdunek (3), Wałęga, Wilk; Iskra Łagów - KS Stare Jaroszwice 1:1** (1:0), **Szczęśny - Palimąka; LKS Ocice - LZS Brzeźnik 1:2** (1:1), **Zamojski - Drozd, Wiadera (k.); czerw. k.: Bochnia (85. min., Ocice, akcja rat.); KS Łąka - GKS Iwiny 2:2** (2:1), **bramki: Pietrach (2) - Bajer, Kałuża; LZS Łaziska - GKS Tomaszów Bolesławiecki 1:2** (0:1), **Janowski - Budas, Skora; czerw. k.: Rzepka (90. min., Łaziska, 2 ż.) - Kurlej (30. min., Tomaszów, 2 ż.); Hutnik Pieńsk - Cosmos Milików 3-0** vo.

(mal)

Tabele wszystkich lig i grup, rankingi strzelców, a także fotorelacje i analiza spotkań zawsze w dniach meczowych na naszej stronie internetowej: www.nj24.pl

Kosynierzy z Wrocławia, zawodnicy z Jeleniej Góry

Remik Hryniewicki w zespole mistrzów Polski

Jeleniogórska para Katarzyna Książek i Remigiusz Hryniewicki to wyróżniający się zawodnicy w coraz popularniejszej w Polsce dyscyplinie pod nazwą lacrosse. Na niedawnym mistrzowskim turnieju w Oświęcimiu Remik Hryniewicki już po raz drugi z rzędu zdobył tytuł Mistrza Polski wraz z klubem „Kosynierzy” Wrocław. Tym, którzy jeszcze nie słyszeli o lacrosse wyjaśnijmy, że jest to zespołowa dyscyplina sportowa mająca indiańskie pochodzenie. Zasady rozgrywania meczów w lacrosse są zbliżone do reguł hokejowych z tym, że zawodnicy nie trzymają w rękach kijów, lecz rakiety umożliwiające chwytanie i rzucanie kauczukowej piłki. Wygrywa zespół, który zdobędzie więcej bramek.

Od tańców do sportowej rywalizacji

- Z lacrosse zetknąłem się we Wrocławiu dzięki Kasi Książek, która w drużynie „Kosynierek” pasjonuje się tą dyscypliną o rok dłużej ode mnie. Sama dyscyplina jest niezwykła. Wymyślili ją Indianie z Ameryki Północnej, a spopularyzowali misjonarze. W szybkim wejściu do zespołu z pewnością pomogło mi uczęszczanie do klasy sportowej w jeleniogórskim Gimnazjum nr 1, a jeszcze bardziej wieloletni trening w klubie tanecznym „Kurzak-Zamorski” - tłumaczy Remigiusz Hryniewicki, rodowity jeleniogórzanin, będący jednym z czołowych zawodników Mistrza Polski „Kosynierów” Wrocław. - Lacrosse to

dyscyplina, która wymaga refleksu, szybkości i zwinności. W sumie potrzebna jest doskonała koordynacja ruchów. To samo potrzebne jest w tańcu, ale aby być dobrym w lacrosse, trzeba do tej koordynacji dołączyć siłę, wytrzymałość i waleczność. To sport mocno kontaktowy, wymaga specyficznej techniki. Gram na pozycji pomocnika, którego zadaniem jest odebrać piłkę (wybić ją z rakiety przeciwnika), a następnie zainicjować atak i zdobycie bramki.

Liga i weekend mistrzów

Droga do mistrzowskiego tytułu dla wrocławskich „Kosynierów” i Remigiusza Hryniewickiego miała kilka etapów. Pierwszy to rozgrywki ligowe prowadzone metodą każdy z każdym. Wystartowały w nich zespoły z Warszawy, Krakowa, Oświęcimia, Łodzi, Poznania i Wrocławia. Kolejny, to bezpośrednie mecze metodą play off. Wyłoniły one finalistów. Ostateczne rozstrzygnięcia zapadły w ostatnich dniach maja podczas „Weekendu Mistrzów” w Oświęcimiu.

- W meczu finałowym nasz zespół zmierzył się z „Gromem” Warszawa. Wygraliśmy stosunkiem 11:6. Początkowo gra była bardzo wyrównana. O zwycięstwie „Kosynierów” zdecydowała druga kwarta meczu, którą wygraliśmy różnicą czterech bramek - opowiada „NJ” Remigiusz Hryniewicki - W sumie, w całym sezonie byliśmy zespołem najlepszym, gdyż zarówno w lidze, jak i play offach nie przegraliśmy ani jednego meczu.

Grają też „Kosynierki”

Swoją przygodę z lacrosse Remigiusz zawdzięcza swej narzeczonej, Kasi Książek. To ona w studenckiej telewizji (ukończyła wydział dziennikarski), przygotowując relację, tak bardzo zachwyła się tą dyscypliną iż zapragnęła być zawodniczką.

- „Kosynierki” Wrocław grają w turniejach w Polsce i Czechach, ale mistrzostw Polski nie ma. W sumie mamy w kraju tylko trzy kobiece zespoły - wyjaśnia Kasia Książek - Dyscyplina jest ciekawa. Pomaga w nawiązaniu krajowych i zagranicznych kontaktów. Poza tym lacrosse tworzy sympatyczną grupę ludzi. Mieszkam teraz we Wrocławiu, ale często bywam w Jeleniej Górze. Uważam, że w naszym mieście taki sport mógłby być popularyzowany.

Za rok mistrzostwa świata w Denver

Remigiusz Hryniewicki znalazł się w kadrze zawodników lacrosse, która rozpoczyna przygotowania do przyszłorocznych Mistrzostw Świata w amerykańskim Denver. Spośród „Kosynierów” do narodowej kadry zakwalifikowano dziesięciu najlepszych zawodników. Pierwszą próbą dla reprezentacyjnego zespołu będą zawody w Berlinie. Zakwalifikowanie się na stałe do reprezentacji Polski nie będzie łatwe, gdyż w lacrosse (jeszcze bardziej niż w piłce nożnej) o miejsce w narodowym zespole walczą Polonusi ze Stanów Zjednoczonych i Kanady. W



W meczu decydującym o tytule Mistrza Polski zespół „Kosynierów” pokonał „Grom” z Warszawy. Kasia Książek i Remik Hryniewicki z mistrzowskim trofeum.

obu tych krajach (skąd wywodzi się lacrosse) ligi sportowe w tej dyscyplinie są bardzo mocne. W niektórych przypadkach można mówić o drużynach zawodowych. Konkurencja w walce o

prawo reprezentowania Polski w mistrzostwach świata 2014 będzie bardzo silna. Remikowi życzymy powodzenia w narodowej reprezentacji.

Tomasz Kędzia

Pucharowe strzały

Wicemistrzyni olimpijska z Londynu w konkurencji karabinu 50 metrów (trzy postawy) Sylwia Bogacka, była bliska podium w zawodach strzeleckiego Pucharu Świata w Monachium. Jeleniogórzanka (32 lata) z dorobkiem 436 punktów zajęła czwarte miejsce.

Triumfowała Czeszka Adela Sykora (26 l.) - 456,2 pkt. Identyczny wynik uzyskała Chinka Hong Mai (33 l.), ale przegrała baraż (9,6 : 10,5). Trzecia była Francuzka Laurence Brize - 446,8 pkt. Do finału Sylwia Bogacka przystąpiła z drugiej pozycji, ale dziewiątki w 42. i w 43. strzale zepchnęły ją z podium.

(STOB)

Europejski debiut Irka Zakrzewskiego



Wychowanek jeleniogórskiego klubu Power Boks, 21-letni Ireneusz Zakrzewski, walczył na ringu w Mińsku w mistrzostwach Europy w boksie amatorskim. W zawodach w stolicy Białorusi pięściarze po raz ostatni bili się w kaskach.

Podopieczny trenera Rafała Janika był jednym z sześciu reprezentantów Polski wybranych przez selekcjonera kadry Huberta Migaczewa. Aby znaleźć się w strefie medalowej, trzeba było wygrać przynajmniej trzy walki. Wiele zależało od losowania. W wadze śred-

niej (do 75 kg) pierwszym rywalem Ireneusza Zakrzewskiego był Szkot Aston Brown. Niestety, bokser z Jeleniej Góry po zaciętym pojedynku przegrał na punkty i odpadł z dalszej rywalizacji ME.

Od wielu lat na imprezach międzynarodowych polscy zawodnicy są jedynie tłem dla rywali. Trener Migaczew stawiał na sukces Mateusza Mazika z Rybnika (waga kogucia) i Dawida Jagodzińskiego z Bydgoszczy (waga papierowa), ale miał nadzieję, że miłą niespodzianką zaskoczy go któryś z pozostałych reprezentantów. Ostatni

medal ME bokser z Polski wywalczył w 2008 roku, na złoty krążek czekamy od 20 lat. Podczas debiutu w prestiżowej imprezie młody jeleniogórzanin nie przełamał złej passy, ale walczył ambitnie i bojowo. Fachowcy twierdzą, że w obecnym wydaniu europejski czempionat to zawody trudniejsze niż mistrzostwa świata. Porównuje się je do igrzysk olimpijskich. Z Mińska Polacy wrócili bez medalu. Z turniejem już po pierwszych walkach pożegnało się czterech naszych pięściarzy.

(STOB)

REKLAMA I PROMOCJA

Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa w Jeleniej Górze
ul. Lwówecka 18, 58-503 Jelenia Góra tel. 75/645 33 00 www.kpswig.pl

zaprasza na studia na kierunkach:

- Fizjoterapia o module specjalnościowym Opieka nad osobami starszymi
- Edukacja Techniczno-Informatyczna o module specjalnościowym Automatyczne przetwarzanie informacji multimedialnej.

Dla uczestników projektu oferujemy:

- zdobycie nowego zawodu poszukiwanego w kraju i za granicą
- bezpłatne dodatkowe godziny języka specjalistycznego
- bezpłatne warsztaty i szkolenia rozwoju indywidualnego
- możliwość uczestniczenia w zajęciach wyrównawczych z matematyki, biologii, chemii i fizyki
- płatne staże zagraniczne

Uczelnia z przyszłością:

- bezpłatne studia I stopnia
- Biblioteka i Centrum Informacji Naukowej
- profesjonalne studio radiowe i sale laboratoryjne
- warunki przyjazne osobom niepełnosprawnym
- wysokie stypendia socjalne i naukowe

Kobiety, jak i mężczyźni otrzymują wiedzę i umiejętności o tej samej jakości, niezależnie od stereotypów płci

KAPITAŁ LUDZKI
Projekt pod nazwą "Wzrost potencjału rodzimego Karkonoskiej Państwowej Szkoły Wyższej w Jeleniej Górze" współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Nowe zasady gospodarki odpadami w gminach Związku Gmin Karkonoskich

Segregujesz - płacisz mniej!

Z dniem 1 stycznia 2012 r. weszła w życie nowelizacja ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach. Zmiana przepisów polega na przyjęciu przez gminy obowiązków właścicieli nieruchomości w zakresie gospodarowania odpadami komunalnymi i wdrożenia nowego systemu najpóźniej do 1 lipca 2013 r.

Szczegółowe zasady gospodarki odpadami określa regulamin utrzymania czystości i porządku, przyjęty w każdej gminie uchwałą rady, dostępny na stronie internetowej gminy.

W gminach wchodzących w skład Związku Gmin Karkonoskich (Karpacz, Kowary, Mysłakowice, Piechowice, Podgórzyn, Szklarska Poręba) obowiązują, co do podstawowych zasad, niemal identyczne regulacje w zakresie gospodarki odpadami. Najważniejsza z nich to prawo wyboru przez mieszkańców sposobu pozbywania się odpadów: droższego, bez obowiązku ich segregowania, i znacznie tańszego, przy wyborze selektywnej metody pozbywania się odpadów.

Przy wyborze selektywnej metody zagospodarowywania odpadów mieszkańcy zobowiązani są dzielić je na trzy frakcje: bioodpady, szkło, odpady zmieszane.

Poniżej prezentujemy podstawowe informacje, związane z tymi zmianami.

Zadania Związku Gmin Karkonoskich

- * Prowadzenie instalacji zagospodarowania odpadów jako regionalnej instalacji przetwarzania odpadów komunalnych (RIPOK) zgodnie z wymogami Wojewódzkiego Planu Gospodarki Odpadami;
- * Zorganizowanie i prowadzenie selektywnych punktów zbiórki odpadów komunalnych;
- * Realizacja programu edukacji ekologicznej;
- * Uzyskanie wymaganych ustawowo poziomów recyklingu.

BIOODPADY

WRZUCAMY:

- * obierki i resztki warzyw i owoców;
- * fusy po kawie i herbacie, skorupki jajek i łupiny orzechów;
- * resztki jedzenia pochodzenia roślinnego;
- * części roślinne, kwiaty doniczkowe, kwiaty cięte;
- * skoszona trawa, połamane gałęzie drzew i krzewów.

NIE WRZUCAMY:

- * resztek jedzenia pochodzenia nieroślinnego, resztek mięsa, kości;
- * odchodów zwierzęcych, popiołu z pieca, kominka;
- * papierosów i ich niedopałków, tytoniu;
- * roślin zaatakowanych chorobami, piasku i sorbentów dla kotów;
- * zanieczyszczonych trocin po zwierzętach;
- * pełnych papierowych worków z odkurzacza.

PAMIĘTAJ:

- * zawsze zginiataj puszki, kartony i butelki plastikowe przed wrzuceniem do pojemnika,
- * wyrzucaj butelki bez nakrętek i korków,
- * wybierając się na zakupy zabieraj ze sobą własne siatki np. Iniane, dzięki temu ograniczysz zużycie plastikowych torebek, a przynosząc do domu torby foliowe, wykorzystaj je, np. jako worki na śmieci,
- * zwróć uwagę, co producent proponuje zrobić z opakowaniem po wykorzystaniu jego zawartości (zobacz znak na opakowaniu),
- * do wycierania używaj szmatek wielokrotnego użycia zamiast papierowych ręczników.

Zadania gminy

- * Właściwy odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych;
- * Wybór przedsiębiorcy, który odbierze odpady od mieszkańców;
- * Ustalenie sposobu naliczania opłaty za odbiór i zagospodarowanie odpadów, zasad wnoszenia jej do budżetu gminy oraz wzoru deklaracji, składanej przez właściciela nieruchomości;
- * Pokrycie kosztów wdrożenia i funkcjonowania systemu z wnoszonych opłat, w tym: odbioru odpadów od właścicieli nieruchomości;
- * Zorganizowania punktów selektywnego zbierania odpadów, obsługi administracyjnej gminnego systemu;
- * Uzyskanie wymaganych ustawowo poziomów recyklingu;
- * Sprawowanie nadzoru nad prawidłowym zagospodarowaniem odpadów przez odbierającego. Obowiązują dwie stawki opłaty: odpady posegregowane - niższa stawka odpady zmieszane - wyższa stawka.

SZKŁO

WRZUCAMY:

- * butelki i słoiki szklane po napojach i żywności;
- * butelki po napojach alkoholowych;
- * szklane opakowania po kosmetykach.

NIE WRZUCAMY:

- * porcelany i ceramiki, doniczek, fajansu;
- * żarówek, lamp neonowych, fluorescencyjnych;
- * i rtęciowych, reflektorów, izolatorów;
- * ekranów i lamp telewizyjnych;
- * luster, szyb samochodowych.

Zadania właścicieli nieruchomości

- * Wnoszenie opłat na rzecz gminy za wywóz i zagospodarowanie odpadów;
- * Przestrzeganie zasad zbierania odpadów, zgodnie z gminnym regulaminem;
- * Zapewnienie utrzymania czystości i porządku na terenie nieruchomości poprzez wyposażenie jej w pojemniki lub worki do zbierania odpadów komunalnych oraz ich utrzymywanie w odpowiednim stanie sanitarnym, technicznym i porządkowym;
- * W przypadku zadeklarowania selektywnej zbiórki odpadów przekazywanie ich do wyznaczonych punktów selektywnej zbiórki odpadów komunalnych.

ZMIESZANE

Pozostałe odpady wrzucamy do pojemników przeznaczonych na odpady zmieszane, ale możliwa jest ich dalsza segregacja na odpady papierowe i plastikowe wraz z metalowymi, które można wrzucać do ogólnodostępnych w każdej miejscowości /tzw. „gniazd”. Do punktów w aptekach trzeba dostarczać przeterminowane leki. Chemikalia, zużyte baterie i akumulatory; sprzęt elektryczny i elektroniczny, meble i inne odpady wielkogabarytowe, opony, tekstylia, odpady budowlane i rozbiórkowe w ilości 100 kg/mieszkańca na rok należy przekazać do Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych /PSZOK/ - informacja o punktach na stronie internetowej gminy.



Lider..., tygrys...

Związek Gmin Karkonoskich był wielokrotnie nagradzany i wyróżniany za działalność ekologiczną. Najbardziej prestiżowe tytuły to przyznany w 2006 r. przez ministra ochrony środowiska tytuł Lidera Polskiej Ekologii oraz tytuł Tygrysa Recyklingu, przyznany w 2011 w ramach najbardziej prestiżowego w Polsce konkursu o Puchar Recyklingu.

Informacje dotyczące nowych zasad gospodarki odpadami w poszczególnych gminach można uzyskać pod numerami telefonów i adresami internetowymi:



Urząd Miasta Karpacz
tel. 75 7619150
www.bip.karpacz.eu



Urząd Miasta Kowary
tel. 75 6439225
www.kowary.pl



Urząd Gminy Mysłakowice
tel. 75 6439984
www.myslakowice.pl



Urząd Miasta Piechowice
tel. 75 7548900
www.piechowice.pl



Urząd Gminy Podgórzyn
tel. 75 7548114
www.podgorzyn.pl



Urząd Miasta Szklarska Poręba
tel. 75 7547733
www.szklarskaporeba.pl

WSZELKIE INFORMACJE DOTYCZĄCE SEGREGACJI ODPADÓW MOŻNA UZYSKAĆ w Zakładzie Usług Komunalnych Związku Gmin Karkonoskich pod numerem telefonu: 75 64 39 214 i na stronie internetowej: www.zgk.karkonosze.eu/odpady



Dzięki inwestycjom prowadzonym w Karkonoskim Centrum Gospodarki Odpadami w Ścięgnach-Kostrzycy powstał nowoczesny, spełniający wszelkie wymogi zakład.

Nigdy nie zostawiamy naszych dzieci

Rozmowa z Marianem Zwolenikiem, dyrektorem Domu Dziecka „Sobieradzki” w Wojcieszowie

- Czy dzieci po traumatycznym dzieciństwie, pozbawionym miłości, uwagi, zainteresowania, potem po pobycie w placówce wychowawczej mają szansę w dorosłym życiu dobrze funkcjonować?

- Nie mam wątpliwości, że to możliwe. Ja to widzę. To się zdarza często.

- Od czego to zależy?

- Czynnikiem jest wiele. Geny, jakość kontaktu z rodziną, ale też i to, jak funkcjonuje dom dziecka, do którego dziecko trafi. Czy to będzie tylko instytucja, gdzie po korytarzach z drzwiami po obydwu stronach echo niesie, czy to będzie atmosfera bardziej domowa, rodzinna, sprzyjająca budowaniu więzi i poczucia bezpieczeństwa.

- Ale to przecież nie kwestia gabarytów obiektu...

- Oczywiście, że nie. Ważna jest metoda, jaką się przyjmie. My mamy w „Sobieradziku” system rodzin, małych wspólnot, które sobie pomagają, wspierają się, które mają swoje gospodarstwa, razem mieszkają. Naczelna zasada, która daje szansę na skuteczny, dobry wpływ na dziecko, to przekonanie go, że jest ktoś, komu na nim zależy. Jeśli taki maluch czuje, że w takiej placówce dla wychowawców to jedynie praca, gdzie przychodzą na dyżur, że tak naprawdę wszyscy są obojętni, wtedy w dziecku trudno wyrobić motywację do walki o siebie. Jeśli z tym dzieckiem się jest rzeczywiście, dużo się rozmawia, a ono czuje, że jest ktoś, komu na nim zależy, komu jego sprawy nie są obojętne, to jemu też zacznie zależeć. Będzie się starało, do czegoś dążyło. Czasami jest bardzo trudno, trwa to długo, ale trzeba zawsze podać rękę, nigdy się nie odwracać. Czasem z kolei efekty przy takim podejściu przychodzą bardzo szybko. Tak jak z braćmi, którzy trafili do nas niedawno. Jeden z nich dobrze się uczy, drugi ma problemy. Poświęcamy mu bardzo dużo czasu, pomagamy. On widzi, że nie jest zdany na siebie, że ktoś o nim myśli i o niego walczy. To mu dodaje siły i sprawia, że czuje się pewniej. Jest mu dobrze i widzi jakiś sens tego wszystkiego.

- Kiedy małe dzieci trafiają do „Sobieradzika” odbierają to zapewne źle, nie chcą tu być?

Tak. Wiadomo, że małe dzieci, jakby w domu nie było - czy alkohol, czy agresja, czy głód, zawsze będą tęsknić za mamą, tatą. Nie jest ważne, jacy oni są. To zupełnie zrozumiałe. Kiedy zaczynają dorastać w wieku 12-13 lat, zaczynają rozumieć, co jest dla nich ważne, jakie szanse daje im pobyt u nas. Potem następuje czas, kiedy dzieci zaczynają się wstydić środowisk, z których wyszły, rodziców

- To delikatna sprawa - relacje wychowanków z rodzicami...

- Utrzymanie więzi rodzinnych to podstawa naszej pracy. Tłumaczymy dzieciom, że bez względu na to, co się zdarzyło w życiu, muszą swoich rodziców szanować i kochać.

- Przez lata pracy obserwował pan pewnie wiele przemian, gdzie dzieci wyrzucone na margines, bez szans, przełamują się, otwierają na możliwości, jakie podsuwa świat i osiągają swoje cele...

- To wielka satysfakcja, kiedy się przypomina historie niektórych wychowanków. Jak np. chłopca, który nam wciąż uciekał gdzieś, a my go szukaliśmy po lasach, krzakach. Wydawało się, że trudno do niego będzie dotrzeć, zmobilizować do działania. Dziś jest na III roku politechniki. Pomaga mu nasze stowarzyszenie, które przekazuje mu stypendium na naukę. On przyjeżdża do nas zawsze, bo „Sobieradzki” to miejsce, które go ukształtowało, dało mu szansę, które jest mu bliskie. Odwiedza też dom rodzinny. My również oczekujemy na jego przyjazd, bo interesują nas jego sukcesy.

- Jak motywujecie do nauki dzieci?

- Poza tą pomocą, podejściem, o którym już powiedziałem, w naszym domu dzieci, które się uczą, są bardzo doceniane. Choćby to, że po skończeniu gimnazjum, jeśli idą do liceum czy technikum, doświadczają swobodnego awansu - dostają samodzielny pokój, żeby mogły się uczyć, budować własny świat. Jeśli dzieci się chcą uczyć, mogą na nas liczyć. Stowarzyszenie opłaca nawet korepetycje z języków obcych czy z konkretnego przedmiotu, jeśli zgłoszą taką potrzebę. O tym, że warunki do kontynuowania mają naprawdę dobre, niech świadczy fakt, że

o naszej Basi w szkole średniej przez dwa lata nikt się z uczniami i nauczycielami nie zorientował, poza wychowawcą, że jest z domu dziecka.

- Wiele rodzin nie jest w stanie zapewnić takich warunków swoim dzieciom.

- My możemy dzięki naszemu Stowarzyszeniu, gdzie zbieramy 1 proc. i współpracujemy z niemiecką szkołą Realschule w Stadtlohn oraz tutejszymi firmami i prywatnymi osobami. Bardzo intensywnie szukamy pomocy pozabudżetowej.

- Dużo wychowanków „Sobieradzika” kontynuuje naukę na studiach?

- Było i jest ich sporo. Artur skończył pedagogikę na WSP w Opolu, Adrian zdobył dyplom pracownika socjalnego na WSP Opolu, Milena została socjologiem. Agnieszka rozpoczęła studia na wydziale organizacji i zarządzania, ale wyjechała do Niemiec i założyła rodzinę. Nie wiem, czy wróci do nauki. Sylwek po drugim roku studiów wyjechał do Norwegii, tam pracuje, ożenił się, mają piękny dom. Julita skończyła Kolegium Karkonoskie,

a potem wyjechała do Anglii. Dobrze sobie tam radzi. Kontynuuje naukę na studiach w Anglii. Mariusz kontynuuje naukę na podyplomowych studiach, Piotrek na AWF-ie, Rafał z kolei zorganizował sobie życie w Niemczech, gdzie prowadzi kawiarnię. Basia ukończyła szkołę średnią i złożyła dokumenty na psychologię do Wrocławia.

- Sporo wychowanków wyjechało za granicę. To też chyba przejaw skuteczności waszego wychowania. Że w życie wasze dzieci wychodzą silne, skuteczne, podejmujące odważne, racjonalne decyzje.

- Tak, do Anglii wyjechała spora grupa. I w tym wszystkim jest jeszcze coś cennego. Oni pamiętają i myślą o innych z „Sobieradzika”. To grupa naszych wychowanków z Anglii wyciągnęła z tarapatów naszego Jasia, który po opuszczeniu naszego domu nie mógł się odnaleźć, trafił nawet do więzienia. Oni znaleźli mu tam pracę, zorganizowali lokum, żeby mógł wystartować. Dzisiaj Jasiak świetnie sobie daje radę. Oczywiście jest kilka przypadków dzieci, którym życie się nie ułożyło, źle funkcjonują. Teraz mamy 33 dzieci. Z trzema osobami nie możemy sobie poradzić. Ale wciąż się staramy, próbujemy.

- Długo po wyjściu dzieci z „Sobieradzika” utrzymujecie kontakt z nimi?

- Z wieloma wychowankami tak. Na święta odwiedzają nas, jak tu mówimy, z naszymi wnukami, czyli z ich dziećmi. Piszą do nas, informują o sukcesach, porażkach. Dokładnie tak, jak to jest w rodzinie. Ostatnio np. Marysi życie się bardzo skomplikowało. Założyła rodzinę, ma dwójkę dzieci, ale coś się tam nie ułożyło, dochodziło do przemocy. Myśmy jej załatwili mieszkanie, pomogliśmy wyremontować, wyposażać. Czujemy się z Marysią wciąż związani. Podjęliśmy interwencję. W efekcie jej partner ją przeprosił, zobowiązał się do poprawy, a my będziemy to obserwować.

- Wesołście państwo w rolę rodziców Marysi...

- Tak, bo jesteśmy jej bliskimi ludźmi. Nie ma takiej opcji, że zostawiamy nasze dziecko same. Ci inni, których nasze dzieci spotykają na swojej drodze, muszą sobie zdawać sprawę, że one nie są same. I ma się kto za nimi ująć. Niedawno pomogliśmy naszej wychowance, która wyszła z „Sobieradzika” 20 lat temu. Świat jej się zawalił, straciła pracę, tak jak i jej mąż. Popadli w długi, alkohol. Pomogliśmy im. Także finansowo - uregulowaliśmy zaległe rachunki, żeby nie stracili mieszkania.

- Jak to jest, kiedy wasz wychowanek kończy 18 lat, nie uczy się dalej, a chce rozpocząć dorosłe życie?

- Mamy w Wojcieszowie trzy rotacyjne mieszkania. Tam się taki młody człowiek przeprowadza, próbujemy mu załatwić pracę. I zaczyna żyć samodzielnie. Pilotujemy go. To mieszkanie jest bardzo ważne. Chodzi o to, żeby taki młody człowiek nie wpadł w swoje dawne środowisko, nie zaczął postępować tak, jak rodzice. W mieszkaniu stowarzyszenia żyje nasz młody człowiek do czasu, kiedy nie dostanie przydziału w miejscu swojego zameldowania. To dość trudne. Samorządy różnie podchodzą do tego. Złotyryja czy Wojcieszów bardzo szybko przydzielają. Są jednak takie samorządy, które zapisują wychowanków po prostu w długiej kolejce oczekujących. Nasze dzieci dostają najczęściej mieszkania do remontu. Pomagamy im remontować i wyposażać je ze środków Stowarzyszenia czy sponsorów. Dlatego przyjmujemy zawsze wszystkie meble, materiały używane, bo tutaj się zawsze komuś to przyda.

Sławomir Sadowski



S. SADOWSKI



„Sobieradzki” działa od lat 70. Większość jego wychowanków utrzymuje stały kontakt ze swoją „drugą rodziną”.

S. SADOWSKI

Z czym startuje wychowanek domu dziecka?

Młodzi ludzie opuszczający placówki opiekuńcze dostają pieniądze oraz pomoc rzeczową, rodzaj wyprawki na zagospodarowanie. Przekazywane środki są zależne od długości przebywania w domu dziecka. Osoby, które spędziły w placówce powyżej 3 lat, otrzymują 6600 zł, jeśli przebywały tam od 2 do 3 lat - 3300, a powyżej roku - 1600. Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie finansują też pierwsze zakupy do gospodarstwa domowego wychowanka domu dziecka. W ten sposób rozliczone fakturami mogą być zakupy do kwoty 1500 zł, a w wypadku osób niepełnosprawnych - do 3 tys. zł.

Finansowanie wychowanków podejmujących naukę na studiach ogranicza się do przekazania im kwoty 500 zł. Z tego nie sposób utrzymać się - wynająć lokum, wyżywić się, ubrać, kupić książki. Jeśli nie znajdą dodatkowego źródła dochodów, na dalsze kształcenie nie mają szans.

Wychowankowie domów dziecka są uprzywilejowani, jeśli chodzi o przydział mieszkań komunalnych. Urzędnicy oceniają, że wiele z przekazanych mieszkań wraca potem do samorządu, bo są zadłużone i zdewastowane. Są też jednak tacy, dla których własne lokum okazuje się udanym startem w dorosłe życie.

Specjalny przewodnik turystyczny - nie tylko na wakacje

KOMPAS GÓRSKI

Oddajemy dziś w Państwa ręce pierwsze wydanie naszego nowego dodatku tematycznego, poświęconego wszelkiego rodzaju atrakcjom turystycznym, jakimi naszpikowany jest nasz region. Nasza najnowsza inicjatywa nosi nazwę „Kompas Górski” i jest wspólnym przedsięwzięciem naszej redakcji i działającej od niedawna Fundacji Nowin Jeleniogórskich.

W poprzednich latach na okres urlopowy proponowaliśmy Państwu „Nowiny na Wakacje”. Teraz nasz projekt pomyślany jest bardziej uniwersalnie i znacznie szerzej. Stąd też zaangażowanie w jego realizację Fundacji NJ, której jednym z głównych celów jest promocja wszelkich walorów naturalnych i kulturowych naszego regionu.

„Kompas Górski” ma być przede wszystkim użytecznym informatorem o wszystkich istotnych, ciekawych i godnych uwagi wydarzeniach z naszego regionu, jak również swoistym poradnikiem i przewodnikiem na okres lata. Prezentować będziemy w nim jednak także mnóstwo ciekawych miejsc, o których istnieniu trzeba wiedzieć i jakie warto odwiedzić także poza sezonem wakacyjnym.

W tej chwili nasz „Kompas” jest integralną częścią „Nowin Jeleniogórskich”, ale generalnie jest to przed-

naszego regionu jako niepowtarzalnego tygla kulturowego, gdzie na każdym miejscu bogata historia miesza się z teraźniejszością. Im wcześniej uda się nam to zapamiętać jak mantrę, to być może szybciej i skuteczniej dotrzemy z tą informacją do mieszkańców Wrocławia, Zielonej Góry, Poznania czy w końcu do mieszkańców stolicy. Powiedzmy sobie szczerze - bogactwem historycznym, kulturowym a dodatkowo różnorodnością oferty turystycznej bijemy na głowę Tatrzy czy Beskidy. My to już wiemy, trzeba jak

szczęście, że mieszkańcy właśnie tu, gdzie z okien naszych domów widać góry,



D. ANTOSIK

sięwzięcie o horyzontach i ambicjach o wiele szerszych. Zaczynamy skromnie, mając nadzieję, że uda się nam włączyć do nurtu promowania nie tylko walorów turystycznych, ale także produktów regionalnych, do uświadamiania naszym czytelnikom tożsamości kulturowej, bogatego dziedzictwa. Do postrzegania

najskuteczniej przekazać tę informację innym.

„Kompas Górski” ma być również po prostu ciekawą lekturą dla wszystkich naszych czytelników, połączoną z zabawą. Mamy zamiar zaprosić Państwa do udziału w konkursie oraz do aktywnego spędzania czasu. Mamy to wyjątkowe

gdzie pięć minut spaceru dzieli nas od doliny Bobru, gdzie w zasięgu krótkiej wycieczki są Bory Dolnośląskie. A niemal w każdej wsi czy osadzie: ciekawa budowla, pamiętka przyrody, wyjątkowy obiekt kultury technicznej. Gdzie wreszcie mieszkają ludzie, którzy wręcz kipią aktywnością, pomysłami, którzy chcą się

dzielić swoją radością życia i tworzenia, co powoli staje się jednym z najpotężniejszych atutów życia w regionie. Grzechem by było przejść obok tego obojętnie. Dlatego właśnie zapraszamy Państwa do lektury „Kompasu Górskiego”, który znajdziecie w każdym wydaniu „Nowin Jeleniogórskich”, przez kilkanaście

najbliższych tygodni. I nie zapomnijcie powiedzieć o nim odwiedzającym nas gościom. Bo dla nich będzie też receptą na lepsze poznanie tego zachwycającego zakątka świata, w czasie pobytu w naszej górskiej krainie.

Daniel Antosik
Andrzej Buda

Na początek...

jak nas widzą inni



H. STOBIECKI

Kotlina Jeleniogórska to region wyjątkowy pod wieloma względami. Nie dziwi zatem, że w ostatnich latach odnotowano tutaj znaczny, ponad 20-procentowy wzrost przyjazdów turystów, głównie z rodziną i z przyjaciółmi, z różnych części kraju. Dla zwiedzania, wypoczynku i uprawiania turystyki kwalifikowanej, ale także dla poprawy zdrowia i rehabilitacji. Do zawsze chętnie odwiedzających Kotlinę mieszkańców Wielkopolski, Lubuskiego, Zachodniopomorskiego i Dolnośląskiego dołączyli turyści z Pomorskiego i Małopolski oraz duże grupy z Rosji.

Jakie są najatrakcyjniejsze produkty turystyczne w Kotlinie Jeleniogórskiej? W sondażach „Turystyka w powiecie jeleniogórskim”, przeprowadzonych przez Dolnośląską Organizację Turystyczną, dominują pałace i parki, zamki, obiekty sakralne, podziemne fortyfikacje, parki i rezerваты przyrody, obiekty UNESCO, zabytkowe uzdrowiska. Aż 75,6 proc. respondentów uprawia turystykę pieszą w górach, 15 proc. wybiera szlaki rowerowe. Do atrakcji regionu turyści zaliczyli też kulinaria i produkty lokalne, bogactwo lasów, festiwale i tradycje rzemieślnicze.

Sporo ciekawych spostrzeżeń, uwag, preferencji i odczuć turystów odwiedzających Karkonosze, gestorów i samorządowców zawiera ankieta wrocławskiej firmy Publicon z 2012 roku. Karkonosze najchętniej odwiedzane są latem (66 proc.) i zimą (54 proc.). Wiosną i jesienią zainteresowanie jest mniejsze, kolejno 42 proc. i 27 proc. Ankietowani turyści mogli zaznaczyć więcej niż jedno pole wyboru, stąd wyższa po zsumowaniu ogólna wartość procentowa. Dominują dwu- i trzydniowe pobytu weekendowe

(36 proc.) i kilkudniowe (28 proc.). Zaledwie siedem procent respondentów przyjeżdża w Karkonosze na jeden dzień, 13 proc. na tydzień, powyżej tygodnia gości u nas 15 proc. turystów

Zdaniem respondentów na atrakcyjność Karkonoszy wpływają kolejno: położenie geograficzne, możliwości wypoczynku, oferta rekreacyjna i sportowa, zabytki, dobre połączenie komunikacyjne z innymi miastami oraz organizowane wydarzenia kulturalne i rozrywkowe. W odczuciach ankietowanych sześciu grup wiekowych, od 15 - 18 do powyżej 65 lat, z dominacją kategorii 25 - 39 i 19 - 24, kobiet i mężczyzn z 9 województw, najmocniejsze produkty Karkonoszy to atrakcje rekreacyjne - szlaki, trasy biegowe, wypożyczalnie sprzętu, dostępność obiektów sportowych (61 proc.), atrakcje turystyczne - zamki, muzea, schroniska, usługi przewodników oraz baza noclegowa (po 19 proc.). W ocenie turystów na tle Karkonoszy tylko Tatry i czeskie Karkonosze posiadają bardziej atrakcyjną ofertę turystyczną - rekreacyjną.

(STOB)

H. STOBIECKI



Coraz więcej regionów chce wzorem markowych liderów czerpać dumę i robić interesy na swej inności. Wyróżniać się pochodzeniem, obyczajem, folklorem, trunkami, potrawami, własną kulturą, własnymi sportami. Budowanie marki lokalnej to dzieło osób, które potrafią dostrzec wyjątkową wartość miejsca, w którym żyją. Dzięki ich energii i pracy znak promocyjny staje się marką lokalną. To ludzie znajdujący powód do dumy ze swego regionu, ze swego dziedzictwa. Od wielu już lat proces wypracowania i wdrożenia marki lokalnej prowadzi Partnerstwo Ducha Gór.

Marka Ducha Gór

Lata 2006 - 2010 były etapem poszukiwań. Region jeleniogórski wyróżnia wielki potencjał krajobrazowy i kulturowy (góry, zamki, pałace, ogrody), ciekawa spuścizna przemysłowa (górnictwo, sztolnie, szkło, dywany, len, papier, pierniki itp.), jednak brakowało produktów lokalnych i realnych producentów. Choć bez zaplecza, spójności i wspólnej świadomej decyzji, co do kierunku marki lokalnej, Partnerstwo Ducha Gór zdecydowało się na budowanie marki „do klienta”.

W 2012 roku, w ramach dotacji projektu „Kreowanie Marki Lokalnej Ducha Gór” z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich (FIO), było możliwe przeprowadzenie konsultacji społecznych, spotkań i szkoleń dotyczących marki lokalnej, zatrudnienie specjalistów zewnętrznych do pomocy w tym procesie oraz pilotażowe uruchomienie „Skarbcza Ducha Gór - Galerii Produktu Lokalnego” w Karpaczu. Wysiłki i pomysły docenili samorządowcy spod Śnieżki. W tym roku Departament Pożytku Publicznego Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej uznał projekt „Kreowanie Marki Lokalnej Ducha Gór” jako jeden z czterech polskich pomysłów wyróżniających się z FIO w latach 2009 - 2012. Do pracy nad marką lokalną włączyło się wiele mocno zainteresowanych osób i podmiotów, stworzono im dobre warunki do współpracy i sprzedaży produktów. Obecnie partnerami w marce są drobni producenci, samorządy lokalne i duże podmioty biznesowe. Zbudowanie marki na lokalnych wartościach i współpracy tak różnych podmiotów to największe w tym zakresie osiągnięcie Partnerstwa Ducha Gór.

Filozofia Marki Ducha Gór opiera się na postaci Ducha Gór oraz jego Skarbów. Duch Gór otacza pieczęcią i łączy (poprzez partnerstwo), aktywnych ludzi z regionu oraz osoby kochające góry, kochające Karkonosze, dające swoją rekomendację, docenia, wyróżnia i promuje produkty, ludzi i region, wskazuje drogi w tworzeniu produktu regionalnego, inspirowane przez pozytywne zmiany, działania poprzez

przykłady magicznych miejsc i produktów (Galeria, Skarbiec Ducha Gór) i ludzi, kooperuje i współpracuje z samorządami, producentami, artystami, lokalnymi organizacjami i biznesem.

Znakiem Ducha Gór wyróżniane będą i pod nim sprzedawane produkty lokalne: artykuły spożywcze (nieprzetworzone i przetworzone), wyroby rękodzielnicze i artystyczne, inicjatywy, festyny, szlaki, trasy turystyczne, krajoznawcze i edukacyjne, usługi lokalne (przewodników, pośredników turystycznych, touropertorów, usługi noclegowe, szkoleniowe, edukacyjne, organizatorów wycieczek, kuligów i innych atrakcji). Użytkownikami

regionem powstawania, przyjazność dla środowiska i tworzenie lokalnych miejsc pracy. Te trzy cenne cechy sprawiają, że marka lokalna jest wyróżnikiem regionu, produktów i klientów.

Obecnie trwa proces graficznego oznaczenia marki Ducha Gór oraz założeń promocji znaku. W następnych wydaniach Kompas Górski w „Nowinach Jeleniogórskich” pojawi się nowy znak marki Ducha Gór. Sukcesywnie prezentować będziemy też produkty lokalne.

Wizytówką regionu karkonoskiego, poprzez wykorzystanie jego specyficznego i niepowtarzalnego charakteru oraz zaangażowanie mieszkańców w rozwój



Pełen lokalnych specjałów Skarbiec Ducha Gór można znaleźć przy głównej ulicy Karpacza.

H. STOBIECKI

marki (znaku) mogą być hotele, pensjonaty i gospodarstwa agroturystyczne, lokalni producenci serów, mięs, wędlin, ryb i innych produktów spożywczych, rolnicy posiadający własne uprawy warzyw, sprzedający produkty nieprzetworzone, rękodzielnicy, artyści, organizatorzy imprez lokalnych, oferujący warsztaty artystyczne, kulinarne, wytwórcze, stowarzyszenia realizujące lokalne inicjatywy, firmy turystyczne, formalne i nieformalne punkty informacji turystycznej, zarządzający zabawkami, Koła Gospodyń Wiejskich.

Będąca organizacją pozarządową Lokalna Grupa Działania „Partnerstwo Ducha Gór”, która wypracowała i zarządza Marką Lokalną Ducha Gór, przynajmniej prawo do posługiwania się marką lokalną i może znakować wyróżnione produkty. Co zasadniczo spośród lawiny dostępnych dóbr, wyróżnia produkty i usługi przygotowane dla klientów pod marką lokalną? To takie wartości jak związek z

lokalnej przedsiębiorczości, staje się produkt lokalny. To wyrób (lub usługa), z którymi utożsamiają się mieszkańcy regionu. To wyrób produkowany w sposób niemasowy i przyjazny dla środowiska, z surowców lokalnie dostępnych, oparty o lokalne dziedzictwo. Mocne strony Lokalnej Grupy Działania „Partnerstwo Ducha Gór” to zaufanie i współpraca ważnych miejsc oraz producentów, posiadanie sklepu produktu lokalnego - Skarbcza Ducha Gór (testowanie produktów objętych marką Ducha Gór), zainteresowanie producentów i usługodawców sieciowaniem się i tworzeniem wspólnej oferty. Lokalna Grupa zaprasza do współpracy, posiada punkt konsultacyjny dotyczący produktów i usług pretendujących do marki Ducha Gór. Zainteresowani powinni się zgłosić do Skarbcza Ducha Gór, który bez trudu można znaleźć przy głównej ulicy Karpacza.

Henryk Stobiecki

Karpacz ma nową atrakcję

Interaktywna wystawa modeli z klocków lego, czynna od kilku dni w Karpaczu, jest nową atrakcją turystyczną dla małych i dużych turystów. Stałą ekspozycję tworzy... ćwierć miliona klocków lego. Fantastyczny świat z klocków lego jest dziełem kilku miejscowych zapaleńców.

-To pierwsza w Polsce stała wystawa klocków lego, zaprojektowana tematycznie i z kontekstem. Dzięki twórczym działaniom Tomasza Szmigła oraz Bartosza i Magdaleny Lewaszkiewiczów na wystawie mamy unikalne okazy modeli, w całości przez nich zaprojektowane i zbudowane - podkreśla Arkadiusz Paul.

Modele zbudowane z gotowych zestawów - tych dostępnych w sklepach i dawno już wycofanych z produkcji - są zaledwie wstępem do wędrowek po świecie znanym z realu i z projekcji wyobraźni.

Budowie o dużych gabarytach, świat piratów, kolejka kosmiczna, batman, dinozaury, modele autorskie z... „Gwiezdnym wojen”, choćby... gwiazdne wrota otwierające tunel do innej rzeczywistości, skupiają uwagę najmłodszych. Starsi podziwiają kolekcjonerskie okazy (najstarsze

pochodzą z lat 70.) i pierwszy na świecie model z klocków lego... kościółka Wang z Karpacza.

- Zdobyć niektórych klocków, niezbędnych do zbudowania modelu, graniczyło z cudem - „legomaniacy” kilka brakujących klocków do makiety z produkcją minirobota z „Gwiezdnym wojen” sprowadzali z całej Europy: Anglii, Włoch, Belgii, Niemiec i Francji. Wszystkie mechanizmy, silniczek elektryczny, które wprawiają modele w ruch, pochodzą z zestawów klocków lego.

Zwiedzający wystawę oficjalni goście nie szczędzili słów zachwytu:

- Duża atrakcja na mapie turystycznej regionu. Kolejna oferta dla dzieci i rodziców. Bo kto z dorosłych nie kupuje dla swoich dzieci klocków lego, żeby potem... samemu je złożyć? Myślę, że szybko zabraknie miejsca na nowe modele - wypowiadał się Arkadiusz Wichniak ze Szklarskiej Poręby.

-Superpomysł na zagospodarowanie czasu wolnego turystów. Miasto udostępniło pomieszczenie po byłej bibliotece, a prywatni przedsiębiorcy realizują własną ideę... może jeszcze z lat dziecięcych i zarabiają na tym pieniądze. Korzyści dla

turystów, inwestorów i dla miasta. To kolejny punkt na mapie miasta zachęcający turystów do zejścia z deptaka w kierunku Muzeum Zabawek. I co ważne, oferta pod dachem, na wszystkie pory roku - mówił Ryszard Rzepczyński, zastępca burmistrza Karpacza.

Wystawa będzie ciągle wzbogacana o nowe modele. Dla dzieciaków przygotowano kącik zabaw. W planach są także warsztaty budowy klocków lego dla dzieci i młodzieży. Na pierwszych warsztatach, jak zapowiadają organizatorzy, dzieciaki zaprojektują i zbudują z klocków lego otoczenie wokół modelu Wangu.

MPP



Wystawa będzie się rozrastać o nowe interaktywne modele.

MPP

Po miłość, piękne widoki i... strawę



Źródło Dobrej Wody spod ołtarza wyprowadzono na zewnątrz kaplicy.

Małżeństwa tutaj zawierane ponoć przetrwają każdą burzę. Przedwojenny zwyczaj mówienia „tak” w kaplicy św. Anny przeżywa swój renesans. A widok biegających wokół kaplicy ludzi z zaciśniętymi ustami nikogo nie dziwi. Legenda głosi, że jeśli ktoś nabierze wody ze źródła w usta i siedmiokrotnie okrąży kaplicę, nie połykając przy tym wody, spełnią się miłosne życzenia.

Na skrzyżowaniu szlaków

Do Dobrego Źródła i kaplicy św. Anny na zachodnim stoku Grabowca najłatwiej trafić żółtym szlakiem z Sosnowki Dolnej (godzinny spacer) lub od drugiej strony - kościółka Wang

(ten sam żółty szlak, niecała godzina drogi). Szlak nazywany jest Babią Ścieżką lub Ścieżką... Czarownic. Z Borowic dojdziemy tutaj niebieskim szlakiem (około godziny marszu), z Miłkowa - niebieskim szlakiem zajmie nam to 1,5 godziny. O kaplicę św. Anny zahacza czerwony Główny Szlak Sudecki im. Mieczysława Orłowicza.

Renesans kaplicy

Jedno z najstarszych przejść do Czech prowadziło właśnie koło Dobrego Źródła na zachodnim stoku Grabowca. Prawdopodobnie istniało tu prastawiańskie miejsce kultu. Po raz pierwszy wzmianka o źródle pojawia się w XIII wieku. Drewniana kaplica

tu postawiona została zniszczona w okresie wojen husyckich. Odbudowana, nie przetrwała z kolei wojny trzydziestoletniej.

Murowana kaplica, którą dziś okrążają zakochani, liczy ponad 350 lat. Barokowa rotunda, usadowiona w tak pięknych okolicznościach przyrody, zanurzona w historii i legendy, jest miejscem kultowym w Karkonoszach. Ołtarz z rzeźbą świętego Wawrzyńca trafił tutaj prosto z... kaplicy na Śnieżce w 1812 roku. Stoi dokładnie nad źródłem. Wodę, która ma słabe właściwości radocenne (przeciwbólowe, przeciwzapalne i moczopędne), wyprowadzono na zewnątrz kaplicy.

Po drugiej wojnie światowej kaplica popadała w zapomnienie. Dzięki staraniom lokalnej społeczności i parafii w Sosnowcu została wyremontowana. Każdego roku w odpust św. Anny odbywa się tutaj festyn i koncert na rzecz kaplicy. W 2006 roku powrócił nawet na swoje miejsce zawieszony przed laty główny obraz, namalowany do kaplicy na miedzianej blasze ze względu na destrukcyjne działanie radonu na farby.

Przy kaplicy można podziwiać piękne widoki i... najgrubszy w Karkonoszach jawor. Jeśli na wycieczkę zabierze się miarkę, można zmierzyć, czy rzeczywiście w obwodzie liczy 4,5 metra. Trudniej będzie zmierzyć kamienne mury kaplicy (źródła podają, że sięgają 1,7 m).

Jak przed wojną

Przed wojną turyści, którzy zawędrowali do kaplicy św. Anny, odpoczywali w gospodzie wybudowanej tuż obok pod koniec XIX wieku. Podawano tutaj pstrągi i pieczeń z zającą ze smażonymi rydzami. Obiekt nie miał jednak szczęścia do właścicieli po 1945 roku.

Od maja 2013 roku - już na stałe, bez zimowej przerwy, jak zapewniali gospodarze - działa tutaj... gospoda „Przy Dobrym Źródle”. Z historycznej budowli została kamienna ściana. I zapal Doroty i Waldemara Nowaków, żeby w zrekonstruowanym budynku wykarmić turystów. Teraz remontują „Domek Myśliwski”. Pewnie dla tych, którzy postanowią z „magicznej miłosnej mocy” źródła korzystać niejeden raz. Zdradzić możemy, że córka gospodarzy przed dwoma laty powiedziała sakramentalne „tak” oczywiście w kaplicy św. Anny, a weselnicy bawili się na przyjęciu pod... grubym jaworem.

MPP



Legenda głosi, że kto nabierze w usta wody z Dobrego Źródła i siedmiokrotnie obejdzie kaplicę, nie wylewając przy tym wody, zazna szczęścia w miłości.



Takie cuda natury można obejrzeć w okolicach Wlenia.

Porwaki... do podziwiania

Nie trzeba przemierzać wielu kilometrów, wędrować godzinami po ścieżkach górskich, aby zobaczyć takie cudo przyrody. Już przed wojną miejsce okrzyknięto pomnikiem przyrody nieożywionej. Od 1990 roku obiekt ponownie objęto ochroną. Porwaki intrygują nie tylko nazwą.

Słupki porwaków - piaskowców, które pojawiły się w trakcie zastygania lawy bazaltowej w okresie wulkanicznym - odsłonięto tu dzięki założeniu kamieniołomu. W dziś już nieczynnym kamieniołomie w Łupkach koło Wlenia, przy starannym penetrowaniu miejsca, można trafić na tak niespotykane formacje skalne. Słupy, ustawione równolegle do siebie, mogą mieć postać leżącą, stojącą... Wystarczy zatrzymać samochód w drodze z Wlenia do Kleczy. Po lewej stronie, przy tablicy postawionej tutaj przez nadleśnictwo, omawiającej pomnik przyrody nieożywionej, przy zielonym Szlaku Zamków Piastowskich, rozpoczynamy naszą przygodę z porwakami.

MPP

Wabik turystyczny

Jelenia Góra

Koncert symfoniczny z utworami legendarnego zespołu DIRE STRAITS w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Dolnośląskiej oraz gwiazd polskiej sceny jazzowej zabrzmie w plenerze Placu Ratuszowego w **Jeleniej Górze 16 czerwca o godz. 18!** Orkiestrę poprowadzi autor aranżacji muzycznych utworów Dire Straits, Krzysztof HERDZIN. W koncercie wystąpi KUBA BADACH (vocal), Marek NAPIÓRKOWSKI (gitara), Tomasz KAŁWAK (klawisz), Robert KUBISZYN (gitara basowa) i Paweł DOBROWOLSKI (perkusja). Zapowiada się perełka muzyczna, której nie można przegapić.

Staniszów

W Pałacu Staniszów zapowiadamy dwa wydarzenia.

Dla tych, którzy interesują się sztuką współczesną, pretekstem do spotkania z 12 artystami tworzącymi w Karkonoszach będzie **15 czerwca o godz. 18** wernisaż wystawy pod znamienym tytułem - „Współcześni artyści w Karkonoszach”. Będzie okazją do obejrzenia prac, kuliarynych rozmów z artystami i „muzycznego oddechu pomiędzy” w wykonaniu Klassik Modern pod czujnym okiem i uchem Romana Samostrokowa.

Niezwykły multimedialny spektakl NOC ŚWIĘTOJAŃSKA rozegra się w przestrzeni angielskiego parku krajobrazowego przy Pałacu Staniszów **21 czerwca o godzinie**

19. Projekt JÓZEFA SKRZEKA i jego formacji „In Corpore” łączy muzykę, taniec i słowo. W taką noc cuda niewykłuczone.

Karpacz

Otwarty dla wszystkich **DZIEŃ LABORANTA** organizuje - **15 czerwca** od



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Noc Świętojańska w Szklarskiej Porębie rozpocznie się w Domu Carla i Gerharta Hauptmannów 22 czerwca o godz. 20.

godziny 11 - Centrum Informacyjne Karkonoskiego Parku Narodowego przy ulicy Leśnej 9 w Karpaczu. Będzie możliwość zwiedzenia ekspozycji w Domku Laboranta, wysłuchania opowieści o tradycjach zielarstwa i ziołolecznictwa w Karpaczu, a nawet spaceru z botanikiem po ogrodzie ziół. W planie także spacer ścieżką dydaktyczną w Dolinie Wilczego Potoku. Dla maluchów i nie tylko przewidziano plener malarski z ziołami w roli głównej, a także wykonanie własnej karty zielnika.

Szklarska Poręba

Noc Świętojańska warto przeżyć w Szklarskiej Porębie, gdzie postanowiono wrócić do przedwojennej tradycji. Początek nocnych atrakcji w Domu Carla i Gerharta Hauptmannów - Muzeum Karkonoskim - **22 czerwca o godz. 20.** Specjalnie na tę noc przygotowana zostanie ekspozycja z przedwojennym strojem ludowym i tradycją Nocy Świętojańskiej w roli głównej. Dalsza część imprezy rozgrywać się będzie w plenerze parku. Nie zabraknie... tańca i zaczyniania uroków starszych niewiast przy ognisku, rzucania wiąnek, skoków przez ogień. Z Krakowa przyjedzie kapela grająca „cygański rock”. Na finał obowiązkowe... szukanie kwiatu paproci i pokaz spektaklu ognia.

Szklarska Poręba - Jakuszyce

Wspólny wypad rowerowy polskich i czeskich maniaków dwóch kótek zapowiedziano na **15 czerwca**. Czescy uczestnicy otwartej dla wszystkich imprezy „RAZEM NA DWÓCH KÓŁKACH” przyjadą do Jakuszyce (na siodełku lub... pociągiem z Tanvaldu przez Korenov). Wspólny start z Polany Jakuszyckiej o **godzinie 11**. Na mecie w Jizerce rowerzyści powinni się znaleźć około godziny 13. Dla głodnych i spragnionych organizatorzy szykują... niespodziankę.

MPP

W niedzielę na wycieczkę

Zarząd Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” wraz z redakcją „Nowin Jeleniogórskich” organizują w dniu 16 czerwca 2013 r. wycieczkę nr 18.

W kasie na dworcu kolejowym w Jeleniej Górze kupujemy bilet euroregionalny ZVON na przejazd do granicy i po czeskiej stronie. O godz. 6.50 odjeżdżamy sprzed dworca PKP autobusem PKS do Szklarskiej Poręby Górnej, tu przechodzimy na stację kolejową i kontynuujemy podróż pociągiem (z przesiadkami) do Małej Skali.

Trasa długości 9 km przebiega w Besedickich Skałach, romantycznym labiryncie piaskowcowych skał leżących na lewym brzegu rzeki Izery w pobliżu miejscowości Besedice w północnej części Czeskiego Raju. Od stacji kolejowej Malá Skála podchodzimy szlakiem czerwonym na górę Sokol (562 m), na szczycie punkt widokowy na Pogórze Izerskie, na pierwszym planie Suche Skały przypominające z dali grzbiet smoka. Z Sokola schodzimy do Chaty U Kalicha, gdzie zatrzymujemy się na odpoczynek. Po przerwie obok skał Mały i Wielki Kościół docieramy do skalnej świątyni z wykutym w skale kielichem, w okresie kontrreformacji w XVII w. odbywały się tu tajne msze braci czeskich. Następnie szlakiem żółtym idziemy do skalnego labiryntu Chléviště. Bloki piaskowcowe tworzą tu wąskie uliczki, którymi prowadzi trasa turystyczna częściowo wykuta w skałach. Po drodze mijamy punkty widokowe ze wspaniałymi panoramami Czeskiego Raju i odleglejszych pasm górskich. W końcowej części wędrowki schodzimy do Małej Skali, skąd o godz. 16.51 odjeżdżamy pociągiem do Szklarskiej Poręby i dalej autobusem PKS do Jeleniej Góry. Wycieczkę prowadzi Wiktor Gumprecht z Mysłakowic (tel. 500279011).

Uczestnicy we własnym zakresie ubezpieczają się od następstw nieszczęśliwych wypadków, członkowie PTTK z opłaconą składką objęci są ubezpieczeniem zbiorowym.

Opracował
Wiktor Gumprecht

Pod patronatem „Nowin Jeleniogórskich” Militarnie w Łomnicy



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Widowskowe pokazy militarne w ubiegłym roku cieszyły się ogromnym powodzeniem.

Prezentacje sprzętu wojskowego, pokaz grupy rekonstrukcji historycznej żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie z lat 1944 - 1945, koncert i... wojskowa grochówka. V Karkonoski Piknik Militaryny w Łomnicy startuje w sobotę, 15 czerwca, w samo południe. Miejsce: teren wystawy sprzętu radiolokacyjnego przy ul. Widokowej 1 w Łomnicy.

Do Łomnicy przyjadą przedstawiciele jednostek wojskowych ze Świętoszowa, Bolesławca, Wrocławia, Warszawy. Gościem specjalnym będzie grupa rekonstrukcji historycznej z Poznania - Stowarzyszenie „Odwach” - precyzyjnie naśladująca żołnierzy służących choćby u generała Andersa. Przyjadą jeepem z okresu II wojny światowej, przywiozą ze sobą ciężki sprzęt: karabin maszynowy, moździerz. Dla fanów umundurowania i sprzętu wojskowego -

a takich nie brakuje - święto w Łomnicy zdarza się tylko raz w roku.

W programie pikniku przewidziano także koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Sił Powietrznych oraz pokaz przygotowany przez Stowarzyszenie COMMANDO zrzeszające byłych żołnierzy 62 Kompanii Specjalnej z Bolesławca. Gości spoza Jeleniej Góry wspierać będą rodzime placówki Straży Granicznej, Komendy Miejskiej Policji i Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej.

Organizatorami Karkonoskich Pikników Militarynych jest Muzeum Karkonoskie oraz Jeleniogórskie Stowarzyszenie Żołnierzy Radiotechników RADAR. Rodzinny piknik z wojskowymi atrakcjami zakończy się o godzinie 17. Imprezę dofinansował Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego.

MPP

Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze
Instytucja Kultury Samorządu Województwa Dolnośląskiego

DOLNY ŚLĄSK

Projekt współfinansowany z budżetu Samorządu Województwa Dolnośląskiego

V KARKONOSKI PIKNIK MILITARNY Łomnica 2013

Program PIKNIKU:

godz. 12.00
rozpoczęcie pikniku, powitanie zgromadzonych gości, przemówienia okolicznościowe

godz. 12.30 - 17.00
prezentacja drużyn pomocniczych i sprzętu wojskowego z:
10 Brygady Kawalerii Pancernej, gen. broni Stanisława Maczka ze Świętoszowa,
23 Śląskiego Pułku Artylerii z Bolesławca,
3 Brygady Obrony Powietrznej z Warszawy,
3 Wrocławskiej Brygady Radioelektronicznej,
Placówki Straży Granicznej w Jeleniej Górze,
Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze,
Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Jeleniej Górze

Pokaz przygotowany przez Stowarzyszenie COMMANDO zrzeszające byłych żołnierzy 62 Kompanii Specjalnej z Bolesławca

Pokaz grupy rekonstrukcji historycznej dot. uzbrojenia i umundurowania żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie z lat 1944 - 1945

Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Sił Powietrznych

Wojskowa grochówka

WSTĘP BEZPŁATNY

Patronat honorowy:

Patronat honorowy:

nowiny
Jeleniogórska

DOLNY ŚLĄSK

DOLNY ŚLĄSK

Chciałam być jak Ania z Zielonego Wzgórza

Bożena ma 47 lat i nie lubi swojego życia. Jest pogodzona z niesprawiedliwym losem. Już dawno przestała się zastanawiać, dlaczego jedni rodzą się w szczęśliwych rodzinach, dobrze im się wiedzie, mają wszystko, co potrzebne do spokojnego, dobrego życia, a innym wечно wiatr w oczy. Porządku i sprawiedliwości nie ma w tym na pewno. Pozostaje tylko próbować przetrwać...

To był zwykły, zły dom. Nieporadna, poddająca się okolicznościom mama, tata alkoholik z więziennymi epizodami. Tylko ciocia Ala była dobra. Ale nic nie mogła zrobić, pomóc trójce zaniedbanych dzieci siostry nie była po prostu w stanie. - Zabrali mnie z domu, jak miałam sześć lat. Razem z bratem i siostrą - opowiada. Była najmłodsza, trafiła do jednego z domów dziecka w okolicy Jeleniej Góry. Starsze rodzeństwo dali do placówki pod Wrocławiem. Wtedy, w latach

70-tych domy dziecka były dużymi ośrodkami. Bożena nie pamięta wiele z tych pierwszych lat. Wieloosobowe sale, dużo pań wychowawczyń, które się często zmieniały, czasem radość z paczki ze słodyczkami na Mikołaja czy na Dzień Dziecka. Rodzice odwiedzali ją rzadko, częściej wpadała ciocia Ala. Z rodzeństwem

kontakt właściwie się wtedy urwał. Spotkali się potem już jako dorośli ludzie, ale nie odbudowali swoich więzi. Pozostali sobie obcy.

Jako nastolatka Bożena została przeniesiona do innego domu dziecka. Stąd pamięta już więcej. Było jej bardzo źle. Złośliwe koleżanki, chamscy koledzy. Nie dogadywała się z dziećmi. Personel był służbowo obojętny, a jeśli już okazywał emocje, to wybranym pupilom. Lubiła czytać i najmiłsze rozmowy przeprowadzała z panią bibliotekarką, która jej podsuwała różne książki. - Marzyłam wtedy, żeby mi się ułożyło wszystko tak, jak Ani z Zielonego Wzgórza - mówi.

Szkoły dobrze nie wspomina. „Ci z domu dziecka” to była gorsza kategoria. To było piętno. Źle zniósła nawet popołudnie u koleżanki Basi, która ją zaprosiła, żeby się razem po-



Ilustracja NATALIA JASKÓLSKA

Młodych”, koleżanka pokazywała jej swoje maskotki, poustawiane na półeczce. Gdy Bożena wychodziła, mama Basi dała jej worek z rzeczami, których jej córka już nie nosiła. To były ładne rzeczy, ale Bożenie wcale przyjemnie nie było.

Po skończeniu podstawówki Bożena wybrała technikum ekonomiczne. Dom dziecka był 25 km od Jeleniej Góry, zamieszkała więc w internacie. Do swojej placówki dojeżdżała tylko na weekendy. Jak tylko mogła, to nie wracała do domu dziecka. Raz ukryła się w szafie w internacie, żeby zostać tutaj na święta Bożego Narodzenia. - Zmagazynowałam sobie jedzenie, żeby mieć na przetrwanie. Ale na

wydawał się nadrabiać dotychczasowe błędy. Do czasu. - Gdy zaszałam w ciążę, Adam wyjechał. Napisał mi potem kartkę, żebym sobie sama radziła, bo on nie wróci. Że ma inne plany - opowiada.

Gdy mały Andrzej miał trzy lata, poznała kolejnego partnera. Zamieszkali razem ze starszym o 12 lat Krzyskiem. Urodziła się Emilka. Krzysiek lubił wypić, a ona z nim czasem popijała dla towarzystwa. Wszystko zaczęło się rozłazić. - Krzysiek przestał zarabiać, wywalili go z każdej pracy. Ja zarabiałam grosze, a do tego był kryzys. Piłam coraz więcej - wspomina. I stało się. Zabrali im dzieci. Tak jak ona przed laty, trafiły do domu dziecka. Potem Krzysiek zginął w wypadku i Bożena została całkiem sama. - Nie chciałam już żyć. Nałykałam się relanium. Ledwo mnie odratowali. - opowiada. Bożena cały czas myślała, żeby odzyskać dzieci. Ale nie miała warunków. Stać ją było tylko na wynajem tanich, niekomfortowych mieszkań. W nowych czasach nie miała stabilnej pracy. Dla sądu wciąż była niewiarygodna. Z czasem podjęła decyzję o wyjeździe do pracy za granicę. Zmobilizowała ją do tego koleżanka z Fampy. - Musisz coś zrobić, wziąć się w garść - mówiła. Pomogła skontaktować się z agencją pracy i załatwić formalności. Od 10 lat Bożena opiekuje się starymi Niemcami. Z dziećmi utrzymuje kontakt. Są już samodzielne. Andrzej pracuje w Anglii, Emilka jest fryzjerką. - Wiem, że mają do mnie żal. Źle mi z tym. To mi zatruwa życie. Mojej mamie mój los życia chyba nie zatruwa. Podała mi do sądu o alimenty. Bo nie ma za co żyć i na leki, a dzieci podobno muszą pomagać rodzicom w niedostatku - mówi Bożena.

trzeci d z i e ñ mnie zna- leżli - opo- wiada. Była awantura.

Do matury Bożena nie podchodziła.

Nikt jej nie namawiał, a ona myślała o jednym tylko: żeby się usamodzielnic, pójść do pracy. Zresztą, na warunki domu dziecka i tak daleko zaszła. Wzięła ustawową wyprawkę, wynajęła pokój w Cieplicach i zaczęła swoje dorosłe życie. Z wielu ofert wybrała pracę biurową w Fampy.

Pół pensji płaciła za pokój. Wkrótce poznała Adama. Los

bawić. Jej rodzice przygotowali dobre jedzenie, słuchały z Basią nagrań z magnetofonu, przeglądały numery „Świata

Sławomir Sadowski

Niektóre okoliczności, pozwalające zidentyfikować Bożenę, zostały zmienione.



W Lubaniu na stanowisku sekretarza miasta córka zastąpiła ojca

Sekretarzowanie dziedziczne

Sporym echem odbiła się w Lubaniu zmiana personalna na jednym z kluczowych dla funkcjonowania miasta stanowisk w magistracie. Od 3 czerwca miejsce Jana Smreczyńskiego, pełniącego dotąd stanowisko sekretarza miasta, zajęła Marzena Różańska. Nowa sekretarz pełniła dotąd funkcję dyrektora Łużyckiego Centrum Rozwoju. To decyzja burmistrza miasta, Arkadiusza Słowińskiego, który ma (jeszcze) pełną autonomię w doborze najbliższych współpracowników.

W nominacji nie byłoby nic osobliwego, gdyby nie powiązanie rodzinne byłego i nowego sekretarza miasta: Marzena Różańska jest córką Jana Smreczyńskiego. Zdaniem oponentów burmistrza (także niektórych radnych), to niefortunna decyzja, bo sprawia wrażenie, że stanowiska w urzędzie są dziedziczne.

- Nawet jeśli burmistrz miał swobodę w obsadzie tego stanowiska i uważa, że pani Różańska jest właściwym kandydatem, to w tej szczególnej sytuacji - właśnie ze względu na powiązania rodzinne - powinien zrobić konkurs - mówi jeden z radnych. - Kwalifikacji pani Różańskiej nie będę odmawiał, bo niewątpliwie ma właściwe, żeby pełnił funkcję sekretarza. Niestety, dostrzegam też cechę dyskwalifikującą ją: ta pani lekceważy ludzi i myślę, że takie podejście będzie jeszcze się pogłębiać na wyższym stanowisku.

Formalnie wszystko jest w porządku. Jak nam powiedział (pod nieobecność Arkadiusza Słowińskiego) wiceburmistrz Mariusz Tomiczek, zmiana na stanowisku sekretarza to skutek rezygnacji Jana Smreczyńskiego.

- Zrezygnował z przyczyn zdrowotnych i osobistych, przechodząc na emeryturę - mówi burmistrz. - I tak udało nam się odwlec tę rezygnację, bo sekretarz zamierzał zostać emerytem już rok temu. Ale uległ namowom burmistrza doceniającego jego kompetencje. Teraz już do dalszej pracy przekonać się nie dał.

Wybór następcy to swobodna decyzja burmistrza, który w dowolny sposób może dobierać sobie współpracowników.

Krytycy zaistniałej sytuacji uważają jednak, że naturalne względy nie miały tutaj decydującego znaczenia. Przywołują właśnie znowelizowaną ustawę o pracownikach samorządowych, która stanowi, że przy obsadzaniu stanowiska

sekretarza trzeba będzie przeprowadzić konkurs. Zmiana wchodzi w życie od września.

- To nie jest przypadek, że właśnie teraz zmienił się sekretarz. Burmistrz wyprzedził nowelizację, bo gdyby musiał ogłaszać konkurs, powierzenie stanowiska sekretarza córce poprzednika nie poszłoby tak łatwo - uważa jeden krytyków tej decyzji.

Przy okazji przywołuje jeszcze jedną nowelę ustawy, wedle której asystenci i doradcy władz samorządowych muszą posiadać co najmniej wykształcenie średnie, nie mogą być skazani prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe, i muszą mieć nieposzlakowaną opinię.

- W urzędzie w Lubaniu asystentem burmistrza ds. społecznych jest osoba, o której na pewno nie można powiedzieć, że ma

nieposzlakowaną opinię. W 2006 r. był prawomocnie skazany za przywłaszczenie rzeczy ruchomej na grzywnę z zawieszeniem na rok oraz obowiązkiem naprawienia szkody. Nawet jeśli wyrok został zatarty (choć w momencie obejmowania funkcji na pewno widniał jeszcze w rejestrze), to opinia pozostaje i na pewno nie jest „nieposzlakowana”. Ciekawe czy pan asystent we wrześniu straci pracę? - zastanawia się nasz rozmówca.

I ironizuje w sprawie byłego sekretarza miasta.

- Burmistrz musiał go namawiać, żeby pracował? To chyba nie było trudne... Pan sekretarz musiał przecież spłacić należność za swoje prywatne rozmowy prowadzone ze służbowej komórki. A do spłacenia miał należności nie tylko wobec urzędu miasta, bo miłośnikiem prywatnych rozmów ze służbowej komórki był też, gdy pełnił funkcję sekretarza w powiecie.

Sugestia w drugiej sprawie (o pierwszej pisaliśmy w grudniu 2011) nie jest bezpodstawna. Potwierdził to przewodniczący komisji rewizyjnej lubańskiej rady powiatu, Lucjan Żelabowski. - Sposób używania służbowych telefonów sprawdzaliśmy podczas jednej z naszych kontroli. Okazało się, że w jednym przypadku ze służbowego telefonu łączono się z numerami specjalnymi. Ze względu na ochronę danych nie mieliśmy możliwości ustalić, o kogo chodziło, ale zwróciliśmy się do starosty o obciążenie właściwej osoby kosztami. W trakcie innej kontroli zauważyliśmy, że dokonana została wpłata. Więcej światła rzuciła na to tegoroczna kontrola RIO, z której wynika, że takie rozmowy prowadzono w 2008, 9 i 10 roku, z numeru którego dysponentem był ówczesny sekretarz miasta. Kwoty nie były duże, ale przecież nie o kwoty tu chodzi, ale o zasady.

(mal)

Spisują rolników

Trwa ogólnopolskie badanie statystyczne rolników. W regionie jeleniogórskim próba obejmuje około tysiąca osób. Do 9 czerwca rolnicy mogli poddać się

tw. samospisowi (poprzez internet). Ci, którzy nie zdążyli, będą przepytani przez ankierów lub odwiedzą ich rzeczoznawcy.

Wspomniane badanie to tzw. mikrospis na temat rolnictwa. Ankieta obej-

muje pytania o zakres ekonomicznego wymiaru działalności rolniczej, stanu posiadania danego gospodarstwa oraz sytuacji bytowej rolniczej rodziny. Podobne badania prowadzone są w całej Unii Europejskiej.

- Zdajemy sobie sprawę, że w obecnym czasie, kiedy rolnicy mają sporo pracy w polu, odpowiadanie na szereg pytań ankiera może być irytujące. Dlatego zachęcaliśmy rolników, by samospisali się za pośrednictwem internetu - mówi Maria

Gieroi-Urbanowicz, starszy specjalista z jeleniogórskiego oddziału Urzędu Statystycznego we Wrocławiu.

Wspomniane badania i uzyskane dzięki nim dane objęte są tajemnicą statystyczną. Mikrospis potrwa do 8 lipca. **GOK**

REKLAMA I PROMOCJA

Centrum Wsparcia Aktywności Obywatelskiej wspomaga lokalne organizacje

Od lutego 2012 roku już ponad 200 członków organizacji pozarządowych oraz osób, które chcą założyć organizację, skorzystało ze szkoleń, doradztwa oraz innych form wsparcia oferowanych przez Stowarzyszenie PEGAZ. Są to przedstawiciele grup nieformalnych, stowarzyszeń oraz fundacji działających na terenie powiatów: bolesławieckiego, kamiennogórskiego, lwóweckiego, lubańskiego, jeleniogórskiego, i miasta Jelenia Góra.

Na stronie internetowej www.pegazdlango.pl widnieje informacja, że kolejnych 11 instytucji 3 sektora otrzyma wsparcie finansowe przekraczające w sumie 10 tys. zł. „Przyznane fundusze mogą być przeznaczone na zakup materiałów promocyjnych tj.: ulotki, plakaty czy stworzenie strony internetowej” - wymienia Sylwia Musiał, koordynatorka projektu „Centrum Wsparcia Aktywności Obywatelskiej w regionie jeleniogórskim. „Jesteśmy

również otwarci na inne, kreatywne sposoby reklamy działalności lokalnych organizacji” - dodaje. „Organizacje mogą również ubiegać się o dofinansowanie na zakup niezbędnych materiałów biurowych, proponujemy również wsparcie techniczne - udostępniamy salę spotkań, dostęp do sprzętu biurowego oraz przede wszystkim wsparcie merytoryczne - doradztwo i szkolenia”.

Tego typu pomoc to tylko kropla w morzu potrzeb, z jakimi borykają się organizacje, zwłaszcza te z małym stażem. „Zdajemy sobie sprawę, że dzięki promowaniu swojej działalności staniemy się bardziej rozpoznawalni, co ułatwi pozyskiwanie środków z innych źródeł. Nasze Stowarzyszenie podejmuje szereg różnych działań, m.in. wspieranie osób wykluczonych społecznie, rozwijanie zainteresowań młodzieży, propagowanie kultury i sztuki ludowej, w związku z tym chcemy poszerzyć grono członków

naszego zespołu, szczególnie o ludzi młodych” - opowiada Marian Zdybał, Prezes Stowarzyszenia Kultury Ludowej „Jeleniogórzanie” tuż po podpisaniu umowy o przyznaniu wsparcia.

Stowarzyszenie PEGAZ zaprasza wszystkie osoby działające w organizacjach pozarządowych, grupach nieformalnych lub dopiero zamierzające sformalizować dotychczasowe działania do Lokalnego Centrum Informacji i Wspomagania Organizacji Pozarządowych w Jeleniej Górze przy ul. Groszowej 7 (I piętro), oraz do Mobilnych Punktów Wsparcia: we Lwówku Śląskim ul. Szkolna 2 (pokój 105, I piętro), w Lubaniu ul. Plac Okrzei 6 oraz w Kamiennej Górze ul. Sienkiewicza 6a, II p. obok PUP.

Aktualne informacje o konkursach i alternatywnych źródłach finansowania znajdują się na stronie internetowej www.pegazdlango.pl.

Policyjne auta za unijną kasę Żeby było bezpieczniej

Ponad 603 tys. euro to wartość projektu, jaki od 2010 roku realizowali wspólnie polscy i niemieccy policjanci. Partnerami w działaniach na rzecz poprawy bezpieczeństwa i płynności w ruchu drogowym na transgranicznych szlakach komunikacyjnych były Komenda Wojewódzka Policji we Wrocławiu i Dyrekcja Policji w Görlitz.

Konferencja podsumowująca dolnośląsko - saksoński projekt unijny odbyła się w ubiegłym tygodniu w siedzibie Komendy Powiatowej Policji w Zgorzelcu. Było się czym chwalić, bo w ramach przedsięwzięcia przeprowadzono szereg działań skierowanych na tworzenie wspólnych standardów pracy dolnośląskiej i saksońskiej policji, ze szczególnym naciskiem na polsko-niemiecki odcinek autostrady A-4.

W ramach projektu przeprowadzono m.in. wspólne ćwiczenia w strefie przygranicznej oraz blisko 40 wspólnych, zmotoryzowanych patroli autostradowych z użyciem sprzętu zakupionego dzięki unijnemu wsparciu. Były to całkiem pokaźne zakupy, bo dolnośląska policja wzbogaciła się o Ambulans Pogotowia Ruchu Drogowego, ze specjalistycznym wyposażeniem, Ambulans Kryminalistyczny, także ze specjalistycznym wyposażeniem, a także 7 samochodów osobowych o podwyższonych parametrach, w tym: 5 Fordów Mondeo i 2 Ople Insignia. Nowe auta można było oglądać i zapozna-



Archiwum KPP

wać się z ciekawostkami technicznymi na placu pod komendą KPP w Zgorzelcu.

- Dzięki wspólnym ćwiczeniom oraz doposażeniu w sprzęt, dolnośląska i saksońska policja jest w stanie bezpośrednio współdziałać, wspomagać i uzupełniać się w działaniach, prowadzonych na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego na obszarze pogranicza polsko - saksońskiego - podkreślił asp. Paweł Petrykowski.

W podsumowaniu projektu uczestniczyli m.in. Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji we Wrocławiu, insp. Andrzej Łuczyszyn oraz Komendant Powiatowej Policji w Zgorzelcu, podinsp. Leszek Zagórski. Stronę niemiecką reprezentowali funkcjonariusze Dyrekcji Policji w Görlitz, z Dyrektorem Connyem Stiehlem na czele. Urząd Marszałkowski reprezentowała Agnieszka Sokołowska, Dyrektor Wydziału Obronności i Bezpieczeństwa UM. Cały projekt został dofinansowany z EFRR kwotą blisko 513 tys. euro, za pośrednictwem Saksońskiego Banku Odbudowy.

(mat)



Władze Szklarskiej Poręby próbują uporządkować ruch pieszych w centrum

„Potykacze” i auta blokują chodniki

Bałagan i chaos na głównej ulicy Szklarskiej Poręby doskwiera turystom i mieszkańcom już od jakiegoś czasu. Władze miasta próbują coś z tym zrobić, ale sprawa jest bardzo trudna. Z jednej strony trafiają na opór i pretensje przedsiębiorców. Z drugiej - na niechęć do podjęcia jakiegokolwiek decyzji przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad, które krajową trójką - czyli m.in. ul. Jedności Narodowej - zarządzają.

Na bałagan na chodnikach w centrum Szklarskiej Poręby narzekają i turyści, i mieszkańcy.

Parkują i handlują

Każdy, kto trafi do centrum miasta w sezonie, odczuje w czasie spaceru dyskomfort. Tłum przelewa się w sposób niepiękny, bo na chodnikach parkują samochody, a sprzedawcy wychodzą ze swoją ofertą głęboko na chodnik. Do tego dochodzą tzw. potykacze, reklamy ustawione w poprzek chodnika mające zwracać uwagę na ofertę sklepów i gastronomii. Wszystko to sprawia, że bardzo często przepisowe 1,5 metra na przejście nie jest zachowane.

Powyzsze sytuacje są klarowne i łatwe do interpretacji. Na ulicach Szklarskiej Poręby jest dużo sytuacji kłopotliwych, ograniczających ruch, a nie tak jednoznacznych. Chodzi między innymi o sytuacje, gdzie np. punkt sprzedaży jest w budynku, ale ludzie zainteresowani ofertą gromadzą się przed nim. Ewidentnie wpływa to na zakłócenie ruchu. Podobnie jest z wszelką prezentacją towaru podwieszanego. Stoisko nie zajmuje faktycznie pasa ruchu, natomiast ewidentnie zabiera przestrzeń przeznaczoną do swobodnego przejścia.

Na to wszystko skarżą się bardzo mieszkańcy miasta pod Szrenicą. Dochodzą też krytyczne głosy od turystów.

Było spotkanie z małym biznesem

- Kilka miesięcy temu spotkaliśmy się z osobami prowadzącymi działalność w mieście. Wypunktowaliśmy kilka spraw ważnych dla tego środowiska - mówi Grzegorz Sokoliński, burmistrz Szklarskiej Poręby. Była mowa o ograniczeniu dostępności rynku dla handlujących przyjezdnych, o problemie, jaki stwarzają handlujący nie posiadający stoisk, a rozkładający jedynie stoliczki, np. z oscypkami. Burmistrz obiecał wtedy, że zaproponuje radzie, aby wprowadzić zróżnicowaną opłatę targowiskową, w zależności od sezonu (dziś to jest 40 zł/dzień). Zaapelował też, żeby przedsiębiorcy sami kontrolowali swoją ekspansję na chodniki i zachowali przy tym zdrowy rozsądek i umiar. Zadeklarował przy tym, że władze nie będą małostkowe w ściganiu nieprawidłowości, jeśli ktoś ten umiar zachowa.

Burmistrz Sokoliński jest sceptyczny wobec narzekających przedsiębiorców.

Wiele argumentów o mizerii, walce o miejsca pracy itd. uważa za rodzaj strategii przyjmowanej w walce o maksymalizację zysków i utrzymanie komfortu prowadzenia działalności. Jako przykład przywołuje przedsiębiorcę, który prowadzi dwa stoiska ze spożywką i narzeka, że bardzo słabo mu się to opłaca. Nie ma nawet kasy fiskalnej, która obowiązuje przy przekroczeniu granicy obrotów 20 tys. zł. Tymczasem, jak wylicza burmistrz Sokoliński, sama opłata targowiskowa rocznie kosztuje przedsiębiorcę ok. 28 tys. zł, do tego dochodzi wynagrodzenie dwóch pracowników obsługujących stoiska - rocznie najmniej ok. 40 tys. zł. A gdzie zysk właściciela? Widać z tego jasno, że właściciel biznesu nie mówi całej prawdy, zataja dochody i próbuje uchodzić za biedaka.

- To jest nieuczciwe i godzi w interesy Szklarskiej Poręby, bo przecież 37 proc. z podatku dochodowego wraca do samorządu. Jak ktoś nie wykazuje dochodu, to tych pieniędzy nie ma i na coś może zabraknąć. Po tem, jak trzeba załatać drogi, to wszyscy pytają, dlaczego miasto tego nie robi, ale jak trzeba uczciwiełożyć na rzecz miasta, to wszyscy udają wariata - tłumaczy burmistrz.

Pismo do GDDKiA

Niezależnie od spotkań z przedsiębiorcami, władze Szklarskiej Poręby wystosowały pismo do GDDKiA o rozważenie zakazu zatrzymywania się i postoju na chodnikach przy ul. Jedności Narodowej oraz uporządkowanie utrudniających ruch pieszych reklam na chodnikach.

W urzędzie dziwi się, że zarządca drogi rezygnuje z wpływów, jakie mógłby uzyskiwać z wystawianych reklam i stoisk. To w przypadku tak dynamicznego miejsca, jak Szklarska Poręba, w skali roku mógłby być istotny grosz. Tym bardziej, że, gdy miasto monituje, aby GDDKiA sprzątała częściej swoją drogę, zadbała o opróżnianie kubłów na śmieci, słyszy, że nie ma pieniędzy. Dość powiedzieć, że GDDKiA na letnie utrzymanie drogi (przez siedem miesięcy) od parkingu przy Wodospadzie Szklarki do Jakuszczyca przeznaczyła tylko 18 tys. zł.

GDDKiA odpowiedziała, że szerokość chodników pozwala na parkowanie wzdłuż chodnika bez utrud-



- Nie chcemy się czepiać przedsiębiorców, bo czasy są trudne, ale muszą zachować umiar i nie blokować reklamami chodników - mówi burmistrz Sokoliński.

niania ruchu. Co do ustawianych na chodnikach reklam zarządca zaproponował, aby spotkać się w tej sprawie z miejscową strażą miejską i ustalić, kto ustawia reklamy. To osobliwe, bo przecież reklamy mają to do siebie, że chwalą ofertę i wskazują miejsce, gdzie można z niej skorzystać. Ustalenie ich właściciela, przy odrobinie wysiłku, jest więc bardzo proste.

Sławomir Sadowski

Rekrutacja 2013
Wydział Ekonomii, Zarządzania i Turystyki
w Jeleniej Górze

UE
Uniwersytet
Ekonomiczny
we Wrocławiu

Studia I stopnia (licencjackie)
Studia II stopnia (magisterskie)
Studia III stopnia (doktoranckie)
Studia podyplomowe

Kierunki studiów:
• Ekonomia
• Zarządzanie
• Turystyka

Elektroniczna rejestracja
kandydatów trwa!

www.ezit.ue.wroc.pl

Życie niewesołe



Dominiko, nie tak dawno przeczytałam list na temat alkoholizmu męża i ojca dziecka. Autorką jest nieszczęśliwa z tego powodu kobieta. Współczuję jej serdecznie. Takich przypadków jest naprawdę mnóstwo. Ja sama znam trzy rodziny, gdzie mężczyźni są alkoholikami, i jedną, gdzie upija się ukradkiem żona. Żadna z tych rodzin nie nadaje się, by nazwać ją patologiczną. Osoby dorosłe pracują, dzieci chodzą do szkół. Ale to, co dzieje się w ich domach, przyprawia o palpitacje serca. Najgorsze jest jednak, że tak naprawdę nie ma gotowych recept do zastosowania w tej kwestii, jak również niezwykle ciężko jest wyjść ludziom z nałogu. To jest rzeczywistość bardzo ciężkie życie całych rodzin, nie mówi się prawdy, kłamstwo rządzi na zewnątrz, obcym się wydaje, że te rodziny są wręcz wzorowe. Ale nikt z nich nie zna dnia ani godziny. Nie wiadomo, co będzie jutro, czy zapije, czy normalnie wróci z pracy. Jedną z tych osób jest dyrektorem, inna jest pracownikiem wyższej uczelni. Piją najczęściej w weekendy. Nie upijają się jak ostatni alkoholik na melinie, ale nie istnieją dla rodziny, bo nie uczestniczą w jej życiu. W jednym z tych przypadków jest w rodzinie żona, która ciężko pracuje i nie ma jej kto odciążać od prac domowych, które przecież też trzeba wykonywać na bieżąco. Trójka dzieci. Człowiek uzależniony od alkoholu publikuje mądre prace naukowe, jest ważną figurą. Dobrze zarabia. I tylko wyłącznie z tego powodu żona postanowiła męczyć się z nim mimo cierpienia całej rodziny. To jest kobieta z wyższym wykształceniem, też niezłe zarabiająca. Tylko że gdyby została sama, to wtedy już byłoby cieniutko, nie starczyłoby na wszystkie potrzeby. A tak, to i na dobre wakacje pieniądze się znajdują, i na dobrego fryzjera małżonek da. A poza tym, gdyby ciaciła rozvodu, to co powiedzieliby znajomi, jaki wstyd, prawda? Przecież nikt nie zna tego sekretu. Bo się nikomu nie przyznaje cała rodzina, że mają taki problem z gospodarzem. Gdy przyjmują gości, to on pierwszy wypija toasty, potem pogania resztę, aby się z tym szybko uporała. Bo trzeba przecież nalać kolejny kieliszek! A jaki żartowniś! Oczywiście mu się świecą, rumieńce błyszczą, i tylko kieliszek za kieliszkiem znika w jego gardle. A może goście wiedzą, że to alkoholik, ale nie mają interesu w tym, żeby pomóc rodzinie? A tak, można się napić u sąsiada, zjeść coś dobrego, pożartować i wrócić do siebie, zostawiając im problem. Wiem, że pani domu ma kłopoty psychiczne, że nie do końca panuje nad domem i rodziną, chociaż się przecież bardzo stara. Ostatnio walczy z depresją - dobrze chociaż, że zdecydowała się pójść do lekarza. Dzieci, na ich szczęście, mają babcię. To ona z nimi rozmawia, pociesza ich, jeździ z nimi na wycieczki, radzi w różnych problemach, których jest coraz więcej, bo przecież dorastają. Ale babcia też nie podejmuje tego wstępu, jest zbyt niebezpieczny. Niestety, rodzice też trwają w jakimś zamkniętym kręgu, żona nie widzi wyjścia, ma biedną swoje dodatkowe kłopoty. A tak na marginesie - ciekawa jestem, do czego musi jeszcze dojść, aby ktoś z pracy ważnego dyrektora odkrył, że w jego biurku są butelki z alkoholem i po alkoholu, że z pracy wychodzi późnym wieczorem i idąc korytarzem, zatacza się od ściany do ściany.

Irena

Niestety, to, co tutaj napisałaś, to chleb powszedni rodzin alkoholików. Wiadomo, że ten nałóg dotyka osoby nie tylko z marginesu społecznego. Coraz częściej słyszymy o alkoholizmie artystów, polityków, celebrytów czy księży. Jeśli nie są w stanie sami się opamiętać, zwalczyć swój nałóg, nie mogą liczyć na cud. Jeśli tylko będą chcieli, znajdą drogę do stowarzyszeń, instytucji, które udzielią niezbędnej pomocy w tym zakresie.

Dominika
(dominika@nj24.pl)

Ryby z „Zielonej Wyspy”

Smażalnia ryb i grill-bar - ZIELONA WYSPA - w Jeleniej Górze, położona przy proggu wodnym na wyspie, między mostem Zabobrze - ul. Złotnicza, a mostkiem „garbatym”, czynna jest od tygodnia.

W „Zielonej Wyspie” królują ryby: karp konkuruje z halibutem, morszczukiem, dorszem, pstrągiem i łososiem. Ryby można tu zjeść na wiele sposobów: z pieca, grillowane, smażone na głębokim tłuszczu lub na patelni w małej ilości oleju. Specjalnością jest zupa rybna i pstrąg oraz łosoś z pieca wg receptury żony właściciela „Zielonej Wyspy”.

-Tak naprawdę, ryb nie trzeba czarować - uważa Paweł Wilk, właściciel „Zielonej Wyspy” (na zdjęciu z żoną, stoi od lewej) - Tajemnica smaku tkwi w świeżych produktach i zdrowym ich przygotowaniu.

Menu „Zielonej Wyspy” z rybami w roli głównej uzupełniają mięsa z grilla: karkówka, drób i kielbaski. Do tego kilka rodzajów surówek, przygotowywanych przez Agnieszkę („to nasza Gesslerowa” - tak o niej mówią), ogórki małosolne własnej roboty, pieczone ziemniaczki lub frytki, no i piwo...

-Idea smażalni ryb urodziła się, kiedy jeździłem na rybę do smażalni za miasto i jako kierowca nie mogłem wypić tyka piwa - przyznaje Paweł Wilk. To jego pierwsza przygoda z kulinariami, ale podkreśla:

-To dobrze. Nie ma w nas rutyny. Jest za to pasja i dużo życzliwości dla klientów. Chcemy się wzorować na przydomowych grillach, gdzie nie podaje się szerokiego asortymentu. Za to można zjeść smacznie, tanio i zdrowo.

ZUPA RYBNA (przepis na 2,5 litra zupy) jest hitem „Zielonej Wyspy”. Sycająca i aromatyczna zupa jest oryginalną kompozycją, połączeniem węgierskiej zupy rybnej halaszle i morskiego smaku śródziemnomorskich zup.

Produkty: 1,5 kg ryb (morszczuk, dorsz, tilapia), 1 papryka czerwona, 1 papryka zielona, 1 papryka żółta, 5 średnich cebul, pół główki czosnku, 1 świeży pomidor, 2 łyżki koncentratu pomidorowego, odrobina mąki do zasmażki, oliwa, wywar z rosółu, ziele angielskie, liść laurowy, papryka w proszku (ostra lub łagodna), sól, pieprz.

Przygotowanie: papryki pokroić w kostkę, podsmażyć na oliwie. Kiedy zmiękną, dorzucić na patelnię pokrojoną cebulę, chwilę później obranego i pokrojonego drobno pomidora, także koncentrat pomidorowy. Zalewamy wywarem z rosółu. Przygotowujemy osobno zasmażkę, wlewamy do zupy, doprawiamy przy-

prawami do smaku, na koniec dajemy czosnek. Zupę podgotować, a następnie wrzucić do niej pokrojone w większe kawałki ryby. Wystarczy teraz, aby zupa się zagotowała. Jest wymienita, kiedy postoi około 4 godzin. Podawać z białym pieczywem.

Smażalnia i grill - bar „Zielona Wyspa” czynna jest od wtorku do niedzieli: w

dni powszednie w godzinach 12 - 20, w niedzielę w godzinach 11- 20. Do „Zielonej Wyspy” prowadzi kilka dróg: ścieżka rowerowa z osiedla Robotniczego, schodkami z mostu a później ścieżką, z garbatego mostku przez wały. Drewnianą wiatę smażalni widać z daleka. Smak rybek trzeba sprawdzić na miejscu.

TS



Wakacje w pociągu

Do zapaleńców zwiedzających rowem nie tylko Europę, „lataczy” wykorzystujących wszelkie tanie połączenia samolotowe na oglądanie różnych zakątków świata, normalnych zmotoryzowanych turystów (dla których każdy przejechany tysiąc kilometrów to nie tylko poznana topografia terenu, ale i zaliczone wszelkie turystyczne atrakcje) dołącza coraz śmielej kolejna grupa - podróżujący pociągami. Może być ciekawie i niedrogo, ale trzeba się do tego przygotować.

Podróżowanie po Europie wymaga przede wszystkim zapoznania się z rozkładem jazdy. Większość europejskich narodowych przewoźników kolejowych udostępniła swoje rozkłady jazdy na tych samych stronach, na których umieszcza je PKP (rozklad.pkp.pl). Osoby wybierające się w kierunku wschodnim mogą zapoznać się z rozkładem jazdy pociągów dalekobieżnych w krajach byłego ZSRR www.poezda.net (nie obejmuje pociągów podmiejskich), ale...

W Europie jest kilka takich państw, w których przewoźnicy nie udostępnił rozkładu jazdy pociągów w wyszukiwarce połączeń - trzeba wejść na stronę internetową interesującego nas przewoźnika i sprawdzić obowiązujący rozkład jazdy (przykładowo: www.edel.ee - Estonia; www.zpcg.me - Czarnogóra; tickets.trainose.gr/dromologia/ - Grecja). W przypadku Albanii i Macedonii aktualnych rozkładów jazdy należy szukać na stronach tamtejszych ministerstw transportu (odpowiednio www.mppt.gov.al i www.mztransportad.com.mk).

Bardzo ważną sprawą jest znajomość nazwy przewoźnika obsługującego dane połączenie, bo nie wszędzie państwowy przewoźnik jest jedynym. Tak jest w Hiszpanii, gdzie ważną rolę odgrywa FEVE - firma obsługująca połączenia na liniach wąskotorowych na północy kraju, czy we Włoszech, gdzie działa wielu regionalnych przewoźników prywatnych.

Są też oczywiście państwa, w których nie ma sensu zwracać sobie głowy krajowym rozkładem jazdy pociągów, bo pociągi kursujące na większości linii odjeżdżają co pół godziny lub co godzinę, od rana do wieczora (Szwajcaria, Belgia, Holandia, Czechy). Dla przeciwwagi - może się zdarzyć, że pociąg widniejący w internetowym rozkładzie jazdy czy w rozkładzie jazdy wywieszonym na stacji zostanie odwołany bez wcześniejszej zapowiedzi. W tym dominują kraje bałkańskie, ale dla zdecydowanych to niuans.

Nie są niuansami natomiast ceny biletów, ale i na to jest sposób. Większość europejskich kolei ma pułk promocyjnych biletów. Tu zasada jest prosta - im szybciej kupimy, tym jest taniej. Można też liczyć na różnego rodzaju zniżki, ale trzeba o nich wiedzieć - są bilety grupowe, weekendowe, tygodniowe czy dzienne - to przed wyjazdem warto sprawdzić, bo po co przepłacać.

Warto też sprawdzić noclegi (www.hostelworld.com; www.hihostels.com). Można oczywiście spać na dworcach, można spać w pociągach, ale zmęczenie po jakimś czasie da znać o sobie - po co zepsuć sobie podróż.

(ep)

Gdy serce drgnie

Singiel bez zobowiązań pozna 40-letnią panią z Jeleniej Góry lub bliskich okolic. Mam 51 lat, jestem zadbany, szczerzy, pragnący stworzyć ciepły, stały związek. Pani z dzieckiem nie stanowi problemu. Czekam na smsy. Tel. 667-623-469.

Samotny

Nazywam się Kasia. Mam lat 32, 158 cm wzrostu, oczy piwne. Jestem samotna. Mieszkam w Szamocinie. Lubię spacerować, kino, muzykę i zwierzęta. Chciałabym poznać kawalera bez nałogów, szczerego, najlepiej do zamieszkania z samochodem i stałego związku. Tel. 510-840-152.

Kasia

Poznam miłą, sympatyczną kobietę w wieku do 60 lat, domatorkę, bez nałogów, z nadwagą, której dokucza samotność, do stałego związku. Pan lat 61, wysoki, 100 kg, emeryt, dom, samochód, finansowo niezależny, miasto powiatowe ok. Jeleniej Góry, bez nałogów. Telefon lub sms z dokładnym opisem osoby. Tylko przemysłane oferty czekam. Tel. 518-649-794.

Leszek

Poznam młodą dziewczynę w wieku 25 lub 29 lat, zadbaną, pracowitą do stałego związku. Z okolic Jeleniej Góry. Tel. 691-019-581.

Janek

Wolny, sympatyczny mężczyzna po 50-tce, 176/74, elegancki, zadbany, bez nałogów i zobowiązań, niezależny materialnie pozna Panią do 1. 52 o miłe aparycji w celu stałego związku. Tel. 536-871-725.

Bliźniak

Kochani mamy wiosnę! Krew będzie szybciej krążyć, jest nadzieja na miłość! Zapraszam. Kto pragnie się ogłosić, pisze kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. Proszę nie zapominać o podpisie pod anonsem. List trzeba dostarczyć do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58-500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem lub faksem. Potwierdzenie anonisu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załącza w kopercie znaczek pocztowy. Tel. do mnie 075/64-24-420 lub 517-244-126 e-mail: ania@nj24.

REKLAMA I PROMOCJA

bezpłatna infolinia
800 333 333

196 26
76 76 550

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej i do Jeżowa
Znaczne bonifikaty przy dalszych kursach
Obsługa imprez
Usługi kurierskie, zakupy, odpalanie auta
Nasze usługi gwarantują wysoką jakość
za niewielką cenę

tanio * szybko * solidnie * bezpiecznie

Pomogę, oddam za darmo

Do oddania:

Kombinezony zimowe dla noworodka; odkurzacz; odzież dla dziewczynki (4-6 lat); wólcza do robótek ręcznych; kołderka i poduszka dla noworodka.

Potrzeby:

Fotel rozkładany; segment; ubranka dla 16-18 m-cy (chłopiec); kojec dla dziecka; lodówka; pralka; meble kuchenne; buty dla chłopców (34, 39, 42, 45-46); kuchenka.

Ofiarodawcy mogą dzwonić pod nr 75 764 63 66. (ep)

Meetingpoint Music Messiaen - pozostaje, ale według innego projektu

Zmiana architektów

Wielki wygrany i wielki przegrany - tak można powiedzieć o dreźniejskim architekcie irlandzkiego pochodzenia, Ruairi O'Brien.

O'Brien wygrał - o czym informowaliśmy czytelników NJ - międzynarodowy konkurs pomysłów na projekt Europejskiego Centrum Edukacyjno-Kulturalnego Zgorzelec/Görlitz MEETINGPOINT MUSIC MESSIAEN, w skrócie ECEK. Mowa o nieprawdopodobnym przedsięwzięciu, które od kilku lat przygotowywane jest na terenie byłego obozu jeńców wojennych Stalag VIII A w Zgorzelcu. To właśnie tam, między innymi w obozowej latrynie, światowej sławy kompozytor Olivier Messiaen napisał głośny utwór „Kwartet na koniec czasu”. Premierowe wykonanie kompozycji miało miejsce w obozowym baraku, w styczniu 1941 r. Historia tego miejsca, a także niezwykła historia życia Messiaena, bardzo poruszyła wyobraźnię dr Albrechta Goetze, muzykologa osiadłego w Görlitz. Człowiek ów dokonał rzeczy niemożliwej.

Goetze, pragnąc uczcić pamięć przeszłości, a także chcąc upowszechnić wiedzę na temat dorobku Oliviera Messiaena, wymyślił MEETINGPOINT MUSIC MESSIAEN. W zamyśle chodziło o budowę centrum kulturalnego, pełniącego także funkcję żywego pomnika pamięci. Tak powstała idea multimedialnego, transgranicznego centrum spotkań młodzi i artystów. Idea kompletnie szalona - bo Goetze nie miał ani pieniędzy, ani gruntów pod centrum, ani

zaprzyżnionych VIP-ów na podorędziu. W dodatku rzecz cała miałaby powstać w kompletnej dzicz, na obrzeżach małego, nieznanego Zgorzelca. I wtedy dr Goetze dokonał rzeczy niemożliwej - przekonał do pomysłu właściciela terenu, czyli wójta gminy Zgorzelec. Po tym pozyskiwanie kolejnych partnerów poszło już dużo szybciej.

Po siedmioletnich staraniach zadanie wkracza w fazę realizacji, a jego rodzicami są: stowarzyszenie Meetingpoint Music Messiaen e.V., powiat, miasto i gmina Zgorzelec, powiat Görlitz oraz - jako partner wiodący - zgorzelecka Fundacja Centrum Wspierania Przedsiębiorczości. Saksoński Bank Odbudowy uruchomił właśnie trzy miliony euro ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na budowę MMM.

Przetarg na budowę zostanie rozstrzygnięty lada dzień. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, budowa ruszy jeszcze jesienią bieżącego roku, a ukończona zostanie w 2014 r. Patronką Meetingpoint Music Messiaen jest saksońska Minister Nauki i Sztuki, profesor Sabine von Schorlemer, a oficjalną orkiestrą patronacką - Państwowa Orkiestra w Dreźnie. Całe przedsięwzięcie oparte było na koncepcji architektonicznej O'Briena. Jeszcze w 2009 r, bez

żadnych gwarancji realizacji i bez zabezpieczenia finansowego, stowarzyszenie rozpiło konkurs na projekt MMM. O'Brien zachwycił jury konkursu koncepcją budowy w kształcie dwóch



- Ogłoszenie wyników konkursu architektonicznego w 2009 r. Od lewej: Christian Weise, Ruairi O'Brien, dr Albrecht Goetze.

połączonych teleskopów skierowanych ku górze, w niebo i ku przyszłości (etap I). Właśnie ta koncepcja stanowiła załącznik do późniejszego wniosku o dofinansowanie przedsięwzięcia. W konkursie gościł Irlandczyk Christian Weise, goerlitcki architekt, który zaproponował konstrukcję nawiązującą do prostoty jenieckich baraków wojennych. Była to propozycja ciekawa, ale mieszcząca się

dokładnie po przeciwnej stronie całego spektrum możliwości. Organizatorzy konkursu wybrali futurystyczne teleskopy O'Briena, a sam architekt dokładnie rok temu przyjechał do Zgorzelca z fascynującą, multimedialną prezentacją, umożliwiającą zwiedzanie nieistniejącego jeszcze centrum od środka.

Z niewiadomych przyczyn odtrąbiona już w ubiegłym roku budowa zaczęła się opóźniać. Dopiero całkiem niedawno partnerstwo całego przedsięwzięcia zdecydowało się upublicznić najważniejsze fakty. Otóż realizowana w praktyce nie będzie koncepcja O'Briena, ale projekt drugiego w konkursie architekta, Christiana Weisa z Görlitz. Oficjalnie dlatego, że początkowy faworyt nie spełnił wszystkich warunków konkursu i dlatego musiał zostać zeń wykluczony. Podkreślamy - konkursu, który został rozstrzygnięty cztery lata temu! W środowisku osób zainteresowanych aż zahuczało od plotek i domysłów w kwestii „spełnienia wszystkich warunków”.

Fundacja Centrum Wspierania Przedsiębiorczości ogłosiła przetarg na budowę 16 maja. Powinien on zostać rozstrzygnięty 10 czerwca. Pierwotna koncepcja architektoniczna Christiana Weisa została ponownie opracowana przez jego młody zespół projektowy. Na terenie Stalagu VIII A powstanie centrum nawiązujące wizerunkiem do

jenieckich baraków. Baraków, które z jednej strony były świadkami tysięcy ludzkich tragedii, z drugiej jednak na stałe wpisały się w mapę ważnych miejsc historii muzyki XX wieku. Właśnie w takim baraku Olivier Messiaen, 15 stycznia 1941 r, wraz z trzema współwziętami, wykonał po raz pierwszy słynny „Kwartet na koniec czasu”.

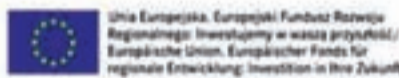
Jak nas zapewniono w fundacji, nie ma żadnych powodów, by doszukiwać się jakiegось drugiego dna w decyzji o zmianie projektanta. Tak naprawdę budowa przesunęła się o 8 miesięcy właśnie dlatego, że partnerzy usilnie próbowali wypracować porozumienie między stronami. Niestety, nie udało się. Jednym z warunków konkursu było przekazanie przez architekta praw autorskich do projektu na rzecz inwestora. Architekt nie wyraził na to zgody, mimo licznych spotkań i mediacji, w które zaangażowane były rozmaite osoby. Polska rzeczywistość prawna okazała się nie do przyjęcia dla dreźniejskiego wizerownika. Na pociechę wypada dodać, że współpraca z Christianem Weisem układa się dla odmiany bardzo dobrze. Zespół goerlitzkiego architekta jest prężny i bardzo elastyczny. Szybko reaguje na nowe uwarunkowania, współpracuje z inwestorem i szuka najlepszych rozwiązań. Także Saksoński Bank Odbudowy zaakceptował wprowadzenie zmian. Oby tym razem nic już nie zatrzymało budowy centrum.

(mat)

REKLAMA I PROMOCJA

“Przeszłość zachowana w pamięci staje się częścią teraźniejszości”

Tadeusz Kotarbiński



Projekt pn. "Działania dziennikarskie miast partnerskich z okazji Jubileuszu 150-lecia Szkoły" współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Funduszu Małych Projektów Polska-Saksonia 2012-2014 oraz środków budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Nysa.



Dyrektor Zespołu Szkół w Lubomierzu i Komitet Organizacyjny serdecznie zapraszają na Jubileusz 150-lecia Szkoły.

Uroczystości odbędą się 29 czerwca (sobota) 2013 roku



Program obchodów:

- 10.00** Uroczysta Msza św.
Koncert organowy w wykonaniu Pana Tadeusza Kozaka.
- 11.30** Powitanie Gości i Absolwentów na boisku szkolnym (ul. Chopina 9).
Uruchomienie zegara szkolnego.
Odsłonięcie tablicy pamiątkowej.
Parada Absolwentów prowadzona przez orkiestrę dętą.
- 12.00** Główne uroczystości Jubileuszowe w sali teatralnej internatu (Plac Kościelny 5).
- 14.00** Obiad
- 16.00** Prezentacja Księgi okolicznościowej "Lubomierz. Z dziejów Miasta i Szkoły" autorstwa Eugeniusza Braniewskiego w auli szkolnej.
Posadzenie Dębu Pamięci na szkolnym kampusie.
- 16.30** Czas wspomnień - spotkania Absolwentów z Profesorami w klasach.
- 20.00** Bal Absolwentów

Podczas obchodów 150-lecia Szkoły zostaną przeprowadzone warsztaty artystyczno-dziennikarskie dla młodzieży z miast partnerskich Lubomierz i Wittichenau, w ramach projektu pn. "Działania dziennikarskie miast partnerskich z okazji Jubileuszu 150-lecia Szkoły". Finałnym efektem projektu będzie reportaż wydany w formie gazetki w języku polskim i niemieckim, opisujący słowem i fotografią wszystkie wydarzenia, które będą miały miejsce podczas obchodów 150-lecia Szkoły. Młodzi dziennikarze zredagują, złożą, wydadzą i rozprowadzą po całym mieście okolicznościową gazetkę jubileuszową.

Ponadto zaplanowane zostały ciekawe imprezy towarzyszące m.in.: Jarmark Benedyktyński, wystawy okolicznościowe, a także warsztaty drukarskie.

Chętni do wzięcia udziału w uroczystości proszeni są o wpisanie się na Listę Gości za pośrednictwem Internetu www.zslubomierz.edupage.org w zakładce 150-lecie lub telefonicznie w sekretariacie szkoły 75/78 33 634.

Niepokorny

Wspomnienie

o Wojciechu Leszczyńskim
(1957-2013)

29 maja 2013 roku odszedł na zawsze były burmistrz Zgorzelca; przedsiębiorca, doświadczony samorządowiec, mąż, ojciec, dziadek. Miał dopiero 56 lat...

Trudno o gładki, jednowymiarowy obraz kogoś, kto nigdy nie był pokorny.



Tak się jakoś działo, że Wojciech Leszczyński zawsze, w każdym układzie, prędzej czy później stawał się walczącą opozycją. I to taką, co to nie przebiera w słowach. Taką, która bezlitośnie wytyka błędy i wyciąga na światło dzienne sprawy, o których inni woleliby jak najszybciej zapomnieć. To był taki samorządowiec, który potrafił urzędującemu burmistrzowi wprost, z mównicy, zarzucić malwersacje. A później, urzędującemu staroście, w twarz rzucić oskarżenie o kłamstwo i hańbienie pełnionej funkcji. Nawet jeśli tu i ówdzie pojawiały się potem zarzuty o populizm, to i tak Wojciechowi Leszczyńskiemu trudno było zarzucić brak odwagi.

Zaistniał w przestrzeni publicznej jako współwłaściciel i współtwórca lokalnego tygodnika, ukazującego się pierwotnie w rejonie Zgorzelca i Bolesławca. Skończyło się wszystko wielką awanturą między

zawodnikami i procesem w sądzie, ale nie w tym rzecz. To były początki samorządności lokalnej, a raczkujące wówczas wolne media były doskonałym narzędziem dla ludzi z ambicjami. Zgorzelczanin znakomicie wyczuł moment i skorzystał z okazji. Gdy Zgorzelec z wielkim hukiem odwoływał swojego, wybranego w wolnych wyborach burmistrza, Wojciech Leszczyński był już wystarczająco wyraźną postacią, by zaważać o stanowisko gospodarza miasta. Do końca kadencji 1998 roku, przez kilka miesięcy, był burmistrzem Zgorzelca. Wiele lat po tym, startując w kolejnych wyborach, podsumował ten okres:

- W tak krótkim czasie nie miałem szans zmienić Zgorzelca.

Zostawił jednak po sobie niezatarte ślady. To on wszak podpisał umowę o partnerstwie z greckim miastem Naoussa, która stała się bazą pięknej, owocnej współpracy.

W. Leszczyński wielokrotnie ubiegał się później o reelekcję, ale nigdy już nie udało mu się powtórzyć sukcesu z 1998 roku. Mimo to czynnie uczestniczył w tworzeniu historii miasta jako radny, najpierw miejski, a później powiatowy. Mimo wyraźnych aspiracji politycznych, nie stworzył nigdy wystarczająco silnego zaplecza, by zaistnieć tak, jak mógłby. W Centroprawicy Ziemi Zgorzeleckiej „Razem”, w której się udzielał, bardzo szybko zrobiło się dla niego ciasno. W kolejnych latach zyskał mandat radnego, startując z listy PiS, a w ostatnich wyborach w 2010 r. był kandydatem KWW Inicjatywa Samorządowo-Obywatelska.

Zawsze chronił swoją prywatność. Tak bardzo, że do dziś nie wiadomo z całą pewnością, czy miał prawo legitymować się wyższym wykształceniem. W archiwum wyborczym raz pojawiał się jako kandydat z wyższym wykształceniem, a po-

tem jako kandydat ze średnim wykształceniem. Te drobne nieścisłości nie przeszkadzały mu jednak piętnować skaz innych samorządowców. Jako radny powiatowy i przewodniczący komisji rewizyjnej nie zostawił suchej nitki na byłym staroście, którego przyłapano na jeździe po alkoholu. Bardzo krytycznie wypowiadał się też o kolegach radnych, którzy długo tolerowali nad sobą skompromitowanego szefa. Potem bez litości wyciągnął na światło dzienne uprawianą za pieniądze starostwa prywatę, domagał się konsekwencji wobec ślizgających się po prawie pracowników...

Może dlatego właśnie nigdy nie rozwinął skrzydeł, bo był zbyt groźny dla otoczenia? Zbyt dużo wiedział, zbyt dużo mówił, za bardzo mógłby zaszkodzić i potencjalnym partnerom, i przeciwnikom?

Po odwołaniu skompromitowanego zarządu powiatu znowu miał swoje krótkie pięć

minut, trwające tylko do końca kadencji w 2010 r. Pełnił wtedy funkcję Członka Zarządu Powiatu Zgorzeleckiego.

W wyborach samorządowych 2010 r. wystartował już ścigany przez chorobę. Do tego dołączyły problemy biznesowe. Mimo przeciwności losu Wojciech Leszczyński wciąż czuł, że ma jeszcze coś do zaferowania lokalnej społeczności. Kandydował na stanowisko burmistrza mówiąc:

- Nie uprawiam propagandy sukcesu, nie składam obietnic bez pokrycia.

Wynik wyborów praktycznie skreślił go z życia publicznego.

Wojciech Leszczyński zmarł 29 maja 2013 r., podczas pobytu w sanatorium. Rodzina, bliscy, przyjaciele i współpracownicy pożegnali go 3 czerwca na cmentarzu komunalnym w Zgorzelcu. Wraz z nim odszedł ważny fragment historii miasta.

(mat)

REKLAMA I PROMOCJA

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „SIMS”
ul. Elsnera 8
vis a vis Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze

Zakład Usług Pogrzebowych „ANUBIS”
Jelenia Góra,
ul. Wiejska 4b
ul. Jagiellońska
(wjazd od ul. Sobieszowskiej)

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych MPGK Sp. z o.o.
ul. Sudecka 44 Stary Cmentarz
Tel. 75 64 20 160
Kom. tel. 513 058 708

Zapraszamy Czytelników do wspominania swoich bliskich, tel.: 75 64 244 10

Za publikację wspomnień nie pobieramy opłat.

Zgorzelczanka najlepsza w województwie Cud piosenka - cud dziewczyna!

Maja Wyrozumska jest uczennicą trzeciej klasy Gimnazjum nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi im. Jana Pawła II w Zgorzelcu. Dziewczyna pokonała czterdzieścioro rywali i wyśpiewała pierwszą nagrodę w tegorocznym, 58. Dolnośląskim Konkursie Recytatorskim.

Sympatyczna blondynka nigdy nie szkoliła głosu, nie uczyła się interpretacji ani nie ma obycia scenicznego. Owszem, śpiewała w domu, dla własnej przyjemności, ale to wszystko. I nagle, wiedzioną intuicją, postanowiła wystartować w kategorii poezja śpiewana.

- Spróbowałam i bardzo mi się spodobała ta poezja - opowiada z prostotą. Przez eliminacje szkolne i miejskie przeszła bez zająknięcia. Przez eliminacje powiatowe - jako jedyna. Potem był etap rejonowy w Bolesławcu, gdzie okazało się, że stawka jest wysoka, a konkurencja liczna i zdeterminowana. Jednak udało się i tym razem; z czworga reprezentantów powiatu zgorzelckiego na turniej wojewódzki pojechały cztery osoby, w tym Maja z poezją śpiewaną.

- Eliminacje wojewódzkie odbyły się w Oławie. Aż pięć osób wystąpiło z tym samym repertuarem co ja, czyli z piosenką Agnieszki Osieckiej „Młasteczko cud”. Bardzo się stresowałam, ale po wysłuchaniu tamtych prezenta-



K. MATLA

Maja Wyrozumska, gimnazjalistka śpiewająca najpiękniej w województwie.

cji uspokoiłam się. Moja interpretacja była zupełnie inna, wiedziałam, że to będzie oryginalne.

Sposobem na stres okazała się też myśl, że rywalizacja nie jest najważniejsza w tym wszystkim. Maja

przyjęła, że konkurs jest formą zabawy i okazją do przeżycia czegoś nowego; także okazją do sprawdzenia się i poznania innych ludzi.

- Wcieliłam się w rolę bohaterki piosenki i opowiadałam jej historię, jak gdybym przeżywała ją sama. Nie spodziewałam się, że dostanę nagrodę w finale. To było naprawdę świetne uczucie. Zachęcam wszystkich do czytania poezji. Sama nie myślałam, że może się w niej kryć tyle emocji i piękna.

Już po przesłuchaniach jedna z jurerek zapytała Maję, kto ją przygotowywał. Nikt! Pani w szkole przesłuchiwała tylko piosenki pod kątem doboru repertuaru. Reszta to już wyłącznie zasługa Mai.

Niestety, konkurs recytatorski dla szkół gimnazjalnych kończy się na etapie wojewódzkim więc finału krajowego nie będzie. Ale Maja na pewno zaważczy o trofea w przyszłym roku, już jako licealistka. Planuje naukę w liceum wrocławskim, gdzie przy okazji zamierza zadbać o rozwój wokalny. 16-latkę myśli o studiowaniu stomatologii. Ale uczciwie przyznaje, że na co dzień szkoła przegrywa z inną jej pasją - jeździectwem. Bo Maja kocha nie tylko śpiew, kocha też konie.

(mat)

Gimnazjaliści z „Żeroma” zorganizowali kiermasz ciast, a za zbierane pieniądze wykonali plansze z prezentacją postaci, których imieniem nazwano jeleniogórskie ulice

Poznaj patronów

Uczniowie III c z gimnazjum przy ZSO nr 1 im. Stefana Żeromskiego w Jeleniej Górze zrealizowali projekt dotyczący patronów jeleniogórskich ulic. Na kilku wielkich tablicach zamieszczono ponad sto nazwisk z króciutkim wyjaśnieniem, kto zacy. Profesor Ewa Zdzenicka opiekunka klasy i projektu, chciałaby, aby plansze wykorzystał i umieścić w jakimś publicznym miejscu (może w urzędzie?), dając szansę podszkolenia się przechodniom i petentom. Aby mieć pieniądze na wykonanie plansz, uczniowie zorganizowali kilkanaście dni temu kiermasz ciast. Na sześć plansz trzeba było wydać ok 300 zł.

Dzieci przygotowały też stronę internetową, na której są informacje, a w niektórych przypadkach twórczość patronów jeleniogórskich ulic.

- Mieszkańcy bardzo często nie mają pojęcia o postaciach, których nazwiskami uhonorowano ulice. Spora część jeleniogó-

rzan jest na przykład przekonana, że Bacewicz to mężczyzna, nie wiedzą, kim był Małcużyński i o którego z dwóch chodzi w wypadku ulicy w Jeleniej Górze, a nawet, jak przekonałam się na lekcji, niewielu wie, kto to taki Chałubiński - opowiada profesor Ewa Zdzenicka.

IIIc na przygotowanie projektu poświęciła cały semestr. Najpierw na mapie oznaczyli ulice „z nazwiskami”. Następnie dokonali podziału na cztery kategorie: muzyków, pisarzy, artystów i innych. Każda z nich miała swojego koordynatora, który czuwał nad zebraniem i uporządkowaniem informacji o patronie. - Te notki są krótkie i lapidarne, ale ich napisanie wymagało poczytania przez uczniów większej ilości informacji, aby móc wybrać to, co najistotniejsze, najbardziej charakterystyczne dla danej postaci - mówi prof. Zdzenicka.

(sad)

REKLAMA I PROMOCJA



**WIELKA PREZENTACJA PRODUKTÓW
Jeleniogórskich Zakładów Optycznych
w Zakładzie Optycznym Jerzego Powązka
ul. 1 Maja 58 „Vis a Vis” kościoła garnizonowego**



SOCZEWKI OKULAROWE

W okresie prezentacji w dniach 11 czerwca do 11 lipca 2013 r. w każdy wtorek na nasze zaproszenie będzie do dyspozycji Państwa - przedstawiciel handlowy JZO. W ramach tych spotkań zaprezentuje próbki różnych szkieł okularowych i udzieli wyczerpujących informacji o zaletach produkowanych wyrobów. Celem naszej promocji jest przekazanie Państwu wszechstronnej wiedzy teoretycznej i praktycznej w podejmowaniu decyzji przy wyborze okularów lub soczewek kontaktowych. Według naszej opinii należy zwrócić szczególną uwagę na następujące soczewki okularowe **RSO** - specjalnie przeznaczone do opraw sportowych i przeciwślonecznych. Indywidualnie zaprojektowane do pracy biurowej, w tym pracy przy komputerze, są soczewki **EXTENSO** - ta soczewka wymaga szczególnego omówienia.

Informujemy, że **KOMPUTEROWY DOBÓR SOCZEWEK I OPRAW OKULAROWYCH** oraz **SPRAWDZENIE OSTROŚCI WZROKU** w ramach wykonywanych okularów jest bezpłatne i należy do naszej stałej oferty. **POMIAR CIŚNIENIA OKA** - bezdotykowo tylko w okresie promocji.

Do wykonania tych zadań przygotowaliśmy sprzęt i aparaturę pomiarową najnowszej generacji. Stosowanie soczewek okularowych z powłokami antyrefleksyjnymi może wspomagać dobre widzenie.

+ 40 lat soczewki - okulary progresywne
Okulary progresywne JZO są rozwiązaniem dla Ciebie, jeśli:

- masz problem z wyraźnym widzeniem przedmiotów znajdujących się blisko Ciebie,
- trudność sprawia ci przeczytanie drobnego druku,
- odsunięcie tekstu od oczu poprawia ostrość jego widzenia
- chcesz widzieć wyraźnie, to co jest blisko i to co jest oddalone, nie zdejmując okularów

OPTIFOG Powłoka OPTIFOG wśród innych powłok to opatentowane rozwiązanie gwarantujące brak zaparowywania.



SOCZEWKI KONTAKTOWE

Reebok



PROMOCJA NOWYCH MAREK OPRAW OKULAROWYCH I OKULARÓW SŁONECZNYCH

W CZASIE TRWANIA PROMOCJI OBOWIĄZUJĄ RABATY CENOWE NA WSZYSTKIE PROMOWANE PRODUKTY.



Dacia Duster 4x4 dla każdego



3 LATA
GWARANCJI
lub 100 000 km

już od **9975 zł**
w Kredycie 4x25

DACIA
OFFICIAL FINANCIAL

Każdy zasługuje na samochód terenowy.

- Solidny: duży prześwit, masywny przód, mocna konstrukcja
- Przestronny i funkcjonalny: bagażnik o pojemności od 408 dm³ do 1636 dm³
- Ekonomiczny: atrakcyjna cena, ekonomiczne silniki wysokoprężne, fabryczna instalacja LPG dla wersji 4x2

RRSO dla Kredytu 4x25 wynosi 9,25% dla następującego reprezentatywnego przykładu: model Duster wersja Duster 1.6 16V 105 4x2 w cenie 39 900,00 zł, okres finansowania 24 miesiące, wpłata własna 9975,00 zł, oprocentowanie nominalne w skali roku 2,99%, finansowanie: opłata przygotowawcza 1496,25 zł i ubezpieczenie kredytobiorcy 904,93 zł. Wysokość raty: 11 419,76 zł. Całkowita kwota kredytu: 29 925,00 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 33 614,92 zł. Scan na dzień 1.03.2013. Kredyt 4x25 oferowany jest przez RCI Banque Spółka Akcyjna Oddział w Polsce i dostępny u pośredników kredytowych wykonujących czynności faktyczne związane z zawieraniem umów kredytowych na podstawie umowy z RCI Banque Spółka Akcyjna Oddział w Polsce z siedzibą w Warszawie. Cena dotyczy Dacia Duster w wersji Duster 1.6 16V 105 4x2. Na zdjęciu prezentowana jest wersja Laureate 4x4 z wyposażeniem dodatkowym. Dacia Duster - zużycie paliwa w cyklu mieszanym w zależności od wersji wynosi od 5,0 do 9,1 l/100 km, emisja CO₂ od 130 do 185 g/km. Zużycie paliwa i emisja CO₂ określone zgodnie z obowiązującymi wymiarami. Dacia dba o środowisko, a samochody naszej marki składają się z części nadających się do odzysku i recyklingu. Szczegółowe informacje dotyczące spełniania wymogów ochrony środowiska znajdują się na stronie www.dacia.pl. Dane SAMAR 2012, rejestracje samochodów osobowych.

www.dacia.pl



DZIĘCIOŁOWSKI SP. Z O.O.

JELEŃ GÓRA, UL. PADEREWSKIEGO 20, TEL. 75 754-34-20, 75 764-50-00



FILIPIŃSKIE UZDRAWIANIE ZAWSZE BĘDZIE TAJEMNICĄ Joseph Santiago Palitayan

We Wrocławiu i okolicach przyjmuje filipiński uzdrowiciel. Przyszło wiele osób, dla których był on ostatnią deską ratunku. Czy jest skuteczny? Na czym polega to uzdrawianie? Skąd wywodzą się te metody leczenia? - to najczęstsze pytania chorych i cierpiących.

Psychochirurgia nazywa się kontrolowane zabiegi wykonywane przez uzdrowicieli (tzw. healerów) w ramach szeroko pojętej lokalnej tradycji leczniczej. Są to operacje na ludzkim ciele, zazwyczaj przeprowadzane gołymi rękami. Healerzy podczas swoich praktyk nie stosują żadnych środków znieczulających. Zabiegi (masaż uzdrawiający) polegają na energetycznym wzmocnieniu chorych organów i tkanek, wzmocnieniu systemu odpornościowego organizmu. Oczyszczają organizm z toksyn. Mają wszechstronne działanie regenerujące organizm.

Ciało fizyczne a farmakologia
Medycyna oficjalna jest bezradna wobec wielu chorób ponieważ lekarstwa mają jedynie wpływ na ciało fizyczne a przyczyna choroby może tkwić w ciałach bardziej rozrzedzonych.

Podczas uzdrawiania mistycznego energia życia przenika wszystkie ciała z wyjątkiem fizycznego, usuwając w ten sposób przyczyny chorób. Uzdrowiciele mistycy twierdzą, że przyczyny chorób są natury niematerialnej i dlatego leczą wszystkie choroby.

JOSEPH SANTIAGO PALITAYAN
- filipiński uzdrowiciel i jego niezwykły dar uzdrawiania poprzez dłonie!

Joseph Santiago Palitayan jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania. Długoletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement inc. i Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze znanej i szanowanej na Filipinach rodziny uzdrowicieli i zielarzy. Jego nazwisko i moc uzdrawiania znane są w całej Europie. Historia healerów filipińskich sięga czasów starożytnych. Moc uzdrawiania przekazywana w rodzinach uzdrowicieli z pokolenia na pokolenie uzupełniana jest wieloletnią nauką w klasztorach i szkołach. Filipiński uzdrowiciel działa na cały organizm. Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów i skutecznie je eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne pacjenta, udrażnia kanały energetyczne i je oczyszcza. Doświadczenie uzdrowiciela, jego ręce niejednokrotnie pomogły w: chorobach nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, epilepsji, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, leukemii, wrzodach żołądka i dwunastnicy, chorobach migdałów i zębów, cystach, guzach piersi, chorobach kobiecych oraz wielu innych schorzeniach. Usuwa on chore tkanki i guzy. Uzdrowiciel stosuje również zabiegi refleksologiczne, które immunologicznie oddziałują na schorowane i wycieńczone chorobą ciało.

nie je eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne pacjenta, udrażnia kanały energetyczne i je oczyszcza. Doświadczenie uzdrowiciela, jego ręce niejednokrotnie pomogły w: chorobach nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, epilepsji, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, leukemii, wrzodach żołądka i dwunastnicy, chorobach migdałów i zębów, cystach, guzach piersi, chorobach kobiecych oraz wielu innych schorzeniach. Usuwa on chore tkanki i guzy. Uzdrowiciel stosuje również zabiegi refleksologiczne, które immunologicznie oddziałują na schorowane i wycieńczone chorobą ciało.

Na czym polega jego działanie?
Pan Joseph Santiago Palitayan jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryczną wokół swoich rąk. Ogromna charyzma, modlitwa oraz medytacja sprawiają, że terapeuta wprowadza się w stan religijnej żarliwości. Głęboka duchowa postawa pacjenta jest bardzo pomocna w uzdrawianiu. Efektywność uzdro-

wień potwierdzają wyrazy wdzięczności osób z krajów Europy Zachodniej i Polski, które straciły wiarę w leczenie metodami farmakologicznymi.

Przykładem uzdrowienia jest:

- **Pani Jadwiga z Gdyni** - od roku dokuczał mi silny ból głowy, ciągle stany depresyjne, a przy tym zaawansowana nerwica. To dolegliwości z którymi nie mogłam sobie poradzić. Po 3 wizytach u uzdrowiciela, wyciszyłam się i przestała mnie boleć głowa, ustąpiły stany depresyjne. Jestem wdzięczna Josephowi za pomoc i polecam wszystkim, aby skorzystali z jego pomocy. Bardzo dziękuję.

- **Pan Kazimierz z Wrocławia** - któremu po dwóch wizytach u uzdrowiciela znikły dolegliwości prostaty, a zaawansowana cukrzyca i nadciśnienie ustabilizowały się i wróciły do normy.

- **Pani Janina z Wałbrzycha** - po jednej wizycie u uzdrowiciela znikła mi torbiel na jajnikach, a guzek w piersi wchłonął się. Dziękuję.

- **Pan Grzegorz z Katowic** - po dwóch wizytach u uzdrowiciela

ustąpiły bóle kręgosłupa i zakończył się problem z przerostem gruczołu prostaty. Dziękuję.

- **Pan Andrzej z Jeleniej Góry** - po trzech wizytach zdjęcie USG potwierdziło pozbycie się kamieni w woreczku żółciowym i w nerkach.

Te przykłady to tylko znikomy procent ludzi, którym udało się pomóc w cokolwiek lub całkowitym wyleczeniu. Cieszą się oni dobrym zdrowiem i nie ukrywają, że zawdzięczają to skromnej osobie Josepha Santiago Palitayana.

„Chociaż medycyna akademicka poczyniła wielkie postępy, to ciągle pewne obszary ludzkiego wnętrza są niezbadane. Nie wszystko można zbadać empirycznie. Moje ręce podczas zabiegów zachowują się jak bieguny elektryczne. Powodują kontrolowany przepływ energii przez organizm pacjenta”

PRZYJAZD UZDROWICIELA DO POLSKI TO KOLEJNA NADZIEJA DLA SETEK CHORYCH I CIERPIĄCYCH LUDZI, KTÓRYM MEDYCYNĄ „ODMÓWIŁA” MOŻLIWOŚCI WYLECZENIA.

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godz. 8-13 i 15-20, tel. 693 788 813 i 784 609 208

PRZYJMujemy: 21 czerwca - JELEŃ GÓRA, 22 czerwca - Wałbrzych, 23 czerwca - Wrocław



SUKCES

ZAMOCOWANIA

SKLEP METALOWY
dla profesjonalistów i majsterkowiczów

www.sukces-zamocowania.pl

Jelenia Góra
ul. Wolności 229

PIANKA
MONTAŻOWA

od **9,69** zł/szt.



Prezydent Miasta Jeleniej Góry informuje o przeznaczeniu:
1. obwieszczeniem nr 295.2013.VI z dnia 21 maja 2013 r. do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców lokali mieszkalnych położonych na terenie miasta Jeleniej Góry wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste udziału w gruncie.
Obwieszczenia podlegają ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.
URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI
Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Mariusz Kopeć mający Kancelarię w Jeleniej Górze przy ul. Sudeckiej 26, na zasadzie art. 953 par. 1 Kpc w związku z art. 955 Kpc. ogłasza,
I licytację nieruchomości lokalowej - lokalu mieszkalnego położonej w Trzciesku 1/5, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Jeleniej Górze prowadzi księgę wieczystą nr JG1J/00070005/4.
Licytacja odbędzie się w dniu 15.07.2013 r. o godz. 14.40 w sali nr 110 w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18.
Nieruchomość oszacowana jest na kwotę - 108.150,00 zł.
Cena wywołania nieruchomości wynosi 3/4 wartości oszacowania tj. kwotę - 81.112,50 zł.
Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie **10.815,00 zł.**
Rękojmię należy złożyć w gotówce lub na konto tj. **BGŻ S.A. Jelenia Góra nr 08203000451110000000828050** albo książeczce oszczędnościowej Banków upoważnionych według prawa bankowego, zaopatrzone w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu o utracie rękojmi.
Nieruchomość można oglądać na dwa tygodnie przed dniem licytacji, w tych też dniach można przeglądać operat szacunkowy znajdujący się w Kancelarii Komornika w aktach sprawy.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia na własność na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.
Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Dariusz Bijowski, ul. Muzealna 9A/3 58-500 Jelenia Góra (tel. 75 64 21 000), zawiadamia na podst.art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu **02/07/2013 r. o godz.8.45** sala nr 111 w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego Jeleniej Górze ul. Bankowa 18 odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

udziału 1/2 w nieruchomości położonej w miejscowości Janowice Wielkie, przy ul. Partyzantów 25 stanowiącej własność dłużnika: Łuka Eugeniusz, posiadająca założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr JG1J/00008525/0.

Udział dłużnika oszacowany jest na kwotę: **63.670,00 zł.**

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: **trzy czwarte** wartości oszacowania tj. kwotę: **47.752,50 zł.**

Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania nieruchomości, tj. kwotę **6.367,00 zł**, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację na konto komornika: **BZWBK SA I O/Jelenia Góra 69 1090 1926 0000 0001 0662 7500**. Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział V Gospodarczy

postanowieniem z dnia 06 czerwca 2013, w sprawie o **sygn. akt V GU 35/13**

- * **ogłosił upadłość Dariusza Kurczewskiego (REGON 231191981) zamieszkałego w Chełmsku Śląskim, prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Usługi Informatyczne DAKOM,**
- * określił sposób prowadzenia postępowania upadłościowego jako obejmujący likwidację majątku upadłego,
- * wezwał wierzycieli upadłego aby w terminie dwóch miesięcy od daty obwieszczenia zgłosili swoje wierzytelności sędziemu - komisarzowi,
- * wyznaczył sędziego - komisarza w osobie SSR Tomasza Sprocha,
- * wyznaczył syndyka masy upadłości w osobie Przemysława Jedlińskiego,
- * wezwał osoby, którym przysługują prawa oraz prawa i roszczenia osobiste ciężące na nieruchomości należącej do upadłego, jeżeli nie zostały ujawnione przez wpis w księdze wieczystej, do ich zgłoszenia w terminie dwóch miesięcy od dnia obwieszczenia postanowienia, pod rygorem utraty prawa powoływania się na nie w postępowaniu upadłościowym.

Rada Kościoła, Kościoła Ewangelicznych Chrześcijan w RP
z siedzibą w Warszawie przy ul. Zagórnej 10

podaje do publicznej wiadomości iż Kolegium Pastorów w dniu 5 kwietnia 2013 r. **podjęło uchwałę o zarządzeniu zniesienia Zboru w Jeleniej Górze z powodu zaprzestania jego działalności oraz o powołaniu Komisji Likwidacyjnej.**

Ewentualne uwagi prosi się kierować telefonicznie do przewodniczącego Komisji Likwidacyjnej pastora Leona Dziadkowca pocztą e-mail betel@kech.pl lub telefonicznie 606 833 488.

Powiatowy Urząd Pracy we Lwówku Śląskim
zaprasza do korzystania z oferowanych w 2013 r. programów na rzecz promocji zatrudnienia, łagodzenia skutków bezrobocia i aktywizacji zawodowej, tj:

- > **prac interwencyjnych oraz refundacji składek ZUS** - dotyczy pracodawców
- > **refundacji kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowiska pracy** - dotyczy podmiotów prowadzących działalność gospodarczą, producentów rolnych, niepublicznych przedszkoli i niepublicznych szkół.

Szczegółowe informacje można uzyskać
w Powiatowym Urzędzie Pracy we Lwówku Śląskim
ul. Budowlanych 1, 59-600 Lwówek Śląski
Tel. 75 782 42 24 do 26 wew. 275
lub na stronie internetowej www.pup.powiatlwowecki.pl

Ponadto zapraszamy do skorzystania z usług pośrednictwa pracy, poradnictwa zawodowego i pomocy w aktywnym poszukiwaniu pracy.

Zarząd Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

ogłasza **drugi przetarg nieograniczony** dla osób fizycznych na zawarcie umowy o ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego:

Noskowskiego 3 m. 131, powierzchnia użytkowa 66,03 m kw., trzy pokoje, kuchnia, łazienka z wc, przedpokój IV piętro w budynku dziesięciopiętrowym, piwnica 2,03 m kw.,
Cena: 155 000 zł, wadium: 15 500 zł

Mieszkanie można obejrzeć zgłaszając się w Administracji ul. Sygietyńskiego 1, tel. 75 75 42 188.
Przetarg odbędzie się 19.06.2013 r. o godzinie 10.00
w sali nr 225, II piętro w siedzibie Spółdzielni przy ul. Różyckiego 19 w Jeleniej Górze.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium. Wadium należy wpłacić najpóźniej w dniu przetargu, lecz nie później niż na 30 minut przed wyznaczoną godziną przetargu, **w kasie Spółdzielni** przy ul. Różyckiego 19 czynnej od poniedziałku do piątku **w godz. 8.00-14.30.**

Wadium przepada w wyniku jednostronnego zerwania umowy przez nabywcę.

Różnicę pomiędzy ceną nabycia a wadium osoba wygrywająca przetarg jest obowiązana wpłacić przed zawarciem aktu notarialnego nie później niż w terminie 14 dni po przetargu.

Koszty zawarcia aktu notarialnego i pozostałe koszty związane z przeniesieniem odrębnej własności pokrywa w całości Nabywca.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
Zapraszamy do wzięcia udziału w przetargu.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Jerzy Wydro, 58-500 Jelenia Góra, ul. Grotgiera 15/2, tel. (75) 764 60 50, zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu

27 czerwca 2013 r. o godz. 8:30

w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18, w sali nr 201, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem licytacji jest **spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr 14 o powierzchni użytkowej 69,50 m kw. wraz z przynależną piwnicą o powierzchni 7,60 m kw., położonego w Jeleniej Górze przy ul. Malczewskiego 13, objętego księgą wieczystą w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze pod numerem JG1J/00069326/0.**

Spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu na zasadzie wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej przysługuje dłużnikom egzekwowanym. Właścicielem lokalu mieszkalnego nr 14 jest Jeleniogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Jeleniej Górze przy ul. Różyckiego 19.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 196 000,00 zł.
Cena wywołania wynosi 3/4 wartości oszacowania, tj. kwotę 147 000,00 zł.

Przystępując do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości tj. **19 600,00 zł** najpóźniej do momentu rozpoczęcia licytacji w gotówce lub na rachunek bankowy komornika w

PKO BP S.A. O. Jelenia Góra nr 27 1020 2124 0000 8102 0075 4069.
Przez złożenie rękojmi na rachunek bankowy rozumie się jej wpływ na rachunek komornika. Po rozpoczęciu licytacji wadium nie będzie przyjmowane.

Szczegółowych informacji udziela komornik pod numerem tel. (75) 764 60 50

OGŁOSZENIE
Prezydent Miasta Jeleniej Góry

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Działając na podstawie:
- art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (jednolity tekst Dziennik Ustaw z roku 2013, poz. 267),
- oraz zgodnie z art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. Nr 193/2008, poz. 1194, z późniejszymi zmianami)

Zawiadamiam
że, Prezydent Miasta Jeleniej Góry decyzją Nr 212/2013, z dnia 03 czerwca 2013 r. udzielił Prezydentowi Miasta Jeleniej Góry zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie drogi gminnej klasy L 1/2 w Jeleniej Górze (ul. Objazdowa) na odcinku od ul. Spółdzielczej w kierunku ul. Lubańskiej o długości 0,57km. na terenie:

Nr ewidencyjne działek	Nr arkuszy map	Nr i nazwa obrębu ewidencyjnego
17/1, 17/2, 17/3, 63/5	AM-3	0002 - Cieplice-II
76, 77/6, 77/8	AM-4	0002 - Cieplice-II
48/2, 55/2, 63/4	AM-5	0002 - Cieplice-II
85, 87/1	AM-6	0002 - Cieplice-II

Działki objęte liniami rozgraniczającymi, które już stanowią własność inwestora - Gminy Jelenia Góra:

Nr ewidencyjne działek	Nr arkuszy map	Nr obrębu ewidencyjnego
17/2, 63/5	3	0002 - Cieplice-II
77/6, 77/8	4	0002 - Cieplice-II
48/2, 55/2, 63/4	5	0002 - Cieplice-II

Przedmiotowa decyzja zakłada podział niżej wymienionych nieruchomości.

Gmina	Nr obrębu ewidencyjnego	Nr arkusza mapy	Nr ewidencyjny działki	Stan po podziale	
				do objęcia pod realizację inwestycji	dotychczasowy właściciel
Jelenia Góra	0002 - Cieplice-II	3	17/3	17/4	17/5
Jelenia Góra	0002 - Cieplice-II	3	17/3	17/6	17/7

Na mocy przedmiotowej decyzji niżej wymienione nieruchomości wg katastru stają się własnością Gminy Jelenia Góra.

Nr ewidencyjne działek	Nr arkuszy map	Nr obrębu ewidencyjnego
85 i 87/1	6	0002 - Cieplice-II
17/4	3	0002 - Cieplice-II
17/6	3	0002 - Cieplice-II

Realizacja inwestycji objętej wydaną decyzją nie może naruszać uzasadnionych interesów osób trzecich. Każde wejście na teren, który nie jest we władaniu inwestora wymaga uzyskania zgody właściciela tej nieruchomości. Wszelkie roboty budowlane oraz utwierdzenie kolidujących infrastruktury technicznej należy wykonać w porozumieniu z właścicielami jej zarządcami.

Wszystkie strony postępowania zawiadamia się, że z treścią Decyzji Prezydenta Miasta Jeleniej Góry Nr 158/2013, z dnia 07 maja 2013 r., znak sprawy: A-B.6740.56.2013, można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta Jeleniej Góry w Wydziale Urbanistyki, Architektury i Budownictwa, przy ul. Piasnej 6a - pokój nr 108 w Jeleniej Górze, w godzinach pracy Urzędu.

Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (jednolity tekst Dziennik Ustaw z roku 2013, poz. 267), zawiadomienie stron uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Upływa 14 dni, w ciągu których niniejsze obwieszczenie zostało podane do publicznej wiadomości w sposób określony powyżej powoduje, że czynność doręczenia omawianej Decyzji Prezydenta Miasta Jeleniej Góry uważa się za dokonaną ze skutkiem prawnym.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Burmistrz Kamiennej Góry

informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta zostały wywieszone wykazy z dnia 15 i 20 maja i 4 czerwca 2013 r. nieruchomości przeznaczonych do zbycia.

OGŁOSZENIE O PRZETRAGU NIEOGRANICZONYM nie objętym przepisami ustawy Prawo Zamówień Publicznych
PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A.
Oddział Elektrownia Turów

ul. Młodych Energetyków 12, 59-916 Bogatynia 3

Ogłasza przetarg nieograniczony na:

„Sprzedaż Zbędnych Zapasów Magazynowych III”

Wszelkich informacji udziela:

* w sprawach handlowych: Jarosław Janik, tel. + 48 75 77 3 45-95

* w sprawach technicznych: Artur Uradziński, tel. + 48 75 77 3 43-56

Kontakt w dni robocze w godzinach od 8.00 do 14.00

Pełna treść ogłoszenia dostępna na stronie internetowej

www.elturow.pgegiel.pl

Syndyk Masy Upadłości Spółdzielni Inwalidów LUBAMET
ul. Armii Krajowej 24a 59-800 Lubań

ogłasza sprzedaż ofertową wierzytelności od DR MADA Sp. z o.o. w Radogoszczy w kwocie 95.703,15 zł + odsetki.

Wierzyciel ma prawo wystąpić z roszczeniem o zapłatę należności przez prezesa zarządu spółki.

Oferty należy składać do dnia 21.06.2013 r.

Informacji udziela syndyk tel. 506 772 613

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział V Gospodarczy

postanowieniem z dnia 04 czerwca 2013,
w sprawie o **sygn. akt V GU 12/13**

- * ogłosił upadłość Adama Dubaniewicza (Dubaniewicz) zamieszkałego w Gryfowie Śląskim, Ubocze 71, 59-620, prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą P.P.H.U. „ADAM” Dubaniewicz Adam, NIP 616-122-28-03, PESEL 74092708531,
- * określił sposób prowadzenia postępowania upadłościowego jako obejmujący likwidację majątku upadłego,
- * wezwał wierzycieli upadłego aby w terminie dwóch miesięcy od daty obwieszczenia zgłosili swoje wierzytelności sędziemu - komisarzowi,
- * wyznaczył sędziego - komisarza w osobie SSR Małgorzaty Dowhanycz - Turon
- * wyznaczył syndyka masy upadłości w osobie Przemysława Jedlińskiego,
- * wezwał osoby, którym przysługują prawa oraz prawa i roszczenia osobiste ciążące na nieruchomości należącej do upadłego, jeżeli nie zostały ujawnione przez wpis w księdze wieczystej, do ich zgłoszenia w terminie dwóch miesięcy od dnia obwieszczenia postanowienia, pod rygorem utraty prawa powoływania się na nie w postępowaniu upadłościowym.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Remigiusz Juszek, ul. Sudecka 51 58-500 Jelenia Góra (tel. 75 64 24 084), zawiadamia na podst. art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu **01.07.2013 r. o godz. 14.50** sala nr 109 w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego Jeleniej Górze ul. Bankowa 18 odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości - lokal stanowiący odrębną nieruchomość położonej w miejscowości Jelenia Góra, przy ul. Morcinka 29/21 o pow. 33,99 m kw. wraz z udziałem w częściach wspólnych budynku i w prawie własności gruntu, stanowiącej własność dłużnika: Straczycka Agata, posiadająca założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jelenia Góra nr JG1J/00054553/2.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: **120.000,00 zł.**

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: **trzy czwarte** wartości oszacowania tj. kwotę: **90.000,00 zł.**

Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmiej w wysokości 1/10 części sumy oszacowania nieruchomości, tj. kwotę **12.000,00 zł**, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację (liczy się moment zaksięgowania środków na koncie kancelarii komornika) na konto komornika: **Bank Millennium S.A. nr 69 1160 2202 0000 0002 1543 1712.**

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika. Akta postępowania egzekucyjnego na trzy dni przed licytacją zostaną przesłane do Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze do Wydziału Cywilnego.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.



EKOTECH
Dom pełen ciepła



ul. Okrzei 8, Jelenia Góra
tel. 75-75-234-91, tel./fax 75-64-23-250
e-mail: ekotechjg@interia.pl



GENUS PREMIUM EVO
Kompaktowy kondensacyjny kocioł gazowy z modulacją mocy 1:10 oraz z pompą sterowaną elektronicznie

SERWIS 733 999 770



TRYB
AUTO



SYSTEM
INFO TOP



SUPER
CICHY



KOMPAKTOWE
WYMIARY



KOMFORT
C.W.U.



PRZYJAZNY DLA
ŚRODOWISKA



SUPER
OSZCZĘDNY



DO 5 LAT
GWARANCJI



MADE
IN ITALY



MODULACJA
1:10



CIĄGA
ELEKTRONICZNA
MODULACJA POMPY

WYKONUJEMY KOMPLEKSOWE USŁUGI HYDRAULICZNE w DOMU i w MIESZKANIU

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 71/2013 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokali położonych w Jeleniej Górze wraz ze sprzedażą bądź oddaniem w użytkowanie wieczyste związanych z tymi lokalami udziałów w gruncie.

1. **UL. MIECZYŚLAWA KARŁOWICZA 9.**
Lokal mieszkalny nr 5 o ogólnej powierzchni 26,10 m kw., składa się z jednego pokoju, kuchni, przedpokoju i łazienki z w.c., położony jest na I piętrze budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu - 1,46%. Działka nr 65/1 o powierzchni 0,0502 ha, obręb 60, AM-20, KW JG1J/00027354/9. Grunt oddaje się w użytkowanie wieczyste do dnia 09.08.2103 r. Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny mieszkalnicwa wielorodzinnego.
Cena wywoławcza nieruchomości: **36.800,00 zł** Wadium: **3.600,00 zł**
2. **UL. JANA SOBIESKIEGO 10**
Lokal mieszkalny nr 7 o ogólnej powierzchni 53,70 m kw., składa się z 2 pokoi, kuchni, w.c. i przedpokoju, położony jest na III piętrze budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu - 12,75%. Działka nr 284 o powierzchni 0,0174 ha, obręb Jelenia Góra 1, AM-3, KW JG1J/00029510/5. Grunt oddaje się w użytkowanie wieczyste do dnia 30.04.2103 r. Budynek przy ul. Jana Sobieskiego 10 wpisany jest do rejestru zabytków decyzją nr A/5010/765/J z dnia 28.05.1982 r. i podlega ochronie i opiece na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Wszystkie prace budowlane, renowacyjne i konserwatorskie prowadzone przy zabytku (w tym we wnętrzu) oraz zmiana funkcji, podziały (lokalu nr 7) wymagają uzyskania decyzji - pozwolenia Wojewódzkiego Urzędu Konserwatora Zabytków. W świetle obowiązujących przepisów art. 68 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami, cenę nieruchomości lub jej części wpisanej do rejestru zabytków obniża się o 50%, tj. cena lokalu uzyskana w przetargu podlega obniżeniu o 50%.
Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: zabudowę mieszkaniową wielorodzinną, to jest budynek wielorodzinny zawierający więcej niż dwa mieszkania lub zespół takich budynków, usługi komercyjne, usługi sektora publicznego.
Cena wywoławcza nieruchomości: **100.000,00 zł** Wadium: **10.000,00 zł**
Do zapłaty po przetargu z wycycytowanej ceny nieruchomości ok. 49%.
3. **UL. WAZÓW 5**
Lokal użytkowy nr 1a o ogólnej powierzchni 47,60 m kw., składa się z pomieszczenia sklepu, biura i w.c., położony jest na parterze budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu - 15,76%. Działka nr 30/1 o powierzchni 0,0416 ha, obręb Cieplice V, AM-5, KW JG1J/00028976/2.
Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i tereny usług.
Cena wywoławcza nieruchomości: **70.800,00 zł** Wadium: **7.000,00 zł**
4. **UL. KROŚNIENSKA 1**
Lokal użytkowy - garaż nr 1a o ogólnej powierzchni 15,14 m kw., składa się z jednego pomieszczenia garażu, położony jest na parterze budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu - 3,84%. Działka nr 52 o powierzchni 0,1626 ha, obręb Cieplice VII, AM-5, KW JG1J/00023488/9.
Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny mieszkaniowe o niskiej intensywności zabudowy.
Cena wywoławcza nieruchomości: **12.800,00 zł** Wadium: **1.200,00 zł**

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. i Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000000115681 z oznaczeniem nieruchomości - najpóźniej do dnia 18 lipca 2013 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 24 lipca 2013 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 71/2013 Prezydenta Miasta z dnia 31 maja 2013 roku wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 111 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-228, 75/75-46-304 lub 75/75-49-893 lub na stronie internetowej nieruchomosci.jeleniagora.pl

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA



Dom Weselny
Restauracja Przystań

-30%
w tygodniu

www.przystan.eu tel. 731 619 524
ul. Stawowa 9, Myslakowice, tel. 602 824 588

NAJNOWSZEJ GENERACJI TOMOGRAF 3D UŚMIECH
Przychodnia Chirurgii Stomatologicznej
Jelenia Góra, ul. Moniuszki 5a, lokal 3
Nowy budynek na tyłach Kauflandu
Czynna pn-pt. 9.00-19.00
CYFROWY ŚWIAT OBRAZOWANIA PRZESTRZENNEGO W STOMATOLOGII, LARYNGOLOGII, CHIRURGII... RZECZYWISTY TRÓJWYMIAROWY OBRAZ TO 100% GWARANCJI WŁAŚCIWEGO ROZPOZNANIA. DIAGNOSTYKA KONIECZNA W PLANOWANIU IMPLANTÓW ZĘBOWYCH
BOISZ SIĘ DENTYSTY - MAMY DLA CIEBIE
ZNIECZULENIE OGÓLNE ZWANE NARKOZĄ, ŚPIŚ I NIC NIE CZUJESZ
TEL. 75/75-595-44; kom. 691-560-011; e-mail: usmiech.jg@o2.pl www.usmiech.jgora.pl GABINETY KLIMATYZOWANE

UMOWA Z: NFZ MEDICOVER LUX-MED
PORADNIA GINEKOLOGICZNO - POŁOŻNICZA
dr n. med. Dorota Dobek | lek. med. Anna Spychalska
lek. med. Ewa Rassalska | lek. med. Dariusz Golej
PORADNIA ONKOLOGICZNA - CHOROBY PIERSI
lek. med. Beata Słocka-Romaniuk
dr n. med. Iwona Włodarska-Polińska
dr n. med. Dorota Garmcarek-Lange
lek. med. Sylwia Robak
lek. med. Bożena Nadratowska-Marcinkowska
pracownia mammograficzna
pracownia USG
biopsje piersi
Zespół Doradni dla Kobiet
GINEKOMED Dorota Dobek
ul. Kiepury 77,
58-506 Jelenia Góra,
tel. 75/76-45-428 i 75/75-429-49
NOWA JAKOŚĆ
BADAN
USG 4D
trójwymiar w czasie rzeczywistym
W GINEKOLOGII, POŁOŻNICTWIE
I DIAGNOSTYCE PIERSI
• KOLOROWY DOPPLER I POWER
DOPPLER - PRZEPŁYWY
USG PRENATALNE PŁODU
11-13 tydzień ciąży
• IMPLANTY PIERSI • LIPOSUKCJA

Ambasada Urody
ul. Moniuszki 5a/1a
Jelenia Góra
tel. 75 644 99 44
tel. 75 643 16 87
PEŁNY ZAKRES ZABIEGÓW MEDYCZNYCH
KOSMETYKA KOMPLEKSOWA
ciało, depilacja, pedicure medyczny,
manicure, kłamry korekcyjne
KOSMETOLOGIA - pilingi medyczne
DIETETYK KLINICZNY - konsultacje
WIZAŻ
tworzenie wizerunku, stylizacja, analiza kolorystyczna
MAKIJAŻ PERMANENTNY
FIZJOTERAPIA, USPRAWNIANIE
LASER Frakcyjny
Usuwanie blizn, tatuaży, owłosienia
Leczenie trądziku
Botox, Kolagen, Restylane
LASER eCO2
Termoterapia
Smart Lipo
Oxybrazja
Radiage
Iwona Łapińska - kosmetolog
Jarosław Wilk - specjalista chirurgii ogólnej, lekarz medycyny estetycznej
www.ambasadaurody.jgora.pl

STOMATOLOGIA, RENTGEN, POGOTOWIE
Lek. stom. Grażyna Nałęcz-Socha
Zespół Lekarzy specjalistów:
Grażyna Nałęcz-Socha - protetyk ■ Marta Andrych dr. n. med. - ortodonta
Artur Błaszczyszyn - chirurg, implantolog
Magdalena Warzecha-Maksymczuk - lek. stom.
J. Góra ul. Kiepury 77 (75)75-423-56
pogotowie: 600-017-325

DOM SENIORA "GRZEŚ"
KARPACZ, UL. M. SKŁODOWSKIEJ-CURIE 9
www.domsenioragrzes.pl
- KAMERALNY
- RODZINNA ATMOSFERA
- CAŁODOBOWA OPIEKA
- POBYTY KRÓTKO I DŁUGOTERMINOWE
- OTOCZONY PIĘKNĄ ZIELENIĄ W DUŻYM OGRODZIE
tel. 757619784
607445996

PRYWATNY GABINET DERMATOLOGICZNY
wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy
przyjąć i wizyty domowe - po uzgodnieniu.
Bez rejestracji 601-898-289
Specjalista dermatolog
ALICJA LECHETA-PRAWDZIK
Jelenia Góra ul. Merciszki 1 (mała poczta przy aptece)
PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLOGICZNE
601-898-289

NEUROLOG
WŁODZIMIERZ KOŚCICKI
Jelenia Góra, ul. Teatralna 14.
Tel. 75 76-47-918, 500 078 345
Godziny przyjęć
od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

Okulista Małgorzata MARKIEWICZ
specjalista chorób oczu
Leczenie chorób oczu
komputerowe badanie wad wzroku
dobór okularów ■ pole widzenia
pachymetria ■ bezdotkowy
pomiar ciśnienia śródgałkowego
■ płukanie dróg łzowych.
Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00
Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk"
(vis a vis hotelu Europa)
Rejestracja telefoniczna 603-613-058

PRACA
PRACOWAŁEŚ za granicą-
zwrot podatku, 75/75-240-44;
601-55-44-10.
KINDERGELD Niemcy, 75/75-240-44;
601-55-44-10. F5391-G
AVON konsultantka, 692-494-164.
G131-G
FRYZJERA/KE zatrudnię, dużo pracy!
Tel. 609-558-001. G1674-G
PRACA opiekunek do Niemiec z dofinansowaniem kursu języka niemieckiego.
Tel. 75/64-70-008; 600-153-322.
G1694-G

ProSenior Firma ProSenior Sp. z o.o.
poszukuje osób chętnych do pracy w charakterze
opiekunka osób starszych
ze znajomością języka niemieckiego na terenie Niemiec.
Oferujemy:
■ legalną pracę ■ atrakcyjne wynagrodzenie
■ zapewniamy wyżywienie i zakwaterowanie.
Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV wraz ze zdjęciem
na adres: E-mail: opieka@prosenior24.pl
lub kontakt pod numerem telefonu: +48 22 343 94 51/50

FIRMA zatrudni kierowcę kat. II ze znajomością języka niemieckiego oraz topografii miast. CV składać: info@k-m-online.de G1729-G
PRZYJMĘ do pracy kamieniarza z doświadczeniem, Pasiecznik, 669-409-214. G1763-G
ZATRUDNIĘ cieśli i dekarzy. Tel. 535-044-951; 506-027-079. G1819-G

ZLECĘ kompleksowe wykonanie strony internetowej. Tel. 508-032-503. G1885-G

PRZYJMĘ do pracy mężczyznę do sprzątnięcia posesji ze znajomością wiedzy ogrodniczej, mile widziany własny pojazd. Wszelkie informacje pod telefonem 533-888-559.

PRZYJMĘ księgową ze znajomością Wspólnot Mieszkaniowych, znajomością programu excel na umowę zlecenie. Mile widziany emeryt lub rencista. Informacje pod telefonem 533-888-559. G1893-G

AGENCJA niemiecka o dobrych referencjach poszukuje pilnie opiekunek do osób starszych tylko na warunkach legalnych. Nie pobieramy prowizji. Mile widziana działalność gospodarcza, wymagany język niemiecki komunikatywny. Tel. 004923079937848. G1915-G

BOCIAN Pożyczki poszukuje przedstawicieli, atrakcyjna praca dodatkowa, najwyższe wynagrodzenie w branży. Tel. 515-065-362. G1947-G

POSPRZĄTAM poprosuję, ugotuję, 661-238-488. G2006-G

PRZYJMĘ spawacza w Piechowicach. Tel. 75/76-17-733; 691-685-272. G2016-G

ZATRUDNIĘ do pralni młodą, energiczną, pojeźną, 886-666-896.

ZATRUDNIĘ do pralni młodego, energicznego, pojeźnego, 886-666-896.

MECHANIKA samochodowego zatrudnię, 886-666-896. G2024-G

OPIEKUNKI Niemcy komunikatywny język niemiecki 530555015. G768-K

PARK Miniatur Zabytków Dolnego Śląska w Kowarach zatrudni młode osoby z biegłą znajomością j. niemieckiego na stanowisku przewodnika. Tel. 661699699, CV na maila: poczta@park-miniatur.com G869-K

POŚREDNICTWO Pracy „Partner” poszukuje opiekunek osób starszych do legalnej, dobrze płatnej pracy w Niemczech. Informacja tel. 75/64-72-250 lub 42, www.agencja-partner.pl G1020-K

KOLPORTER- Express zatrudni kurierów- rozwój przesyłek. Wymagana działalność gospodarcza oraz samochód bus. Wynagrodzenie adekwatne do zaangażowania oraz operatywności. Oferty składać K-Ex, ul. Okopowa 6, 58-500 Jelenia Góra. Tel. 75/752-31-06. G953-K

ZATRUDNIĘ panią do pracy w pensjonacie, 75/717-20-97; 728-404-888. G1016-K

ZATRUDNIĘ pracowników/ fachowców do elewacji. Nr tel. 692-897-884. G1062-K

ZATRUDNIĘ fachowca do ociepleń „Fachowiec”. Tel. 781-910-555. G1063-K

Firma LAKFAM SP.J.
Zatrudni:
Inżyniera/Technika
mechanika
o specjalności
obróbka skrawaniem
ze znajomością
języka niemieckiego.
CV prosimy kierować na adres:
lakfam@lakfam.pl

Odlewnia Metali "Baworowo" S.A. w Leśnej
poszukuje pracowników na następujące stanowiska:

- 1. Elektromechanik**
miejsce pracy: Leśna.
Wymagania:
- wykształcenie: minimum średnie techniczne,
- 3 lata stażu pracy w zawodzie lub na podobnym stanowisku,
- posiadanie aktualnych uprawnień w zakresie eksploatacji urządzeń (obsługa, konserwacja, naprawa) maszyn, instalacji i sieci energetycznych przetwarzających, przesyłających i zużywających energię elektryczną (grupa 1).
Dodatkowym atutem będzie:
- posiadanie aktualnych uprawnień UDT w zakresie suwnic, żurawi i wciągów,
- posiadanie aktualnych uprawnień w zakresie eksploatacji urządzeń energetycznych (grupa 2).
- znajomość podstaw automatyki przemysłowej.
- 2. Pracownik działu handlowego**
miejsce pracy: Leśna oraz teren RP.
Wymagania:
- wykształcenie minimum średnie,
- doświadczenie pracy na podobnym stanowisku,
- znajomość rysunku technicznego,
- dobra znajomość obsługi komputera,
- znajomość języka niemieckiego lub angielskiego,
- prawo jazdy kat.B.
Dodatkowym atutem będzie:
- doświadczenie pracy w branży odlewniczej,
- znajomość języka włoskiego.
- 3. Formierz**
miejsce pracy: Leśna.
Charakter pracy:
- praca fizyczna na wydziale odlewni żeliwa przy wykonywaniu form.
Wymagania:
- wykształcenie zasadnicze zawodowe,
- brak przeciwwskazań lekarskich do wykonywania pracy przy podnoszeniu i przenoszeniu form.
Dodatkowym atutem będzie
- znajomość zasad formowania odlewów żeliwnych.

Oferujemy:
- zatrudnienie w stabilnym i rozwijającym się przedsiębiorstwie,
- program szkoleń i możliwość rozwoju zawodowego,
- pracę w zespole zorientowanym na realizację wyznaczonych celów,
- wynagrodzenie adekwatne do zajmowanego stanowiska,
Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie dokumentów aplikacyjnych (CV i list motywacyjny) na adres:
Odlewnia Metali "Baworowo" S.A.,
59-820 Leśna, ul. Reja 3
lub na e-mail **produkcja@baworowo.pl**
Zastrzegamy sobie prawo do skontaktowania się z wybranymi osobami.
Prosimy o dopisanie następującej klauzuli:
"Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z Ustawą o Ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 (Dz. U. Nr 133 poz. 883)"

OKNA tylko u nas
VEKA i GEALAN
w rewelacyjnej cenie!!!
"LECH-PLAST"
POSIADAMY
ATESTY
CERTYFIKATY
58-500 Jelenia Góra
ul. W. Polskiego 39/2
(75) 75 34 209
601-43-11-51

OKNA DRZWI FARBY
Tikkurila
Jelenia Góra-Cieplice, ul. Wolności 208
tel. 75 75 513 12, www.progres.jgora.pl

TANIE OKNA
P.P.H.U. "Kazak"
Żaluzje, moskitiery
rolety materiałowe
Ceny promocyjne
Serwis okien PCV
Ulga dla rencistów
i emerytów
www.okna-jgora.pl
ul. Cinciąły 9, Jelenia Góra
tel. 75 64 322 82 w godz. 9-16

DRUTEX WIDO
NOWOŚĆ!
OKNA IGLO
ENERGY K-0,6
Okna ■ Drzwi
Bramy ■ Fasady
Rolety!
Jelenia Góra,
ul. Teatralna 1
tel./fax 75 75 246 96
widojg@op.pl
Ceny do negocjacji!!!

BIZNES BIZNES BIZNES BIZNES BIZNES BIZNES

KOSMETYCZNE

DOMOWE profesjonalne usługi fryzjerskie 782965396. G521-G
MANICURE, pedicure, depilacja. Dojazd do klienta, 795-356-780. G1854-G
DOKLEJANIE rzęs 1:1 od 80 zł Cieplice, 791260398. G1955-G

BIZNES

BIURO Rachunkowe, 75/64-38-224; 606-940-585. F4572-G
PRAWNIK porady, sporządzanie pism, windykacja, 75/641-65-66, 606-245-298. G1348-G
BOCIAN Pożyczki- gotówka do domu klienta, bez BIK, dzwoń teraz: 515-065-300. G1595-G
BIURO Rachunkowe. Tel. 75/64-67-789 dla nowych klientów pierwszy kwartał z dużym rabatem. Serdecznie zapraszamy w godz. 9.00-16.00. G1645-G
POSZUKUJĘ radcy prawnego rzetelnego i kompetentnego, który będzie prowadził sprawy różne, 508-032-503. G1884-G

BEZPŁATNE porady prawne- każdy wtorek w Jeleniej Górze, 602-46-78-12. G1892-G
POŻYCZKA 1500 zł w domu klienta. Tel. 503-389-230.
SZYBKA pożyczka, 784-051-299.
CIEPLICE pogotowie gotówkowe. Tel. 503-196-773.
POTRZEBUJESZ gotówki zadzwoń. Tel. 791-57-05-78.
KOWARY szybka pożyczka, 784-051-304. G1952-G
USŁUGI księgowo- kadrowe, bezpłatna pomoc w założeniu dział. gospodarczej, 507077822. G1953-G

USŁUGI księgowe za rozsądną cenę licencja, 605-248-272. G1961-G
A dla Firm szybka pożyczka- nawet 7000 zł! Proste zasady, minimum formalności. Provident Polska S.A.- 600400370 (taryfa wg opłat operatora). G1068-K

KANCELARIA PRAWNA
porady prawne
sprawy spadkowe i rodzinne
windykacja należności
Tel. 506-094-003 lub 502-722-887
ul. Armii Krajowej 3/1
58-500 Jelenia Góra

DOM KREDYTOWY INVEST
GOTÓWKI I KONSOLIDACJE do 300 tys. zł na 10 lat oraz bez BIK, akceptujemy dochody z zagranicy
SAMOCHODOWE NA OŚWIADCZENIE FIRMOWE zdolność na przychodach, kredyty na oświadczenie
HIPOTECZNE oferty 27 banków, nie pobieramy prowizji
ODDŁUŻENIA I CZYSZCZENIE BIK!!!
ul. 1 Maja 65 lok. 2
58-500 JELENIA GÓRA
tel. 75752-87-87; kom. 794-784-283

Szybka pożyczka!
PROVIDENT
Provident Polska S.A.
600 400 288
(taryfa wg opłat operatora)

GLOBAL FINANCE
Niezależny Doradca Finansowy
KREDYT GOTÓWKOWY
• kwota do 300 000 zł
• dostępny w kilka minut
• okres spłaty do 10 lat
• bez zabezpieczeń i poręczycieli
• bez ograniczeń wiekowych
Gwarancja Najniższej Raty
DCK
KREDYT HIPOTECZNY
• na dowolny cel
• marża od 1,1%
• decyzja w 1 dzień
KREDYT SAMOCHODOWY
• na oświadczenie
• do 100% wartości auta
• oprocentowanie od 5,9%
zapraszamy:
SOBIESZÓW (Jelenia Góra) ul. Cieplicka 185 tel. 75 75 532 56
BOGATYNIA ul. Daszyńskiego 2 tel. 75 77 312 50

SPRZEDAŻ SPRZEDAŻ SPRZEDAŻ SPRZEDAŻ
Pogromcy dzikiej zieleni
Kosy już od **579⁰⁰**
6.04.30.06.2013
Do wybranych modeli
STIHL
Autoryzowany Dealer: **Jelenia Góra, ul. Podwale 11 ☐ 75 75-250-83**

Fabryka okien PCV
Montaż, serwis, raty.
Okucia WINK-HAUS
Transport GRATIS!
Okna i okna dachowe, drzwi, rolety, parapety
Jelenia Góra - Łomnica
ul. Kolejowa 18 a /obok GS/
tel./fax (075) 714 14 70

CIEPŁE Okna PCV bez ołowiu DRZWI
Okna i drzwi z PCV, drewna i aluminium
Drzwi antywłamaniowe GERDA
Drzwi wewnętrzne i zewnętrzne
Okna dachowe
Rolety
Bramy garażowe
Ogrody zimowe
SPRZEDAŻ RATALNA PAWILON obok Pokker Office
58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 150
tel./fax 76-49-599; 601-834-996
www.profil.jgora.pl
e-mail: oknoprofil@wp.pl

PROFILE 70-90 mm
OKNA DRZWI PCV DREWNO ALUMINIUM WITRYNY PARAPETY ŚIA PIETRUCHA ROLETY OKNA DACHOWE
PPHU "JAREX"
Jelenia Góra,
ul. Przesmyk 3 (koło Zajezdni MPK)
Telefon: (75) 7649-361; (75) 7678-844
jarexokna@gmail.com
RATY
www.jarexokna.pl

OKNA DRZWI
NOWOŚĆ - OKNA 7-KOMOROWE IGLO ENERGY
KMT
STALOWE ■ ALUMINIOWE ■ POKOJOWE ■ WEJŚCIOWE ■ ANTYWŁAMANIOWE ■ P.POŻ
ROLETY ZEWNĘTRZNE ■ BRAMY GARAŻOWE
PARAPETY ■ ROLETKI ■ KLAMKI
Certyfikaty ■ Zapewniamy profesjonalny pomiar i montaż oraz fachowe doradztwo
RATY! MAX II s.c.
58-500 Jelenia Góra,
ul. Wolności 32a,
tel./fax (75) 64-310-17
www.drutex.com.pl
Wolności
BIEBRON KA BOWENT OKNA

Teraz taniej nawet do 30 %**
Drzwi Roka "3950 zł"
Brama Roka "2690 zł"
ul. Wincentego Pola 8,
58-500 Jelenia Góra
tel./fax 75/75-333-65
tel. 75/75-357-46
Hormann - Fan Jelenia Góra
e-mail: biuro@fan.jgora.pl Autoryzowany Partner Hormann Polska

składy i okien. drzwi
najwyższa jakość
najniższa cena
IMPOL
Zapraszamy:
Jelenia Góra, ul. Wolności 127
tel. 509 314 384
www.impolsc.pl
DRUTEX aluplast dobroplast INVADO Masonite

Ogłoszenia także w Internecie
BARMOWE KATEGORIE nj24.pl

Kwestionariusz banalny

Imię i nazwisko: Jerzy Chałaj

Zajęcie: z wykształcenia technolog drewna, w cieplickiej „Zorce” pracuje od ponad 30 lat. Zaczynał pracę na stanowisku kierownika magazynów, przez kilkanaście lat był w zarządzie spółdzielni, od czterech lat jest prezesem „Zorki” sp. z o.o.

1. Mieszkam tu, bo:

Jestem „starym jeleniogórzaninem”, mieszkam tutaj od 50 lat. Już bym się stąd nie przeprowadził. Lubię to miasto za klimat i widok Karkonoszy w drodze do pracy.

2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałem:

Uczyłem się w sobieszowskim technikum drzewnym, miałem ławkę z widokiem na Śnieżne Kotły, widziałem je przez cztery pory roku. Śnieżne Kotły do dziś kojarzą mi się ze szkolnymi latami. Wtedy nie miałem świadomości, że w przemyśle drzewnym pracować będę przez całe życie.

3. Ten pierwszy raz:

Pierwsza praca, właściwie staż w zakładzie poza Jelenią Górą. Młody człowiek inaczej wyobrażał sobie zadania w pracy. Myślałem, że będę miał większe wyzwania. Monotonność codzienności była dla mnie szokiem.

4. Przebój życia:

„Trylogia” Henryka Sienkiewicza. Jestem jej fanatykiem. Niektóre tomy czytałem po pięć, sześć razy.

5. Wkurza mnie:

Kiedy wieczorem idę ulicą 1 Maja i tak mało spotykam ludzi. Zwłaszcza młodzieży. Nie ma już tam takiego życia, jak niegdyś. Jelenia Góra opustoszała.

6. W życiu nie umiem się obejść bez...

Jednak bez pracy. I nie zanosi się inaczej. Jestem trochę pracoholikiem.

7. Gdybym dostał 100 tys. zł...

Starszy człowiek nie ma już takich wymagań.... pomógłbym swoim dzieciom.

8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłbym...

Jestem liberałem, monarchia jest dla mnie nie do przyjęcia. Chociaż... byłem fanem Władysława Szymsborgskiej, jej twórczości i stylu życia. Ale odeszła od nas. Nie ma już tak wybijającej się osoby.

9. Za późno na...

„Nic dwa razy się nie zdarza i nie zdarzy. Z tej przyczyny zrodziliśmy się bez wprawy i pomrzemy bez rutyny”.

To moje motto życiowe. Fragment wiersza Władysława Szymsborgskiej.

10. Ulubiona amegdota:

W „Zorce” czekaliśmy na kontrahenta, z którym mieliśmy podpisać umowę handlową. Spóźnił się. W końcu zadzwonił:

-Gdzie jesteście na tej ulicy Dworcowej, bo krążę od godziny?

-Ulica Dworcowa jest tak mała, że na pewno nas pan znajdzie. Wyjdę przed zakład - odpowiedziałem.

Po pewnym czasie kontrahent znowu dzwoni:

-Nikogo nie widzę.

-A gdzie pan jest?

-Jak to „gdzie”?! W Zielonej Górze!!

MPP



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Brawa i gwizdy

Brawa dla:

Sklepu Wawel oraz przemitych pań pracujących w sklepie Jelenia Góra ul. 1 Maja za wielkie serce i przekazanie paczek ze słodyczami dla dzieci z rodzin objętych wsparciem asystenta rodziny MOPS, od Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jeleniej Górze

(zebra)

Wszystkich, którzy pomogli w organizacji XVIII Zawodów Sprawnościowo-Obronnych „Dąbrówka 2013” a byli to:

Stanisław Grzegocki, który udostępnił teren ośrodka wypoczynkowego w Sosnowce Górnej „Lubuszanin”,

Firma „KRY-CHA” za bezpłatny dowóz do Sosnowki Górnej dzieci na zawody, Waldemar Wiśniewski za aktywną współpracę w organizacji, Straż Pożarna i Straż Graniczna, Stowarzyszenie „Skalny Most”, od dyrekcji, pracowników i wychowanków Domu Dziecka nr 2 „Dąbrówka” - placówki wielofunkcyjnej w Jeleniej Górze.

(zebra)

Całej rzeszy wolontariuszy, którzy wsparli organizację kolejnego koncertu charytatywnego na rzecz Schroniska w Dłużynie Górnej. Koncert odbył się w Miejskim Domu Kultury w Zgorzelcu, a wypełniły go wspaniałe popisy młodzieży z LO im. Braci Śniadeckich w Zgorzelcu, koordynowane przez mgr. I. Chodkiewicz. W akcję włączyło się także Towarzystwo

Opieki nad Zwierzętami oraz Sklep Zoologiczny Carrefour i wszyscy lekarze weterynarii w Zgorzelcu, u których można było nabyć bilety wstępu na imprezę. Brawa za odwagę, zaangażowanie i profesjonalne podejście do tematu.

(mat)

Kamiennogórskiej firmy Dofama Thies, która 50-ciu dzieciakom w wieku 4 - 16 lat i ich opiekunom zafundowała ciekawy prezent - wycieczkę do duńskiego Legolandu. Opłaciła transport, bilety wstępu i posiłki.

(stob)

Władz Kopalni Ogorzelec na czele z prezesem zarządu spółki, Jackiem Berkowskim, dzięki którym B - klasowi piłkarze z klubu Gnejs będą mieli własne boisko (przez dwa sezony występowali w

Leszczyńcu). Pierwszą transzę darowizny już wypłacono, druga na konto klubu trafi do końca kwietnia 2014 roku. Gnejs kupił działkę, kopalnia zapewni ciężki sprzęt i kruszywo na utwardzenie gruntu i wykonanie płyty boiska. Futbolisci z działaczami sami wycinają samosiejkę.

(stob)

Gwizdy dla...

Dla atrakcyjnie położonych i oferujących smażone ryby lokali nad Stawami Podgórzyskimi i w Zachelmiu (na dole). Nasz czytelnik wczesnym niedzielnym wieczorem nabrał ochoty na rybkę w pięknych okolicznościach przyrody. Pomyślał, że kiedy jak kiedy, ale w czerwcowy, wolny od pracy dzień nie powinno być z tym problemem, nawet przy kiepskiej pogodzie. Mylił

się. Pojechał koło godz. 19.00 i oba wspomniane lokale właśnie były zamknięte... Pewnie, że to prywatny biznes i właściciel wszystko może... Ale niesmak rybny pozostał.

(sad)

Służb odpowiedzialnych za usunięcie zepsutego auta, stojącego na odcinku nowej obwodnicy, w kierunku z W. Pola w stronę ulicy Sudeckiej. Było to ponad tydzień temu, auto stało na pasie ruchu ponad dobę, stwarzając zagrożenie dla innych uczestników ruchu. Zgłaszająca, pani Magda z Jeleniej Góry zwraca uwagę, że z trójkąta awaryjnego po jakimś czasie zostały tylko szczątki. - Samochód stał zaraz za wzniesieniem i nie było go dobrze widać - dodaje.

(ROB)

Krzyżówka nr 24

POZIOMO: 5. Kobieta za ladą, - 9. Złot ciekawskich, - 10. Atrakcyjna trakcja, - 12. Kawałek przezjrystości, - 13. Dla noska, - 14. Żle szepce, - 15. Po lizaniu, - 17. Grzechocze w Brazylili, - 20. Kobieta w autobusie, - 24. Wiosłuje w kanałach, - 26. Wywiad bez agentów, - 27. Nasilenie ze skalą, - 28. Powala na dechy.

PIONOWO: 1. Zagranica, - 2. Dziecinny lekarz, - 3. Anna w sejmie, - 4. Wyręcza kata, - 5. Straszy w kopalni, - 6. Klakier, - 7. Gra na 32 karty, - 8. W królewskim budzecie, - 11. Bywa w wyższych sferach, - 16. Neurotyka dotyka, - 17. Zawiany na jachcie, - 18. Pod jaworem, - 19. Impas między linami, - 20. Paryski ojciec, - 21. Przesuwany grabkami, - 22. Jedzony w chleбку, - 23. Niebieski na mapie, - 25. Fiordowska metropolia.

(rap)

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dzień dni od daty ukazania się numeru.

Rozwiązanie wszystkich haseł krzyżówki jest dostępne na stronie www.nj24.pl w zakładce rozmaiwości.

Rozwiązanie krzyżówki nr 22

GRILLOWANIE W PLENERZE

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 22 nagrodę pieniężną w wysokości 50 zł otrzymuje Lidia Mandelt z Jeleniej Góry.



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11
KUPON NR 24

JELEN SALONOWY

Absolwent wrocławskiej AWF, nauczyciel kamiennogórskiej „Jedynki”, trener siatkówki i piłki nożnej, animator lokalnego sportu Andrzej Cukier został niedawno uhonorowany brązową odznaką „Za Zasługi dla Sportu”. Odnaczenie wręczyła ministrowi sportu i turystyki. I jak tu krytykować panią Joannę Muchę? Andrzej Cukier pracuje w sportowej „działce” od 15-stu lat. Już wcześniej wielokrotnie był nagradzany i wyróżniany przez burmistrza Kamiennogórskiej Góry i dyrekcję szkoły. Jego nauczycielską i trenerską dobrą robotę doceniają przede wszystkim uczniowie i ich rodzice. (5)

„Wielką radością dla mojego serca jest to, że „Żerom” z „Norwidem” dziś razem, jak Oxford z Cambridge” - cieszył się prezydent Marcin Zawila, widząc na scenie Ryszarda Grzywacza, polonistę z „Norwida”, który razem z Grzegorzem Lustykiem, geografem z „Żeroma”, prowadził imprezę przygotowaną z okazji „Roku Tuwima” przez młodzież z tych dwóch konkurujących ze sobą liceów.

„To jeszcze niech pan prezydent w Jeleniej Górze wybuduje nam tor kajakowy” - przytomnie zauważył Grzegorz Lustyk. Pole manewru do konkurowania z pewnością by się... wydłużyło. (3)

Krzysztof Kilian, prezes PGE S.A., który uczestniczył w uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod budowę nowej hali sportowo-widowiskowej w Zgorzelcu, odsonił nieco kulisy całego przedsięwzięcia i wyznał do mikrofonu: - Pan Józef strasznie zarządowi głowę zawracał! Chodziło oczywiście o **Józefa Kozłowskiego** (na zdjęciu), radnego Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, który i emocjonalnie, i ambicjonalnie podszedł do całej sprawy. I chyba też racjonalnie, bo przecież zgorzelczanie by mu życ nie dali, gdyby się w końcu ta hala nie zaczęła budować. Kozłowski zaczął więc „nękać” zarząd PGE S.A. i, jak widać, wszystko się dobrze skończyło. A Kilian, życząc nad aktem erekcyjnym sukcesów sportowych, dołożył też życzenie, by ta zgorzelecka nie-ustępliwość w załatwianiu różnych spraw, nie ustawała ani na chwilę. (8)



Posel **Grzegorz Schety**na zdecydowanie częściej ostatnio bywa. A to jakiś internet szerokopasmowy w Warcie Bolesławieckiej, a to wmurowanie aktu erekcyjnego w Zgorzelcu... Pan poseł z reguły uśmiechnięty, pełen dobrej woli i zapału. Wspiera, pozytywnie nastroja, gratuluje, zachęca - i dziękuje, dziękuje, dziękuje... Był czas, gdy bywał dużo i często. Potem przestał bywać, co oczywiście miało swoje uzasadnienie. A teraz znowu zaczął się pojawiać i trzeba być głuchym albo ślepy, żeby nie wywnioskować, że coś się szykuje. Będzie wielki polityczny come-back? (8)

On jest kierownikiem magazynu w hurtowni papierosów, ona inspektorem w Kolegium Odwoławczym w Jeleniej Górze. **Wiesław Kucab** (rocznik 1957) i jego żona **Aleksandra**. Mocno łączą ich... kolarstwo. Znany na Dolnym Śląsku i wśród polskich zawodników organizator wyścigów szosowych, górskich i przełajowych oraz ulicznych kryteriów już od 1978 roku (od czasów LZS - ów), od blisko półtora roku jest prezesem Karkonoskiego Stowarzyszenia Cyklistów. Inicjatorką jego utworzenia była właśnie pani Ola. Stale pomaga w prowadzeniu biura kolarskich zawodów. Wiesław Kucab należy do grupy 101 sędziów klasy narodowej (i międzynarodowej), obsługujących w Polsce ponad 800 krajowych wyścigów rocznie. Pani Ola zaskoczyła z kolei informacją, że po operacji kręgosłupa wystartowała w mistrzostwach Polski w nordic walking i teraz czeka na światowy czempionat w Jakuszycach w 2014 roku. (5)



PORTRET Z ŁAPĄ



Wiesław Tomera (radny - Przewodniczący Komisji Rozwoju Rady Miejskiej Jeleniej Góry) i **Alek** (jammnik krótkowłosa standardowy)

Pięcioletni dziś Alek, a właściwie Alik (bo tak wołają na niego wszyscy w domu) to kolejny jammnik krótkowłosa w rodzinie.

- Od 20 lat towarzyszą nam psy tej właśnie rasy i nie zamieniłbym na ich inne - twierdzi stanowczo Wiesław Tomera.

Kiedy przed laty wybierali z rodziną psa dla siebie, przyjaciel ostrzegał ich, że jeśli chcą się chwalić psem przez znajomych, to niech wybiją sobie z głowy jammnika.

Tomerowie ani myśleli jednak o innym czworonogu. Początkowo stawiali na jammnika ze względu na jego gabaryty, bo większy zwierzak nie nadawał się do mieszkania w bloku na Zabobrze. Błyskawicznie oczarowani zostali jednak sercem pierwszego malucha, choć mieli też z zadziornym tożubem nie mało problemów...

- Te psy rzeczywiście mają niezły charakter, ale są przy tym tak kochane, że wybacza się im wszystko - kwituje rozważania o jammniczej naturze właściciel Alika.

Sam Alik, jest duszą towarzystwa. Gdy goście, po obowiązkowym, wylewnym powitaniu, zasiadają w fotelach, zaraz pojawia się z piłką, gotowy do zabawy. Dzieciom pozwala nawet tarosić się za uszy.

- Jest sybarytą i bardzo ceni sobie sen w ciepłku. Dlatego też na noc wskakuje nam pod kołdrę - przyznaje Wiesław Tomera.

Daniel Antosik



D. ANTOSIK

Horoskop

BARAN

Sporo pracy nad długofalowym projektem, która przyniesie korzyści nie tylko finansowe. I właśnie pieniądze, a raczej ich lokowanie powinno zdominować Twoje myśli w tym tygodniu.

BYK

Sytuacja w rodzinie ulegnie zmianie i niekoniecznie na Twoją korzyść. Staraj się jednak pomagać innym, ostrożnie podejmuj decyzje i zadbaj o zdrowie - to jest najważniejsze.

BLIŹNIĘTA

Sprawy zaczynają kształtować się pomyślnie, ale potrzeba jeszcze trochę czasu, aby wyjść na prostą. Masz dużą szansę, aby w tym tygodniu wyświadczyć komuś przysługę - nie wahaj się.

RAK

Popracuj nad swoją kondycją - jeśli nie na wakacjach, to przyda Ci się ona w pracy. Bądź bardziej asertywny, bo w sferze uczuciowej będzie gorąco.

LEW

W najbliższym czasie lepiej nie dopuszczaj do nadmiernego przepracowania, a wolny czas spędzaj w ciszy i spokoju. Twoje życie, za sprawą dawnej znajomości, nabierze zupełnie innego tempa.

PANNA

Sporo nowych zajęć nie powinno wpływać na Twoje relacje z bliską Ci osobą, a jednak... Za ścianą czai się cicha pretensja - może warto otworzyć drzwi i pogadać?

WAGA

W tym tygodniu nastąpi ważna zmiana, która z założenia nie powinna być burzliwa. Ważne abyś teraz załatwiał swoje sprawy samodzielnie, bez czekania, aż ktoś Cię wyreczy.

SKORPION

Początek tygodnia pracowity, a i później nie będziesz mieć powodów, aby narzekać na nudę. Zaskakującą propozycję wykorzystaj, aby uporządkować parę spraw i odświeżyć kontakty.

STRZELEC

Wydarzenie z początku tygodnia trochę Tobą zatrzęsie i sprawi, że zmienisz nieco swój styl życia. Zachowaj jednak zdrowy rozsądek - większość lubi Cię, jakim jesteś.

KOZIOROŻEC

Szukać wyjścia z sytuacji? Zaczynaj dynamicznie podejmować zdecydowane kroki w tym kierunku. Zdystansuj się jednak najpierw do wydarzeń ostatniego miesiąca i dopiero działaj.

WODNIK

Masz słuszne wrażenie, że grunt pali Ci się pod nogami, ale mimo to nie poddawaj się - jesteś farciarzem i zawsze znajdujesz chętnych do pomocy. Tym razem jednak nie grymasz.

RYBY

Dość dobrze, zwłaszcza w sprawach biznesowych. Nie wprowadzaj w swoim życiu żadnych zmian i nie wchodź w układy. Poza tym walczy ze swoimi słabościami - warto.

(ep)

DZIEŃ PO DNIU NISKIE CENY

Kosiarka elektryczna „NAC ZF 6120”

- moc max: 1000 W
- napięcie: 230 V / 50 Hz
- pojemność kosza: 35 l
- waga: 10 kg

SZEROKOŚĆ KOSZENIA: 32 cm



168-

Oferta ważna do wyczerpania zapasu.

0%



10 lub 20 rat
bez odsetek
bez prowizji
bez pierwszej wpłaty

Skosiliśmy
koszty do zera!

castorama

Oferta ważna od 15 maja do 31 czerwca 2013 r. w wybranych sklepach Castorama. Oferta nie dotyczy produktów, które nie są dostępne w wybranych sklepach Castorama. Oferta nie dotyczy produktów, które nie są dostępne w wybranych sklepach Castorama. Oferta nie dotyczy produktów, które nie są dostępne w wybranych sklepach Castorama.